

Sejm  
Rzeczypospolitej Polskiej  
Kadencja VII



Sprawozdanie Stenograficzne

z 3. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 16 grudnia 2011 r.  
(trzeci dzień obrad)

Warszawa  
2011



## TREŚĆ

### 3. posiedzenia Sejmu

(Obrady w dniu 16 grudnia 2011 r.)

	str.		str.
<b>Wznowienie posiedzenia</b>		Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki	
<b>Komunikaty</b>		Maciej Kaliski . . . . .	294
Sekretarz Poseł Marek Wojtkowski . . . . .	287	Poseł Andrzej Czerwiński . . . . .	295
<b>Zmiana porządku dziennego</b>		Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki	
Marszałek . . . . .	287	Maciej Kaliski . . . . .	296
<b>Punkt 7. porządku dziennego: Informacja</b>		Poseł Jolanta Szczypińska . . . . .	296
<b>prezesa Rady Ministrów w sprawie</b>		Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów	
<b>przyszłości Unii Europejskiej (cd.)</b>		Jacek Kapica . . . . .	297
Poseł Krzysztof Szczerski . . . . .	287	Poseł Andrzej Jaworski . . . . .	298
<b>Głosowanie</b>		Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów	
Marszałek . . . . .	288	Jacek Kapica . . . . .	298
<b>Punkt 8. porządku dziennego: Wniosek</b>		Poseł Piotr Paweł Bauć . . . . .	299
<b>o wyrażenie wotum nieufności wobec</b>		Podsekretarz Stanu w Ministerstwie	
<b>ministra spraw zagranicznych Radosła-</b>		Spraw Zagranicznych Jerzy Pomianowski . . .	300
<b>wa Sikorskiego (cd.)</b>		Poseł Jacek Najder . . . . .	301
Poseł Mariusz Błaszczak . . . . .	288	Podsekretarz Stanu w Ministerstwie	
<b>Głosowanie</b>		Spraw Zagranicznych Jerzy Pomianowski . . .	301
Marszałek . . . . .	289	Poseł Mieczysław Marcin Łuczak . . . . .	302
<b>Punkt 1. porządku dziennego: Sprawozda-</b>		Sekretarz Stanu w Ministerstwie	
<b>nie Komisji Finansów Publicznych</b>		Obrony Narodowej Czesław Mroczek . . . . .	302
<b>o rządowym projekcie ustawy o zmia-</b>		Poseł Mieczysław Marcin Łuczak . . . . .	303
<b>nie niektórych ustaw związanych</b>		Sekretarz Stanu w Ministerstwie	
<b>z realizacją ustawy budżetowej (cd.)</b>		Obrony Narodowej Czesław Mroczek . . . . .	303
Poseł Sprawozdawca Paweł Arndt . . . . .	289	Poseł Anna Bańkowska . . . . .	303
<b>Głosowanie</b>		Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy	
Marszałek . . . . .	289	i Polityki Społecznej Czesława Ostrowska . .	304
Poseł Elżbieta Rafalska . . . . .	289	Poseł Anna Bańkowska . . . . .	305
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów		Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy	
Hanna Majszczyk . . . . .	290	i Polityki Społecznej Czesława Ostrowska . .	305
Poseł Elżbieta Rafalska . . . . .	290	Poseł Jarosław Żaczek . . . . .	305
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów		Podsekretarz Stanu w Ministerstwie	
Hanna Majszczyk . . . . .	290	Transportu, Budownictwa i Gospodarki	
Poseł Henryk Kowalczyk . . . . .	291	Morskiej Radosław Stępień . . . . .	306
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów		Poseł Jarosław Żaczek . . . . .	307
Hanna Majszczyk . . . . .	292	Podsekretarz Stanu w Ministerstwie	
<b>Sprawy formalne</b>		Transportu, Budownictwa i Gospodarki	
Poseł Zbigniew Kuźmiuk . . . . .	293	Morskiej Radosław Stępień . . . . .	307
<b>Punkt 9. porządku dziennego: Zmiany</b>		Poseł Tadeusz Arkit . . . . .	308
<b>w składach osobowych komisji sejmo-</b>		Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia	
<b>wych</b>		Jakub Szulc . . . . .	308
<b>Głosowanie</b>		Poseł Tadeusz Arkit . . . . .	309
Marszałek . . . . .	293	Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia	
		Jakub Szulc . . . . .	309
		Poseł Piotr Polak . . . . .	309
		Poseł Marek Matuszewski . . . . .	310
		Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia	
		Jakub Szulc . . . . .	310
		Poseł Robert Telus . . . . .	311
		Poseł Marek Matuszewski . . . . .	311
<b>Wznowienie posiedzenia</b>			
<b>Punkt 10. porządku dziennego: Pytania</b>			
<b>w sprawach bieżących</b>			
Poseł Tomasz Piotr Nowak . . . . .	294		

(Przerwa w posiedzeniu)

str.

str.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia	
Jakub Szulc . . . . .	311
Posel Joanna Fabisiak . . . . .	312
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie	
Edukacji Narodowej Mirosław Sielatycki . . . .	313
Posel Wiesław Suchowiejko . . . . .	314
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie	
Edukacji Narodowej Mirosław Sielatycki . . . .	314
Posel Jan Szyszko . . . . .	314
Minister Środowiska Marcin Korolec . . . . .	315
Posel Jan Szyszko . . . . .	316
Minister Środowiska Marcin Korolec . . . . .	316
Posel Jan Szyszko . . . . .	316
Posel Krzysztof Gadowski . . . . .	317
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie	
Skarbu Państwa Zdzisław Gawlik . . . . .	317
Posel Wojciech Saługa . . . . .	318
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie	
Skarbu Państwa Zdzisław Gawlik . . . . .	318

**Punkt 11. porządku dziennego: Informacja bieżąca**

Posel Sławomir Kopyciński . . . . .	319
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów	
Dominik Radziwiłł . . . . .	320
Posel Sławomir Neumann . . . . .	321
Posel Jerzy Żyżyński . . . . .	322
Posel Piotr Chmielowski . . . . .	322

Posel Krystyna Skowrońska . . . . .	322
Posel Zbigniew Kuźmiuk . . . . .	323
Posel Maciej Mroczek . . . . .	323
Posel Killion Munyama . . . . .	324
Posel Armand Kamil Ryfiński . . . . .	324
Posel Andrzej Orzechowski . . . . .	325
Posel Gabriela Masłowska . . . . .	325
Posel Wincenty Elsner . . . . .	326
Posel Krystyna Kłosin . . . . .	326
Posel Marcin Święcicki . . . . .	327
Posel Jerzy Szmit . . . . .	327
Posel Stanisław Szwed . . . . .	327
Posel Sławomir Kopyciński . . . . .	328
Posel Jerzy Żyżyński . . . . .	329
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów	
Dominik Radziwiłł . . . . .	329

**Oświadczenia**

Posel Marian Cycoń . . . . .	332
Posel Jarosław Żaczek . . . . .	332
Posel Waldemar Andzel . . . . .	333
Posel Miron Sycz . . . . .	333
Posel Stanisław Szwed . . . . .	334
Posel Janusz Piechociński . . . . .	335
Posel Jerzy Szmit . . . . .	336

**Zamknięcie posiedzenia**

**Porządek dzienny**

*(Wznowienie posiedzenia o godz. 9 min 04)*

*(Na posiedzeniu przewodniczą marszałek Sejmu Ewa Kopacz oraz wicemarszałkowie Cezary Grabarczyk i Eugeniusz Tomasz Grzeszczak)*

*(Na salę wchodzi członkowie Rady Ministrów, oklaski)*

### **Marszałek:**

Wznawiam posiedzenie.

Na sekretarzy dzisiejszych obrad powołuję posłów Macieja Małeckiego i Marka Wojtkowskiego.

Protokół i listę mówców prowadzić będzie poseł Marek Wojtkowski.

Proszę posła sekretarza o odczytanie komunikatów.

### **Sekretarz Poseł Marek Wojtkowski:**

Informuję, że w dniu dzisiejszym odbędą się posiedzenia Komisji:

— do Spraw Unii Europejskiej – bezpośrednio po zakończeniu głosowań,

— Sprawiedliwości i Praw Człowieka – o godz. 10.30,

— do Spraw Unii Europejskiej – o godz. 12.

Odbędą się również posiedzenia:

— Parlamentarnego Zespołu ds. Harcerstwa – o godz. 10, w sali nr 23, w budynku G,

— Parlamentarnego Zespołu na rzecz Ochrony Życia i Rodziny – bezpośrednio po głosowaniach, w sali nr 118.

### **Marszałek:**

Dziękuję bardzo.

Prezydium Sejmu, po zasięgnięciu opinii Konwentu Seniorów, przedłożyło wniosek w sprawie zmian w składach osobowych komisji sejmowych.

Wniosek ten został paniom i panom posłom doręczony w druku nr 81.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjęłam decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o ten punkt.

### **Powracamy do rozpatrzenia punktu 7. porządku dziennego: Informacja prezesa Rady Ministrów w sprawie przyszłości Unii Europejskiej.**

Sejm wysłuchał informacji przedstawionej przez prezesa Rady Ministrów pana Donalda Tuska i przeprowadził dyskusję.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie przedstawionej informacji.

Bardzo proszę, panie pośle.

W jakim trybie?

*(Poseł Krzysztof Szczerski: Wniosek formalny o przerwę.)*

Bardzo proszę.

### **Poseł Krzysztof Szczerski:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Premierze! W imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość chciałbym prosić o przerwę w obradach przed głosowniami...

*(Głos z sali: Już się zaczęło.)*

...i zwołanie Konwentu Seniorów. *(Poruszenie na sali)*

*(Poseł Stefan Niesiołowski: Po co?)*

*(Poseł Ryszard Kalisz: Wszystko już wyjaśnione.)*

*(Głos z sali: Cicho.)*

*(Głos z sali: Siadać.)*

Chciałbym poinformować Konwent Seniorów, iż będziemy wnosić zastrzeżenie do protokołu wczorajszych obrad, zastrzeżenie, którego celem jest obrona prestiżu urzędu prezesa Rady Ministrów. *(Poruszenie na sali)*

*(Głosy z sali: Ooo...)*

*(Poseł Ryszard Kalisz: Brońmy się przed fałszywymi obrońcami.)*

Uważamy, że pan premier został wczoraj błędnie wyposażony w zmanipulowany cytat z wystąpienia świętej pamięci prezydenta Lecha Kaczyńskiego na Uniwersytecie Humboldtów. Cytat, i o tym chcielibyśmy poinformować Konwent Seniorów *(Poruszenie na sali)*, cytat ten... *(Gwar na sali)*

Przepraszam bardzo, pani marszałek, nigdy nie pracowałem na dworcu. Czy mógłbym...

**Marszałek:**

Bardzo proszę o zachowanie ciszy. (*Poruszenie na sali, oklaski*)

Proszę pana posła o kontynuowanie wypowiedzi.

A posłów proszę o zachowanie ciszy i powagi. (*Poruszenie na sali*)

**Posel Krzysztof Szczerski:**

Istotą cytatu, który nie w pełni został przedstawiony przez pana premiera, a tym samym całkowicie wypaczył jego sens. Prezydent mówił o tym, że za 8–10 lat Ukraina i Gruzja powinny być w Unii Europejskiej, a nie Unia powinna stać się federacją, więc to wystąpienie było o czym innym. Wobec powyższego bardzo proszę o to, żeby zebrał się Konwent Seniorów i podjął decyzję o wykreśleniu tego fragmentu z protokołu tego posiedzenia Sejmu. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Wniosek formalny dotyczy przerwy.

Za chwilę poddam ten wniosek pod głosowanie.

Proszę o przygotowanie kart do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku pana posła o ogłoszenie przerwy, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 441 posłów. Za wnioskiem głosowało 151 posłów, przeciw – 290 posłów, nikt się nie wstrzymał.

Kontynuujemy w związku z tym obrady bez przerwy.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 7. porządku dziennego: Informacja prezesa Rady Ministrów w sprawie przyszłości Unii Europejskiej.

Sejm wysłuchał informacji przedstawionej przez prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska i przeprowadził dyskusję.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie przedstawionej informacji.

Poddam ten wniosek pod głosowanie.

Odrzucenie tego wniosku będzie oznaczało, że Sejm informację przyjął do wiadomości.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie informacji prezesa Rady Ministrów w sprawie przyszłości Unii Europejskiej, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 443 posłów. Za wnioskiem oddało swój głos 151 posłów, przeciw – 292 posłów, nikt się nie wstrzymał.

Stwierdzam, że Sejm wniosek o odrzucenie informacji odrzucił, a tym samym przyjął informację do wiadomości. (*Oklaski*)

**Powracamy do rozpatrzenia punktu 8. porządku dziennego: Wniosek o wyrażenie wotum nieufności wobec ministra spraw zagranicznych Radosława Sikorskiego.**

Sejm wysłuchał uzasadnienia wniosku...

Widzę, panie przewodniczący, skończę tylko.

Sejm wysłuchał uzasadnienia wniosku przedstawionego przez pana posła Witolda Waszczykowskiego oraz opinii komisji przedstawionej przez pana posła Roberta Tyszkiewicza, a także przeprowadził dyskusję.

O głos poprosił przewodniczący klubu Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

**Posel Mariusz Błaszczak:**

Dziękuję bardzo.

Pani marszałek...

**Marszałek:**

Przepraszam, w jakim trybie?

**Posel Mariusz Błaszczak:**

Wniosek formalny.

**Marszałek:**

Dziękuję.

**Posel Mariusz Błaszczak:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Wnoszę o przerwę (*Poruszenie na sali*) i zwołanie posiedzenia Konwentu Seniorów.

(*Posel Stefan Niesiołowski: Znowu.*)

Uzasadnię to. Otóż napastliwość i arogancja to typowe cechy zachowania posła Niesiołowskiego (*Poruszenie na sali*), ale wczorajszy chamski atak na panią poseł Annę Fotyę przekroczył nawet daleko posunięte granice braku wrażliwości i kultury posła Niesiołowskiego. (*Wesołość na sali, oklaski*) Dlatego też zwracam się do pani marszałek o to, żeby na spotkaniu Konwentu Seniorów był obecny pan premier Donald Tusk. Pan premier Tusk jest przewodniczącym Platformy Obywatelskiej, w związku z tym wnoszę o to, żeby premier Tusk zdyscyplinował swego partyjnego kolegę i publicznie przeprosił za takie zachowanie. Dziękuję bardzo. (*Wesołość na sali, oklaski*)



## Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Ponieważ wystąpieniem pana posła Konwent Seniorów został poinformowany o treści pańskiej wypowiedzi, poddam pod głosowanie wyłącznie wniosek o przerwę.

Proszę przygotować karty do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za ogłoszeniem przerwy, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 444 posłów. Za oddało swój głos 151 posłów, przeciw – 293 posłów, nikt się nie wstrzymał.

W związku z tym Sejm odrzucił prośbę o przerwę.

Przechodzimy do głosowania.

Przypominam, że zgodnie z art. 159 ust. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej Sejm wyraża wotum nieufności większością głosów ustawowej liczby posłów.

Komisja zaopiniowała wniosek negatywnie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o wyrażenie wotum nieufności wobec ministra spraw zagranicznych Radosława Sikorskiego, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 444 posłów. Większość ustawowa to 231. Za wnioskiem głosowało 152 posłów, przeciw – 292, nikt nie wstrzymał się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm wobec nieuzyskania wymaganej większości głosów odrzucił wniosek o wyrażenie wotum nieufności ministrowi spraw zagranicznych panu Radosławowi Sikorskiemu. *(Oklaski)*

**Powracamy do rozpatrzenia punktu 1. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie niektórych ustaw związanych z realizacją ustawy budżetowej.**

Sejm wysłuchał sprawozdania komisji przedstawionego przez pana posła Pawła Arndta oraz przeprowadził dyskusję, w trakcie której zgłoszono poprawki.

W związku z tym Sejm ponownie skierował ten projekt ustawy do komisji w celu ich rozpatrzenia.

Dodatkowe sprawozdanie komisji zostało paniom i panom posłom doręczone w druku nr 41-A.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Pawła Arndta.

Bardzo proszę, panie pośle.

## Poseł Sprawozdawca Paweł Arndt:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! W trakcie drugiego czytania projektu ustawy o budżecie zgłoszono 18 poprawek.

Komisja Finansów Publicznych rozpatrzyła te poprawki.

Dwie z nich usuwają wątpliwości interpretacyjne w przepisach dotyczących dofinansowywania zadań własnych jednostek samorządu terytorialnego. Komisja proponuje przyjąć te poprawki. W pozostałych poprawkach wnioskodawcy bardziej ingerują w treść projektu ustawy, w większości z nich proponują oni skreślenie kolejnych artykułów omawianego projektu ustawy.

Chciałbym dodatkowo powiedzieć, że dwie z tych poprawek uzyskały negatywną opinię ministra spraw zagranicznych, jeśli chodzi o zgodność z prawem Unii Europejskiej. Komisja Finansów Publicznych proponuje wszystkie te poprawki odrzucić.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Finansów Publicznych proponuję, aby Wysoka Izba przyjęła poprawki 7. i 10., a wszystkie pozostałe poprawki odrzuciła. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

## Marszałek:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Przechodzimy do głosowania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy zawartego w sprawozdaniu w druku nr 41.

Komisja w dodatkowym sprawozdaniu przedstawiła poprawki, nad którymi głosować będziemy w pierwszej kolejności.

W poprawce 1. wnioskodawcy proponują skreślić art. 1 zawierający zmianę do ustawy o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 1. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 445 posłów. Za poprawką głosowało 213 posłów, przeciw – 231 posłów, wstrzymał się 1 poseł.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę odrzucił.

W poprawce 2. wnioskodawcy proponują skreślić art. 2 zawierający zmiany do ustawy o zawodach lekarza i lekarza dentysty.

Z poprawką tą łączą się poprawki: 8., 12., 17. i 18.

Nad tymi poprawkami głosować będziemy łącznie.

Komisja wnosi o ich odrzucenie.

Do zabrania głosu zgłosiła się pani poseł Elżbieta Rafalska.

Bardzo proszę, pani poseł.

## Poseł Elżbieta Rafalska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

**Marszałek:**

Przepraszam panią poseł, przepraszam najmocniej. Ustalam, że czas na zadanie pytania wynosi 1 minutę.

**Poseł Elżbieta Rafalska:**

Proszę bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Klub Prawo i Sprawiedliwość od samego początku, kiedy rząd z Funduszu Pracy finansował inne zadania niż te, które powinny przeciwdziałać bezrobociu, stanowczo przeciw temu protestował. Tak robiono w 2009, 2010 i 2011 r. W 2012 r. z tego funduszu mają być ponownie finansowane staże podyplomowe i szkolenia specjalizacyjne lekarzy, lekarzy dentyków, pielęgniarek i położnych. Mówimy: owszem, finansować, tak, ale są to zadania resortu zdrowia i nie należy tego finansować z Funduszu Pracy.

Mam pytanie do pana premiera. Panie premierze, zamraża pan środki na aktywne formy przeciwdziałania bezrobociu. W 2011 r. ograniczył pan te środki aż o 70%. W 2012 r. zamierza pan utrzymać ten niski poziom finansowania aktywnego przeciwdziałania bezrobociu. Czy to jest już docelowy, końcowy pomysł rządu na rozwiązywanie problemów wysokiego bezrobocia, jakie mamy w Polsce? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo.

W imieniu rządu odpowie na to pytanie pani minister Hanna Majszyzyk.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Finansów  
Hanna Majszyzyk:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Tak jak wielokrotnie w trakcie prac nad projektem ustawy o budżecie były udzielane wyjaśnienia na temat rozwiązania w zakresie finansowania stażów lekarskich i pielęgniarskich z Funduszu Pracy, tak konsekwentnie podtrzymujemy stanowisko, że rozwiązanie zaprezentowane w tej ustawie o budżecie jest przewidziane na rok 2012. Faktem jest, że jest ono kontynuowane przez kilka ostatnich lat, niemniej obecna sytuacja finansowa i konsekwencje związane z sytuacją kryzysu finansowego zmuszają do podjęcia takich kroków również w roku 2012. Dodatkowo chciałabym zwrócić uwagę, że w Funduszu Pracy na rok 2012 w stosunku do roku 2011 przewidziano kwoty na aktywne formy walki z bezrobociem w wysokości wyższej niż w roku 2011 o kwotę 200 mln zł. Dziękuję.

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo, pani minister.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawek 2., 8., 12., 17. i 18., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 443 posłów. Za poprawkami oddało swój głos 211 posłów, przeciw – 232, nikt się nie wstrzymał.

Stwierdzam, że Sejm poprawki odrzucił.

W poprawce 3. wnioskodawcy proponują skreślić art. 3 zawierający zmianę do ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Jej przyjęcie spowoduje bezprzedmiotowość poprawki 4.

O głos poprosiła pani poseł Elżbieta Rafalska, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, pani poseł.

**Poseł Elżbieta Rafalska:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Czy to nowy pomysł na rozwiązanie problemów zatrudniania na rynku pracy osób niepełnosprawnych? Chodzi o ograniczenie dotacji do zatrudniania osób niepełnosprawnych poprzez określenie wysokości tej dotacji do 30%. Mało tego, nie jest to rozwiązanie obojętne, czyli na jeden rok, na rok 2012, tylko rząd tym razem proponuje rozwiązanie docelowe, stałe, niezmiennie, żeby tak dobrze było osobom niepełnosprawnym na rynku pracy, żeby wysokość dotacji została określona właśnie tym wskaźnikiem 30%. Prawo i Sprawiedliwość proponuje, po pierwsze, żeby to rozwiązanie było rozwiązaniem jednorocznym i dotyczyło tylko budżetu na 2012 r. i żeby określało próg minimalny, a więc mówimy o tym, żeby dotacja wynosiła co najmniej 30%, a nie, jak proponuje rząd, nie mniej niż 30%. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

O udzielenie odpowiedzi proszę podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów panią Hannę Majszyzyk.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Finansów  
Hanna Majszyzyk:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Rozwiązanie przewidziane w ustawie o budżecie, związane z określeniem wysokości dotacji z bu-



**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów  
Hanna Majszczyk**

dżetu państwa dla funduszu rehabilitacji zawodowej osób niepełnosprawnych, jest faktycznie rozwiązaniem docelowym, ale odpowiada zapotrzebowaniu tego funduszu na środki budżetu państwa, jeżeli chodzi o to dofinansowanie. W całości rozwiązanie to jest adekwatne do zapotrzebowania na te środki zgłoszone przez ten fundusz, uzgodnione z ministrem pracy. Co więcej, jest wystarczające i zabezpiecza środki na realizację celów, dla których jest przewidziane. Dodatkowo, jak już informowałam kilkakrotnie Wysoką Izbę, fundusz ten prosi również o dodatkowe rozwiązania, ponieważ uważa, że w ramach tej dotacji, w tej kwocie, która jest przewidziana, zrealizuje jeszcze dodatkowe cele w porównaniu z tymi, które są dzisiaj przewidziane z finansowania tej dotacji. To tylko potwierdza, że wysokość tej dotacji jest adekwatna do potrzeb i nie ma związku z ograniczeniem zatrudnienia osób niepełnosprawnych.

Chciałabym zwrócić uwagę, że Wysoka Izba jeszcze w poprzedniej kadencji przegłosowała zmiany do ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych i zmiany w zakresie zatrudniania osób niepełnosprawnych związane są właśnie z tą ustawą, a nie z wysokością dotacji udzielanej z budżetu państwa. Dziękuję.

**Marszałek:**

Dziękuję, pani minister.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 3. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 442 posłów. Za oddało swój głos 209 posłów, przeciw – 231 posłów, wstrzymało się 2 posłów.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę odrzucił.

W poprawce 4. wnioskodawcy proponują nowe brzmienie art. 3.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 4. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 443 posłów. Za swój głos oddało 211 posłów, przeciw – 232, nikt się nie wstrzymał.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę odrzucił.

W poprawce 5. wnioskodawcy proponują skreślić art. 7 zawierający zmianę do ustawy o przeciwdziałaniu praniu pieniędzy oraz finansowaniu terroryzmu.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 5. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 443 posłów. Za oddało swój głos 213 posłów, przeciwnego zdania było 230 posłów, wstrzymujących się posłów nie było.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę odrzucił.

W poprawce 6. wnioskodawcy proponują skreślić art. 8 zawierający zmianę do ustawy o elektronicznych instrumentach płatniczych.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 6. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 442 posłów. Za oddało swój głos 212, przeciwnego zdania było 230 posłów, wstrzymujących się posłów nie było.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę odrzucił.

W poprawce 7. wnioskodawcy proponują skreślić art. 9 zawierający zmianę do ustawy o pomocy społecznej.

W poprawce 10. wnioskodawcy proponują nowe brzmienie art. 13.

Nad tymi poprawkami głosować będziemy łącznie.

Komisja wnosi o ich przyjęcie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawek 7. i 10., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 444 posłów. Za oddało swój głos 443 posłów, przeciw – 1 poseł, wstrzymujących się posłów nie było.

Stwierdzam, że Sejm poprawki przyjął.

Poprawkę 8. już rozpatrzyliśmy.

W poprawce 9. wnioskodawcy proponują skreślić art. 12 zawierający zmiany do ustawy o podatku akcyzowym.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

O głos poprosił pan poseł Henryk Kowalczyk z klubu Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Poseł Henryk Kowalczyk:**

Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Poprawka dotyczy wzrostu akcyzy, m.in. na olej napędowy, i to o kolejną znaczną kwotę. Kiedy akcyza na olej napędowy, szczególnie ten przeznaczony do produkcji rolnej, była podnoszona, to za czasów rządów Prawa i Sprawiedliwości wprowadziliśmy zwrot dla rolników części akcyzy na olej napędowy wykorzystywany do produkcji rolnej. Ten zwrot wynosił wówczas 85 gr do litra, czyli była to prawie cała dopuszczalna stawka zwrotu tej akcyzy. Obecnie ta

**Posel Henryk Kowalczyk**

akcyza będzie wynosiła 330 euro do tony. A więc zgodnie z przepisami Unii Europejskiej możemy dokonać zwrotu co najmniej 1 zł 30 gr. Wobec tego, jeśli ta poprawka zostanie odrzucona i akcyza zostanie podniesiona (*Dzwonek*), czy rząd przygotuje rozporządzenie, zgodnie z którym będzie się zwracało część akcyzy w wysokości co najmniej 1 zł 30 gr rolnikom w przypadku oleju napędowego przeznaczonego do produkcji rolnej? (*Oklaski*)

**Marszałek:**

Dziękuję, panie pośle.

Proszę o udzielenie odpowiedzi podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów panią Hannę Majszczyk.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Finansów  
Hanna Majszczyk:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Proszę państwa, jesteśmy w trakcie prac nad zmianą rozporządzenia określającego kwoty zwrotu podatku akcyzowego dla producentów rolnych. Prace te powinny zakończyć się w najbliższych dniach. Rozważana jest podwyżka tego zwrotu o 10 gr. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Posel Jerzy Fedorowicz: Brawo!*)

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo, pani minister.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 9. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 441 posłów. Za oddało swój głos 206 posłów, przeciwnego zdania było 231 posłów, 4 posłów wstrzymało się.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę odrzucił.

Poprawkę 10. już rozpatrzyliśmy.

W poprawce 11. wnioskodawcy proponują skreślić art. 15 zawierający zmiany do ustawy o Służbie Więziennej.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 11. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 446 posłów. Za oddało swój głos 214 posłów, przeciwnego zdania było 232 posłów, wstrzymujących posłów nie było.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę odrzucił.

Poprawkę 12. już rozpatrzyliśmy.

W poprawce 13. wnioskodawcy proponują skreślić art. 18 zawierający zmiany do ustawy o zalegalizowaniu pobytu niektórych cudzoziemców na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej oraz o zmianie ustawy o udzielaniu cudzoziemcom ochrony na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej i ustawy o cudzoziemcach.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 13. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 446 posłów. Za oddało swój głos 214 posłów, przeciwnego zdania było 232 posłów, wstrzymujących się posłów nie było.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę odrzucił.

W poprawce 14. wnioskodawcy proponują skreślić art. 19 zawierający zmianę do ustawy o usługach płatniczych.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 14. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 445 posłów. Za oddało swój głos 214 posłów, przeciwnego zdania było 230 posłów, 1 poseł wstrzymał się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę odrzucił.

W poprawce 15. wnioskodawcy proponują skreślić art. 20 zawierający zmiany do ustawy o zmianie ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych oraz niektórych innych ustaw.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 15. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 445 posłów. Za oddało swój głos 212 posłów, przeciwnego zdania było 231 posłów, 2 posłów wstrzymało się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę odrzucił.

W poprawce 16. do art. 26 wnioskodawcy proponują skreślić ust. 2.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 16. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 444 posłów. Za oddało swój głos 212 posłów, przeciwnego zdania było 232, głosów wstrzymujących się nie było.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę odrzucił.

**Marszałek**

Poprawki 17. i 18. już rozpatrzyliśmy.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw związanych z realizacją ustawy budżetowej, w brzmieniu proponowanym przez Komisję Finansów Publicznych, wraz z przyjętymi poprawkami, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 445 posłów. Za oddało swój głos 231 posłów, przeciwnego zdania było 213, 1 poseł wstrzymał się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o zmianie niektórych ustaw związanych z realizacją ustawy budżetowej.

(Poseł Zbigniew Kuźmiuk: Pani marszałek...)

Panie pośle, w jakim trybie?

(Poseł Zbigniew Kuźmiuk: Wniosek formalny.)

Proszę.

**Poseł Zbigniew Kuźmiuk:**

Pani marszałek, ponieważ wczoraj ani od pana premiera, ani od pana ministra spraw zagranicznych i ministra finansów nie dowiedzieliśmy się, w jakiej wysokości i na jakich warunkach Narodowy Bank Polski udzieli pożyczki Międzynarodowemu Fundusowi Walutowemu...

(Głosy z sali: Trwa głosowanie.)

...a w tym czasie dowiedzieliśmy się z mediów...

(Poseł Paweł Graś: Oświadczenia są później.)

...że Zarząd NBP jest gotów wyrazić zgodę na tę operację, chcemy, aby na następne posiedzenie Sejmu został zaproszony prezes Narodowego Banku Polskiego...

(Poseł Paweł Graś: Na zebranie klubu go zaprosić.)

...i poinformował wszystkich posłów, jaką kwotę i na jakich warunkach wniesiemy do Międzynarodowego Funduszu Walutowego. (Oklaski) Ponieważ te pieniądze...

(Głos z sali: To jest łamanie regulaminu.)

**Marszałek:**

Panie pośle, zwracam uwagę, że dotychczasowe wystąpienie pana posła nie ma znamion wniosku formalnego.

Proszę przystąpić do rzeczy.

**Poseł Zbigniew Kuźmiuk:**

Pani marszałek, to jest jedyna forma, która pozwala nam zapoznać całą salę z tym, że chodzi o to, by rezerwy dewizowe, które są ostatnim zasobem

bezpieczeństwa dla naszego kraju, nie wywędrowały z niego. W związku z tym oczekujemy, żeby Wysoka Izba została poinformowana przez szefa NBP, na jakich warunkach i w jakiej wysokości ta pożyczka zostanie udzielona. Mamy nadzieję, że nawet ci, którzy krzyczą, chcą się dowiedzieć...

(Poseł Ryszard Kalisz: Prezes NBP nie podlega Sejmowi.)

**Marszałek:**

Panie pośle...

**Poseł Zbigniew Kuźmiuk:**

...na co przeznaczymy te pieniądze. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo.

Proszę nie nadużywać trybu wniosku formalnego.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 9. porządku dziennego: Zmiany w składach osobowych komisji sejmowych** (druk nr 81).

Prezydium Sejmu, na podstawie art. 20 ust. 1 oraz art. 148a ust. 12 regulaminu Sejmu, po zasięgnięciu opinii Konwentu Seniorów, przedłożyło wniosek w sprawie zmian w składach osobowych komisji sejmowych.

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie zabrać głos w sprawie przedstawionych propozycji?

Nie widzę.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku w sprawie zmian w składach osobowych komisji sejmowych, w brzmieniu proponowanym w druku nr 81, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 439 posłów. Za oddało swój głos 431 posłów, głosów przeciwnych nie było, 8 posłów wstrzymało się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm podjął uchwałę w sprawie zmian w składach osobowych komisji sejmowych.

Ogłaszam 5 minut przerwy.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 9 min 36 do godz. 9 min 43)

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Wznawiam obrady.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 10. porządku dziennego: Pytania w sprawach bieżących.**



**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk**

Przypominam, że postawienie pytania nie może trwać dłużej niż 2 minuty, zaś udzielenie odpowiedzi nie może trwać dłużej niż 6 minut. Prawo do postawienia pytania dodatkowego przysługuje wyłącznie posłowi zadającemu pytanie. Dodatkowe pytanie nie może trwać dłużej niż 1 minutę, a uzupełniająca odpowiedź nie może trwać dłużej niż 3 minuty. Marszałek Sejmu może wyrazić zgodę na wydłużenie czasu odpowiedzi na pytanie dodatkowe.

Proszę posłów Tomasza Piotra Nowaka i Andrzeja Czerwińskiego z Platformy Obywatelskiej o zadanie pytania w sprawie kształtowania cen energii dla gospodarstw domowych przez URE, skierowanego do ministra gospodarki. Odpowiada podsekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki pan minister Maciej Kaliski.

Pierwszy zadaje pytanie pan Tomasz Piotr Nowak. Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Tomasz Piotr Nowak:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Pragniemy złożyć na pana ręce pytanie w sprawie kształtowania cen energii dla gospodarstw domowych przez Urząd Regulacji Energetyki. Urząd Regulacji Energetyki co roku określa stawkę ceny energii dla gospodarstw domowych, tzw. grupy taryfowej G. Pozostałe taryfy są uwolnione i podlegają grze rynkowej. URE opracowało mapę drogową dojścia do uwolnienia spod regulacji stawek grupy G już około czterech lat temu. Ciekawe czy ubywa w niej warunków, które trzeba spełnić, aby doszło do liberalizacji rynku właśnie dla tej grupy odbiorców. Podstawowym warunkiem, który musi być spełniony, ażeby można było uwolnić te ceny, jest konkurencyjność rynku energii. To zasadnicza przesłanka dla podjęcia takiej decyzji. Konkurencyjność, która zabezpieczałaby odbiorców indywidualnych energii przed cenowym ruchem tylko w jedną stronę, tj. podwyżek cen energii. W roku bieżącym, jak co roku zresztą, firmy energetyczne zwróciły się do URE o kilkunastoprocentowe podwyżki dla grupy G. URE zapowiedziało, że 17 grudnia ostatecznie zatwierdzi nowe stawki, zastrzegając jednocześnie, że nie będą one tak wysokie, jak chcieliby tego wytwórcy energii, i tak się dzieje co roku. Uwalnianie cen energii musi być poprzedzone niewątpliwie ustawą, która zabezpieczy odbiorców wrażliwych przed nadmiernymi podwyżkami. Ustawa ta powinna zabezpieczać odbiorców w sytuacji, w której działa właśnie konkurencyjny rynek. Jednocześnie spółki obrotu inwestują w inteligentne opomiarowanie, co jest bardzo ważne, gdyż to inteligentne opomiarowanie uzmysłowi odbiorcom indywidualnym efektywne zarządzanie poborem energii oraz swoim portfelem. Obecnie coraz więcej gospodarstw domowych zmienia dostawcę energii elektrycznej, co pokazuje (*Dzwonek*), że na rynku

energii są konkurencyjni dostawcy energii. W związku z powyższym proszę pana ministra o odpowiedź na następujące pytania: Czy i w jakiej skali wzrosną ceny energii dla gospodarstw domowych w 2012 r.? Jakie przesłanki powinny być spełnione, aby mogło dojść do rynkowego uwolnienia cen energii i kiedy zdaniem Ministerstwa Gospodarki może to nastąpić? Czy w Ministerstwie Gospodarki trwają prace nad ustawą dotyczącą ochrony odbiorców wrażliwych i jaka jest dynamika zmiany dostawcy energii oraz czy jest to dowód na postępującą konkurencyjność na rynku energii? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Proszę o udzielenie odpowiedzi podsekretarza stanu w Ministerstwie Gospodarki pana ministra Macieja Kaliskiego.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Gospodarki  
Maciej Kaliski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panowie Posłowie! Obecnie trwają postępowania administracyjne, prowadzone przez prezesa Urzędu Regulacji Energetyki, w sprawie zmian taryf na energię elektryczną dla odbiorców w gospodarstwach domowych. O ich zmianę wnosili sprzedawcy energii elektrycznej, tak jak panowie posłowie zaznaczyliście w swoim pytaniu. Niezależnie trwa postępowanie o zmianę taryf świadczenia usług dystrybucyjnych nie tylko dla gospodarstw domowych, ale i dla wszystkich podmiotów przyłączonych do sieci dystrybucyjnej, wszczęte na wniosek operatorów systemów dystrybucyjnych. Należy się spodziewać, że ewentualna zmiana tych taryf będzie miała raczej wymiar jednocyfrowy i będzie zbieżna z wysokością inflacji. Jednocześnie trzeba podkreślić, że zmiana taryf świadczenia usług dystrybucyjnych – mających charakter monopolu naturalnego – tylko w niewielkim stopniu wpływa na poziom konkurencji na rynku obrotu energią elektryczną.

Odnosząc się natomiast do kwestii pełnego uwolnienia cen energii elektrycznej, należy podkreślić, że zgodnie z art. 49 ustawy z dnia 10 kwietnia 1997 r. Prawo energetyczne organem właściwym w sprawie zwolnienia przedsiębiorstwa energetycznego z obowiązku przedkładania taryf do zatwierdzenia jest prezes URE. W świetle niniejszego przepisu wydaje on stosowną decyzję po przeprowadzeniu analizy, czy przedsiębiorstwo energetyczne działa w warunkach konkurencji, czy też nie. W tym celu przeprowadza postępowanie administracyjne w sprawie zwolnienia przedsiębiorstwa energetycznego z obowiązku przedkładania taryf do zatwierdzenia – albo na wniosek tego przedsiębiorstwa, albo z urzędu.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Maciej Kaliski**

Zwolnienie z powyższego obowiązku może dotyczyć całości albo określonej części działalności prowadzonej przez przedsiębiorstwo energetyczne. W tym drugim przypadku zwolnienie nastąpi w zakresie, w jakim działalność ta prowadzona jest na rynku konkurencyjnym. W ustawie Prawo energetyczne zostały określone przesłanki, jakie prezes URE ma wziąć pod uwagę przy podejmowaniu decyzji o zwolnieniu z powyższego obowiązku. Zgodnie z art. 49 ust. 3 ww. ustawy prezes URE bierze pod uwagę takie cechy rynku energii elektrycznej, jak: liczba uczestników i wielkości ich udziałów w rynku, przejrzystość struktury i zasad funkcjonowania rynku, istnienie barier dostępu do rynku, równoprawne traktowanie wszystkich uczestników rynku, dostęp do informacji rynkowej, skuteczność kontroli i zabezpieczeń przed wykorzystaniem pozycji ograniczającej konkurencję, dostępność do wysoko wydajnych technologii.

Ponadto prezes URE wielokrotnie w swoich wystąpieniach oraz stanowiskach, w tym również w dokumencie zatytułowanym „Mapa drogowa uwolnienia cen dla wszystkich odbiorców energii elektrycznej”, wskazywał, że warunkiem uwolnienia cen będzie doprowadzenie do płynności i przejrzystości rynku hurtowego, wprowadzenie instrumentów realnej ochrony odbiorców wrażliwych, uregulowanie kwestii tzw. sprzedaży awaryjnej i zagwarantowanie odbiorcy w gospodarstwie domowym prawa do zawarcia umowy kompleksowej po zmianie sprzedawcy, a także przyjęcie przepisów gwarantujących regulatorowi niezależność. Wynika to między innymi z ustawowego obowiązku prezesa URE równoważenia interesów przedsiębiorstw energetycznych i odbiorców energii elektrycznej.

Przed wejściem w życie nowelizacji ustawy Prawo energetyczne z dnia 10 stycznia 2010 r. jako jeden z warunków uwolnienia cen wskazywane było uregulowanie procedury zmiany sprzedawcy. Wymieniona nowelizacja wprowadziła procedurę zmiany sprzedawcy. Warto wspomnieć, że w ramach tej nowelizacji swoje podstawy prawne znalazł również obowiązek upubliczniania w określonym zakresie obrotu energią elektryczną, który ma się przysłużyć płynności i przejrzystości rynku energii elektrycznej. Jeżeli zaś chodzi o pozostałe wskazane przez prezesa URE elementy niezbędne do uwolnienia cen, w tym w szczególności wprowadzenie systemu ochrony odbiorców wrażliwych, to wydaje się, że pokrywają się one z rozwiązaniami przewidywanymi do wprowadzenia w nowym prawie energetycznym, którego projekt zostanie w najbliższych dniach przekazany do uzgodnień i konsultacji społecznych.

Na koniec warto zaznaczyć, że zwolnienie z obowiązku przedkładania taryf do zatwierdzenia jest ważnym elementem liberalizacji i budowy wewnętrznego rynku energii elektrycznej w Unii Europejskiej.

Jednakże jego ocena przez prezesa URE, wskazująca na brak warunków do uruchomienia pełnej konkurencji na rynku energii elektrycznej oferowanej gospodarstwom domowym w Polsce, nie pozwoliła na uwolnienie cen do tej pory. Zaopatrzenie w dobro, jakim jest energia elektryczna, stanowi bowiem usługę użyteczności publicznej, a taryfowanie w warunkach nie w pełni rozwiniętej konkurencji na rynku energii elektrycznej jest istotnym instrumentem prawnym równoważącym interesy przedsiębiorstw energetycznych i odbiorców. Z tych samych przyczyn w większości krajów Unii Europejskiej ceny energii elektrycznej dla gospodarstw domowych podlegają regulacjom ze strony państwa. Rząd dostrzega zasadność uwolnienia w stosownym czasie cen energii elektrycznej dla odbiorców w gospodarstwach domowych, dlatego podejmie kroki, aby stworzyć warunki, w których konkurencja na rynku energii będzie na tyle rozwinięta, żeby nie odbywało się to kosztem tych odbiorców.

W ramach liberalizacji rynku energii od 1 lipca 2007 r. została wprowadzona taka możliwość. Rynkowe kształtowanie cen energii i działanie mechanizmów konkurencji wśród odbiorców innych niż gospodarstwa domowe stało się faktem. Dziś można powiedzieć, że dla większości odbiorców oferowane są konkurencyjne warunki sprzedaży energii. Najlepszym wskaźnikiem jest tu ilość energii dostarczonej odbiorcom, którzy zmienili sprzedawcę. W ciągu 12 miesięcy 2010 r. ta liczba bardzo się zwiększyła. (*Dzwonek*) Obserwuje się także szybki wzrost odbiorców w gospodarstwach domowych, którzy zmieniają sprzedawcę.

Konkludując można powiedzieć, że jeżeli zostaną wypełnione wszystkie warunki określone przez prezesa URE, to może nastąpić uwolnienie cen dla odbiorców indywidualnych, ale sądzę, że nie wcześniej niż w 2013 r. Dziękuję serdecznie.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Pytanie dodatkowe zadaje pan poseł Andrzej Czerwiński.

**Poseł Andrzej Czerwiński:**

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Chciałbym precyzyjniej zapytać o parę rzeczy, ponieważ cena energii jest też teraz przedmiotem takiego straszenia politycznego, że mieszkańcy, nasi obywatele muszą liczyć się nawet z tym, że kiedyś cena wzrośnie o 100%, że czeka nas wstrząs. Do tej pory parę przepisów, które wprowadzono, np. o obowiązku giełdowym, ukształtowało rynek i to rynek reguluje cenę.

Proszę powiedzieć, czy ma pan szacunki, jaka jest w tej chwili różnica między ceną rynkową a ceną dla gospodarstw domowych, i troszkę więcej o przygoto-



**Posel Andrzej Czerwiński**

wanej ustawie o odbiorcach wrażliwych. Czy będzie czynnik kontrolujący, czy dany odbiorca nie nadużywa swoich uprawnień? (*Dzwonek*) Kto będzie to kontrolował i kto będzie płacił za niepłacącego rachunki za energię?

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Gospodarki  
Maciej Kaliski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Odpowiadając na to pytanie, przede wszystkim chciałbym powiedzieć, że proces taryfikowania w tej chwili trwa. Jego wynik będzie ogłoszony prawdopodobnie 17 grudnia. Trudno mi w tej chwili powiedzieć, w jakim kierunku pójdą decyzje pana prezesa Urzędu Regulacji Energetyki. Sądzę, że w przypadku gospodarstw indywidualnych, odbiorców indywidualnych te podwyżki nie powinny być większe niż wskaźnik inflacji.

Odnosząc się natomiast do odbiorcy wrażliwego, chcę powiedzieć, że ujęliśmy to w procedowanym w tej chwili nowym Prawie energetycznym. Odbiorcą wrażliwym będzie odbiorca w gospodarstwie domowym uprawniony do otrzymywania zasiłku stałego lub zasiłku okresowego, na podstawie ustawy o pomocy społecznej, która jest jasna, czytelna i możliwa do zweryfikowania. Będzie się to odbywało na zasadzie umowy z przedsiębiorstwem energetycznym, które zajmuje się sprzedażą energii elektrycznej, oraz w miejscu, które podlega, można powiedzieć, regionalnie danej lokalizacji.

Odbiorca wrażliwy będzie otrzymywał rachunek za energię elektryczną pomniejszony o kwotę ryczałtu. Ryczałt stanowić będzie – to wszystko jest według propozycji legislacyjnej, która zostanie przedłożona – 30% iloczynu średniej ceny energii elektrycznej dla odbiorców w gospodarstwie domowym, ogłaszanej przez prezesa URE, oraz określonego progu zużycia energii elektrycznej w gospodarstwie domowym.

W przypadku osoby samotnie gospodarującej próg zużycia został określony na 900 kWh rocznie, dla gospodarstw domowych składających się z dwóch do czterech osób – 1250 kWh rocznie, a dla gospodarstw domowych składających się z więcej niż czterech osób – 1500 kWh rocznie. Koszty energii elektrycznej zużytej powyżej tych progów odbiorca wrażliwy ponosiłby w całości. Wspólnie z Ministerstwem Pracy i Polityki Społecznej robiliśmy pewne sumaryczne obliczenia. Liczba gospodarstw domowych objętych pomocą wyniosłaby ok. 629 tys., a skalę wypłaconych dotacji szacuje się na ok. 130 mln rocznie. Dziękuję.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu ministrowi.

Kolejne pytanie zadadzą pani poseł Jolanta Szczypińska i pan poseł Andrzej Jaworski z klubu Prawo i Sprawiedliwość w sprawie zarządzenia ministra finansów z 23 listopada 2011 r. nakazującego zabijanie psów celników, które nie mogą pozostawać na służbie ze względu na starość czy utratę węchu. Pytanie jest kierowane do ministra finansów.

Jako pierwsza zada pytanie pani posłanka Jolanta Szczypińska.

**Posel Jolanta Szczypińska:**

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Ministrze! Pragnę zadać pytanie w sprawie, która zbulwersowała i oburzyła nie tylko opinię społeczną, ale chyba nas wszystkich. Chodzi o skandaliczne zarządzenie ministra finansów pana Rostowskiego z dnia 23 listopada 2011 r. § 31 ust. 1 pkt 1 i 2, w którym zostały określone przyczyny zaprzestania wykorzystywania psów w służbie z powodu wieku lub częściowej utraty węchu. § 32 ust. 3 jednoznacznie nakazuje zabicie takiego psa, jeżeli nie uda się go przekazać nieodpłatnie dotychczasowemu przewodnikowi lub sprzedać.

Zarządzenie to nie daje żadnej możliwości zagwarantowania takiemu psu dożycia swoich dni. Z wypowiedzi celników wynika jednoznacznie, iż przed podpisaniem tego zarządzenia minister finansów był ostrzegany o konsekwencjach, które spowoduje jego podpis. Dodam również, że zapisy tego zarządzenia są niezgodne z zapisami ustawy o ochronie zwierząt. Niedawno Parlamentarny Zespół Przyjaciół Zwierząt wydał w tej sprawie stanowisko potępiające to zarządzenie.

Mam pytanie, czy pan minister zamierza w trybie pilnym wycofać się z tego zarządzenia. Wszak nasz stosunek do zwierząt jest również wyznacznikiem naszej kultury, naszej cywilizacji. Wzywam pana ministra Rostowskiego do tego, aby jak najszybciej wycofał się z tego zarządzenia, ponieważ, jak powiedziałam, to jest niedopuszczalne, żeby zabijać psy tylko dlatego, że już nie mogą pełnić swojej służby. Przypomnę, że to one przyczyniły się do tego, że Skarb Państwa uzyskał wielkie dochody. W tej chwili z powodów ekonomicznych chce się te psy zabijać. Dziękuję.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Proszę o udzielenie odpowiedzi podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów, szefa Służby Celnej pana Jacka Kapicę.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Finansów  
Jacek Kapica:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowna Pani Poseł! Po pierwsze, pragnę stanowczo zaprzeczyć, jakoby zarządzenie ministra finansów nakazywało uśmiercanie zdrowych zwierząt. Zarządzenie ministra finansów w § 31 określa przypadki zaprzestania wykorzystania psa służbowego w Służbie Celnej. Podkreślam: zaprzestania wykorzystania, a nie wycofania ze służby. Są to: starość połączona z ogólnym osłabieniem organizmu, całkowita lub częściowa utrata węchu, utrata słuchu lub wzroku, nieuleczalna choroba zakaźna, choroba nowotworowa, nieuleczalna choroba pasożytnicza niebezpieczna dla człowieka, przewlekła lub narastająca choroba skóry, poważne wady dyskwalifikujące psa do dalszej służby, konieczność ponownego przeszkolenia psa na kursie podstawowym w przypadku psa powyżej 6. roku życia czy też odmowa przez przewodnika udziału w wyznaczonym szkoleniu.

Każdorazowo o zaprzestaniu wykorzystania psa służbowego w służbie orzeka Komisja Doboru Psa Służbowego, w skład której obligatoryjnie wchodzi lekarz weterynarii. Pies, którego zaprzestano wykorzystywać w służbie, nadal pozostaje na utrzymaniu służby do czasu znalezienia mu domu, a w przypadku psa chorego do czasu jego wyleczenia i ponownej pozytywnej kwalifikacji do wykorzystania w służbie. Natomiast przepis § 32 ww. zarządzenia ministra finansów reguluje sposób postępowania z psami służbowymi w Służbie Celnej, wobec których Komisja Doboru Psa Służbowego orzekła, że nie mogą być one wykorzystywane w służbie i ten stan nie ulegnie zmianie. Zasadniczym celem jest znalezienie takiemu psu domu. I tak: istnieje możliwość nieodpłatnego przekazania takiego psa przewodnikowi, co najczęściej ma miejsce, w przypadku braku takiej możliwości psa można przekazać innym zainteresowanym osobom, istnieje w końcu możliwość sprzedaży takiego psa. Zarządzenie dopuszcza również sytuację, w której psa można przekazać do punktu weterynaryjnego celem dokonania eutanazji. Ten zapis wywołał medialną wrzawę. Jestem oczywiście w stanie zrozumieć tego rodzaju zainteresowanie, bo miarą człowieczeństwa jest wrażliwość na los słabszych, ale, przyznam szczerze, dobrze znając sytuację naszych czworonożnych współpracowników i zasady ich utrzymania, posłużono się tu, zresztą po raz kolejny, insynuacją. Zaszкодowało to wizerunkowi Służby Celnej, wprowadzono też tak naprawdę w błąd opinię publiczną. A więc, rozwiewając obawy społeczne i państwa posłów, z uwagi na zainteresowanie dotyczące traktowania psów w Służbie Celnej pragnę przywołać opinię Ogólnopolskiego Towarzystwa Ochrony Zwierząt, które w odpowiedzi na donos wniesiony przez Związek Zawodowy Celnicy Pl na zapisy zarządzenia ministra finansów zajęło następujące stanowisko.

Do: Związek Zawodowy Celnicy Pl, Gdynia, 12 grudnia 2011 r. Odnosnie do zastrzeżeń zgłoszonych przez Związek Zawodowy Celnicy Pl w związku z wydaniem przez ministra finansów zarządzenia z dnia 23 listopada 2011 r. w sprawie szkolenia psów służbowych i przewodników psów służbowych i psów służbowych w Służbie Celnej pragniemy wskazać, co następuje. Zasadniczo popieramy stanowisko Związku Zawodowego Celnicy Pl w tym zakresie, że przepis § 32 pkt 3 może budzić kontrowersje z uwagi na jego pozornie niejasną treść. Należy jednak pamiętać, że zarządzenie jest jedynie aktem prawa wewnętrznego. § 32 pkt 3 zarządzenia należy interpretować w ścisłym związku z przepisami powszechnie obowiązującego prawa, w tym wypadku z ustawą z dnia 21 sierpnia 2007 r. o ochronie zwierząt, która zawiera zamknięty katalog przypadków, w których uśmiercanie zwierząt jest dopuszczalne. Trzeba podkreślić, że § 32 pkt 3 posługuje się sformulowaniem „eutanazja”, które oznacza uśmiercenie zwierzęcia ze względów humanitarnych. Innymi słowy, przepis § 32 pkt 3 zarządzenia interpretować należy ściśle i dosłownie. Absolutnie to nie zezwala na zabijanie psów zdrowych tylko dlatego, że zaprzestano ich wykorzystywania w czynnej służbie. Należy wskazać, że § 32 pkt 3 zawiera również odesłanie do § 31 zarządzenia, gdzie wskazane są również przypadki, m.in. przesłanki uzasadniające dokonanie eutanazji, jak najbardziej zgodne z dyspozycjami ustawy o ochronie zwierząt.

Odnosnie do zarzutu, że zarządzenie nie reguluje metod postępowania z psami, których wykorzystanie w służbie czynnej dobiegło końca, powołać się należy na fakt, iż jeśli nie zostaną one zbyt w trybie § 32 pkt 1 i 2, czyli przekazania, a nie zachodzą przesłanki do dokonania eutanazji, pozostają one cały czas własnością izby celnej, a co się z tym wiąże, obowiązują w stosunku do nich te same zasady, które odnoszą się do psów aktywnie uczestniczących w służbie, określone w § 34 i następnych zarządzenia. Sprowadza się to do tego, że dyrektor izby celnej ma obowiązek zapewnić im pożywienie, schronienie, opiekę weterynaryjną aż do momentu, gdy zostaną przekazane zainteresowanym podmiotom bądź do chwili ich śmierci z przyczyn naturalnych. Wydaje się, iż kontrowersje wokół § 32 pkt 3 wynikają z niefortunnego sformułowania, niemniej jest to raczej przeoczenie o charakterze redakcyjnym, a nie merytorycznym. Zgadza się, że może on budzić pewne trudności interpretacyjne, aczkolwiek należy pamiętać o wykładni systemowej obejmującej nie jeden akt normatywny, a cały system prawa.

Na zakończenie pragniemy przywołać opublikowane 11 grudnia na stronie Ministerstwa Finansów oficjalne stanowisko w sprawie owego zarządzenia, które niejako potwierdza wyżej przedstawioną wykładnię przepisów. Pozostaje mieć nadzieję, że stanowisko Ministerstwa Finansów będzie traktowane jako oficjalna interpretacja zarządzania i organy Służby Celnej będą stosować przepisy w oparciu o nie.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów  
Jacek Kapica**

Podpisał Piotr Piotrowski, konsultant do spraw prawnych, Ogólnopolskie Towarzystwo Ochrony Zwierząt „Animals”.

Jak z powyższego wynika, zarówno ustawa o ochronie zwierząt, jak i powołane na wstępie zarządzenie wykluczają możliwość dowolnego podejmowania decyzji w zakresie uśmiercania psów służbowych. Pragnę państwa zapewnić, że w Służbie Celnej, jak w każdej instytucji państwowej działającej na podstawie przepisów i w granicach prawa, zawsze następuje interpretacja ścisła i dosłowna, zgodnie z zasadami wykładni systemowej. Natomiast co do sformułowania „eutanazja” – wydawało nam się, że ono będzie bardziej oddawało naszą wrażliwość niż sformułowanie „uśmiercenie” z ustawy o ochronie zwierząt. Jak się jednak okazało, zostało to wykorzystane przeciwko Służbie Celnej przez związki zawodowe Służby Celnej.

W ostatnich latach w Służbie Celnej, żeby państwu podać przykłady, odnotowano dwa przypadki uśmiercenia psa służbowego będącego w służbie. W 2003 r. w Izbie Celnej w Rzepinie w trakcie operacji... (*Dzwonek*)

Już kończę, panie marszałku.

...w trakcie operacji na stole operacyjnym lekarz podjął decyzję o uśpieniu psa na skutek rozległego nowotworu. Analogiczny przypadek zdarzył się jeszcze w 2009 r. w Izbie Celnej w Białymstoku. Należy podkreślić, iż do końca swoich dni, kiedy te psy nie były wykorzystywane w służbie, a były chore, nadal pozostawały na stanie i utrzymaniu Służby Celnej. Opieka Służby Celnej trwała do końca ich dni, a uśpienie, owa eutanazja, nastąpiła, gdyż mieliśmy na uwadze chęć ulżenia ich cierpieniu w nieuleczalnej chorobie.

Jednocześnie wyciągając wnioski z toczonej dyskusji, zdecydowałem, że zostanie uzupełniony katalog zadań ośrodka szkoleniowego psów służbowych Służby Celnej o sprawowanie opieki, w formie hotelu, nad psami służbowymi, co do których została podjęta decyzja o wycofaniu ze służby i których nie przekazano do opieki domowej. Ponadto zostanie zmieniony regulamin, który nałoży na ośrodek szkoleniowy psów obowiązek stałej współpracy ze stowarzyszeniami ochrony zwierząt. Należy niewątpliwie przyznać, że jest to osiągnięcie związku zawodowego celników, który zgodnie ze statutem ma dbać o interesy pracowników Służby Celnej. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Pytanie dodatkowe zada pan poseł Andrzej Jaworski.

Bardzo proszę.

**Poseł Andrzej Jaworski:**

Dziękuję, panie marszałku.

Panie ministrze, znajdujemy się w Sejmie i naszym zadaniem jest zajmowanie się przepisami prawa i dokumentami, które są wydawane przez konkretnych ministrów. W tym przypadku mówimy o konkretnym zarządzeniu ministra finansów, podpisanym przez pana przełożonego, które nie pozostawia żadnych wątpliwości co do tego, co jest napisane w poszczególnych paragrafach. Nawet najbardziej PR-owskie interpretacje, które są później wygłaszane na konferencjach prasowych, czy tak jak teraz przez pana, nie mają nic wspólnego z rzeczywistością tego dokumentu. Proszę zwrócić uwagę, że § 31 dokładnie mówi, kiedy zaprzestaje się wykorzystania psa, a § 32 mówi dokładnie, co z takim psem można zrobić. Nigdzie w tym dokumencie nie ma mowy, i o tym mówili celnicy, zbulwersowani decyzją ministra Rostowskiego, że na tego typu psy, które zostaną wycofane ze służby, będą mogły być przeznaczane jakiejkolwiek środki.

W związku z powyższym naszym zadaniem było zwrócenie uwagi państwu, przede wszystkim ministrowi Rostowskiemu, że powinien wycofać się z tego zarządzenia albo je tak zmienić, aby przepisy w tym zarządzeniu były jednoznaczne, a wygłaszane przez pana tutaj opinie tak naprawdę nic nie wnoszą. Dziękuję.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Finansów  
Jacek Kapica:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Rozumiem, czy mogę zrozumieć, po pierwsze, wrażliwość społeczną, po drugie, intencje, negatywne, związku zawodowego, ale pan poseł sam przyznał, że jesteśmy w Sejmie, w związku z tym wydaje się, że posłowie powinni rozumieć i wiedzieć, co to jest system prawa powszechnie obowiązującego i system prawa wewnętrznego organów administracji, które nie może być sprzeczne, a jest w granicach prawa powszechnie obowiązującego. Stąd przytoczyłem państwu nie naszą opinię, tylko opinię towarzystwa Animals, która jasno określa, że zarządzenie jest elementem systemu prawa i żaden organ administracji nie może go swobodnie interpretować, tylko w granicach tego prawa. Ustawa o ochronie zwierząt, przyjęta przez Sejm Rzeczypospolitej w 1997 r., wskazuje w art. 33: Uśmiercanie zwierząt może być uzasadnione wyłącznie – jest napisane: uśmiercanie, a nie żadna eutanazja – potrzebą gospodarczą, względami humanitarnymi, koniecznością



**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów  
Jacek Kapica**

sanitarną, nadmierną agresywnością, potrzebami nauki, wykonywaniem zadań związanych z ochroną przyrody. Jednocześnie ust. 3 wskazuje, że w przypadku konieczności bezzwłocznego uśmiercenia, w celu zakończenia cierpień zwierzęcia, potrzebę jego uśmiercenia stwierdza lekarz weterynarii, członek Polskiego Związku Łowieckiego, inspektor organizacji społecznej, której statutowym celem działania jest ochrona zwierząt, funkcjonariusz Policji, straży miejskiej lub gminnej, Straży Granicznej, pracownik Służby Leśnej lub służby parków narodowych, strażnik Państwowej Straży Łowieckiej, strażnik łowiecki lub strażnik Państwowej Straży Rybackiej. Wpisaliśmy, że o tym decyduje, bo Służba Celna nie ma takich kompetencji, w przeciwieństwie do innych instytucji, lekarz weterynarii. Tu nie ma funkcjonariusza celnego, który może indywidualnie stwierdzić, że bezzwłocznie uśmierca takie czy inne zwierzę. Jest to element systemu prawa, którym jest ustawa o ochronie zwierząt. W jej konsekwencji, czy w jej ramach, mieści się zarządzenie ministra finansów i praktyka, która dzisiaj wskazuje, że naszymi psami w Służbie Celnej opiekujemy się do końca ich dni, a celem podstawowym jest znalezienie im domu, gdy zostają wycofane ze służby. Tym domem, który im znajdujemy, jest najczęściej dom, w którym one funkcjonują w trakcie służby, czyli dom przewodnika psa, dom innej zainteresowanej osoby, pies może być też sprzedany. W sytuacji gdy nie ma takiego rozwiązania, a pies jest zdrowy, nadal pozostaje na służbie, do znalezienia tego typu rozwiązania. Ustawa czy zarządzenie nie przewiduje, żebyśmy przekazywali psa do schroniska, bo jest już niepotrzebny, temu psu szukamy do skutku domu. W sytuacji, w której on jest wycofany, do wykorzystania w służbie, bo takie jest sformułowanie, jest on na służbie do czasu znalezienia domu. Natomiast musimy mieć na uwadze, aby każdy zapis tak kształtować, by była możliwość ulżenia cierpieniu zwierzęcia ze względu na nieuleczalną chorobę i tak należy to czytać, to jest jednoznaczne wskazanie z...

(Poseł Andrzej Jaworski: Proszę pokazać paragraf, gdzie jest to zapisane, to, co pan tu opowiada...)

Panie pośle (*Dzwonek*), słownik wyrazów bliskoznacznych wyjaśnia, co to jest eutanazja. Jest to uśmiercenie ze względu na zakończenie cierpienia istoty nieuleczalnie chorej. To jest w słowniku wyrazów obcych i bliskoznacznych. Dziękuję bardzo, panie marszałku.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

(Poseł Andrzej Jaworski: Panie marszałku, mam prośbę do pana marszałka. Ja nie...)

Ale nie ma już...

(Poseł Andrzej Jaworski: Nie, nie, z wnioskiem formalnym. Panie marszałku, wniosek formalny.)

Panie pośle, nie udzieliłem panu głosu.

(Poseł Andrzej Jaworski: Panie marszałku, zgodnie z regulaminem Sejmu wniosek formalny zawsze może być zgłoszony przez posła.)

Ale rozpatrujemy pytania. Nie udzielam panu głosu.

(Głos z sali: Wniosek formalny.)

Moment.

(Poseł Andrzej Jaworski: Poseł w każdej chwili ma możliwość zgłoszenia wniosku formalnego.)

Nie, ale proszę...

(Poseł Andrzej Jaworski: Wyjaśnię, panie marszałku: w sprawie zrobienia przerwy, zwołania Konwentu Seniorów.)

Panie pośle...

(Poseł Andrzej Jaworski: Panie marszałku, na tej sali przed chwilą pan wiceminister Kapica pouczał posłów, mówiąc, w jaki sposób powinni się zachowywać i co powinni rozumieć. Niedopuszczalne jest, żeby pan marszałek w tym momencie nie interweniował i pozwalał na tego typu sformułowania.)

Ale, panie pośle...

(Poseł Andrzej Jaworski: Panie marszałku, nie możemy pozwolić na to, żeby...)

Proszę usiąść.

(Poseł Andrzej Jaworski: ...w tej chwili ktokolwiek nas tutaj pouczał, bo wiemy, jakie mamy uprawnienia, i wiemy, co posłowie mogą, a czego nie mogą.)

Proszę usiąść.

(Poseł Andrzej Jaworski: Wystąpienie pana Kapi cy było niepoważne i było po prostu traktowaniem posłów nie w taki sposób, w jaki powinni być traktowani.)

Proszę usiąść.

(Poseł Andrzej Jaworski: Rozumiem, że pan minister Rostowski nie wycofuje się z tego zarządzenia i cały czas będzie pozwalał na to, aby psy mogły być zabijane.)

Posłowie Piotr Paweł Bauć, Jacek Najder i Artur Dębski kierują do ministra spraw zagranicznych pytanie w sprawie braku właściwej koordynacji działań pomiędzy resortami, w zakresie których leży pomoc i ochrona osób z krajów trzecich, które Rzeczpospolita Polska wspiera w ich pracy na rzecz demokratycznych przemian.

Proszę o zadanie pytania pana Piotra Pawła Bauć z Ruchu Palikota.

**Poseł Piotr Paweł Bauć:**

Panie Ministrze! W poniedziałek 12 grudnia br. opinia publiczna w Polsce oraz za granicą usłyszała o kolejnej kompromitacji polskich służb dyplomatycznych i instytucji podległych Ministerstwu Spraw Zagranicznych, jak również Ministerstwa Sprawie dliwości.

**Posel Piotr Paweł Bauć**

Otóż jeden z portali internetowych podaje: Straż Graniczna zatrzymała na Okęciu znanego białoruskiego opozycjonistę Alesia Michalewicza. Nasz, tzn. polski, MSZ zapewniał, że zatrzymanie Michalewicza to pomyłka. Po kilku godzinach dysydent w atmosferze skandalu został uwolniony. Prokuratura w Warszawie zaprzecza bowiem, że wydała nakaz jego aresztowania. Sprawę Alesia Michalewicza na miejscu wyjaśniał ze Strażą Graniczną wiceminister spraw zagranicznych Krzysztof Stanowski. Najpewniej zatrzymano mnie na podstawie tego samego porozumienia, na mocy którego ujawniono konta Alesia Bialackiego – tak uważa opozycjonista, który w Warszawie pojawił się z powodu międzyrządowania. Funkcjonariusze zatrzymali go, gdy przechodził kontrolę graniczną przed odlotem do Londynu. Marcin Bosacki, rzecznik MSZ, mówi: To kolejna pomyłka, znów zawierzono białoruskiemu listowi gończemu. Jednak prokuratura stanowczo zaprzecza, jakoby aresztowanie zostało przeprowadzone na jej zlecenie. Nie jest prawdą, że Aleś Michalewicz został zatrzymany na polecenie prokuratury, to wprowadzenie opinii publicznej w błąd – mówi rzecznik Prokuratury Okręgowej w Warszawie Monika Lewandowska. Prokurator zwrócił się do Interpolu o informację o Michalewicz. Otrzymaliśmy odpowiedź, że nie wpłynął z Białorusi formalny wniosek o areszt, a dzisiaj Białoruś wycofała się nawet z międzynarodowych poszukiwań. Brak jest wniosku o ekstradycję i brak wniosku o tymczasowe aresztowanie, więc dla prokuratury sprawa jest zamknięta – dodała Lewandowska. Dla nas natomiast ta sprawa nie jest zamknięta, bo osoba została zatrzymana na jakiejś podstawie przez funkcjonariusza. W związku z powyższym zdarzeniem pytam, kto osobiście zawinił w tej sprawie. Kto po międzynarodowej kompromitacji w związku ze sprawą ujawnienia kont Alesia Bialackiego miał osobiście przeprowadzić odpowiednie działania, by chronić demokratycznych opozycjonistów od cynicznego wykorzystywania przez państwa niedemokratyczne międzynarodowych porozumień i konwencji służących ściganiu, przekazywaniu sobie nawzajem kryminalistów, co jest wykorzystywane do śledzenia i aresztowania opozycjonistów, których Rzeczpospolita wspiera w ich działaniach?

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Pan poseł przekroczył czas o ponad pół minuty. (Poseł Piotr Paweł Bauć: Przepraszam.)

Bardzo proszę wszystkich kolejnych posłów, aby pilnowali wyznaczonego limitu czasu.

O udzielenie odpowiedzi proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych pana ministra Jerzego Pomianowskiego.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych  
Jerzy Pomianowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panowie Posłowie! Po raz kolejny zabieram głos w tym miejscu w sprawie, która z pewnością nie jest dla nas łatwa i prosta, mimo że jest elementem działań, które już w tej chwili są przez wszystkie służby państwa realizowane, aczkolwiek, jak widać, ciągle jeszcze jest praca do wykonania. Sprawy, które pozornie łączą się ze sobą, czyli sprawa sprzed paru miesięcy dotycząca przekazania informacji w oparciu o umowę o pomocy prawnej stronie białoruskiej przez polską prokuraturę w czerwcu tego roku i sprawa zatrzymania na dwie godziny pana Michalewicza na lotnisku, są różnymi sprawami z punktu widzenia formalnoprawnego i procedur. W przypadku pierwszym mieliśmy do czynienia z umową o pomocy prawnej, w przypadku drugim – z listem gończym skierowanym poprzez Interpol do wszystkich krajów członkowskich.

Jeśli chodzi o tę drugą sprawę, bo o niej dzisiaj mówimy – poprzednia sprawa została już wyjaśniona – podjęto odpowiednie działania, między innymi Prokuratura Generalna i Ministerstwo Sprawiedliwości ograniczyły, poprzez wypowiedzenie porozumienia roboczego, zakres współpracy dotyczącej pomocy prawnej z Białorusią, jak również trwają w tej chwili intensywne prace nad porozumieniem międzyinstytucjonalnym pomiędzy Ministerstwem Spraw Zagranicznych a Prokuraturą Generalną w sprawie wzajemnej wymiany informacji i konsultacji przy udzielaniu pomocy prawnej w tego typu sytuacjach, o których wcześniej wspomniałem.

Jeśli chodzi natomiast o analizę tego konkretnego przypadku, który wydarzył się kilka dni temu, o którym pan poseł raczył wspomnieć, mamy tutaj do czynienia z sytuacją rzeczywiście niefortunną z punktu widzenia funkcjonowania Straży Granicznej. Otóż nazwisko, które znajdowało się na liście komputerowej, zostało w pewnym sensie oznaczone jako wrażliwe. To zatrzymanie w taki sposób nie powinno mieć miejsca. Urzędnik Straży Granicznej mógł porozumieć się w trybie pilnym z Ministerstwem Spraw Zagranicznych i w ciągu 15 minut wyjaśnić tę sprawę. Zamiast tego trwało to trochę dłużej, przez co osoba zainteresowana musiała skorzystać z następnego lotu. Zresztą, jak państwo wiecie – media to podały – dwie godziny później pan Michalewicz odleciał do Londynu. Ministerstwo Spraw Zagranicznych zapewniło mu taką możliwość poprzez zakup biletu, ponieważ utracił wcześniejszą rezerwację.

W tym przypadku mieliśmy bardzo szybką reakcję. Zaangażowany był również prokurator okręgowy, ale w zupełnie innym trybie. Stąd ten szum medialny nie służy prawidłowemu rozumieniu tej sytuacji. Prokurator okręgowy właśnie dzięki istniejącej współpracy z MSZ zareagował niezwykle szybko i sprawnie, wydając polecenie natychmiastowego zwolnienia zatrzymanego. Cała sprawa, jak mówię,



**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Jerzy Pomianowski**

trwała dwie godziny. Jednak ze względu na ujawnienie sprawy w mediach przyniosło to pewne szkody wizerunkowi Polski. Stąd musimy w sposób jasny odpowiedzieć na pytanie, czy i jak dodatkowo te procedury wymiany informacji usprawnić.

W tej chwili trwają prace Ministerstwa Spraw Zagranicznych i Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, bo Ministerstwu Spraw Wewnętrznych podlegają służby, o których mówimy, aby jeszcze precyzyjniej ustalić sposób oznaczania nazwisk bądź ich wycofywania w systemie listów gończych Interpolu, bo tylko o tym mechanizmie teraz mówimy. A zatem mogę zapewnić Wysoką Izbę i opinię publiczną, że w tej sprawie podjęte były i podejmowane są działania i liczymy, że takich sytuacji więcej nie będzie. Pragnę również stwierdzić, odnosząc się do sposobu reakcji Ministerstwa Spraw Zagranicznych, że zaledwie 15 minut po zatrzymaniu podjęło ono bardzo intensywne działania. Z jednej strony, wiceminister spraw zagranicznych udał się na lotnisko, by natychmiast sprawę zweryfikować na miejscu, z drugiej strony, w Ministerstwie Spraw Zagranicznych rozpoczęliśmy natychmiastowe konsultacje zarówno z Komendą Główną Policji, która nadzoruje sprawy związane z Interpolem, jak i prokuraturą okręgową, która ma kompetencje do wydania decyzji o natychmiastowym zwolnieniu. Cały proces wymiany informacji i koordynacji zajął, tak jak powiedziałem, mniej niż 2 godziny. A zatem w tej sytuacji trudno mówić o jednoznacznej winie. Mamy tutaj do czynienia ze splotem okoliczności, z funkcjonowaniem listy składającej się z konkretnych wniosków, listów gończych krajów członkowskich Interpolu i z mechanizmem, który pozwala reagować bardzo szybko, w przypadku gdy na tej liście znajdują się nazwiska, które nie powinny się znaleźć w naszej ocenie. To jest mechanizm nieco bardziej skomplikowany, wymagający rozmów z Interpolem i uzgodnienia szczegółowych procedur oznaczania nazwisk na liście. I to również jest przedmiotem obecnych prac. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu ministrowi.

Pytanie dodatkowe zadaje pan poseł Jacek Najder. Bardzo proszę.

**Poseł Jacek Najder:**

Wysłuchałem z uwagą pańskich argumentów, muszę przyznać, mających dość szeroki zakres, natomiast mam jeszcze takie małe pytanie, bo wspomniał pan, że służby działały bardzo szybko, bardzo pręźnie, i dobrze, ale i że będą opracowane jakieś procedury. Na jakim etapie w tej chwili w tym wzglę-

dzie jesteśmy i czy będzie opracowany ścieżka obiegu dokumentów, prowadząca poprzez prokuraturę okręgową, MSZ, MSW, aby nie dochodziło do takich incydentów, że ludzie, którzy mają być wspierani, są zatrzymywani? Mówimy tutaj o rozwiązaniu systemowym, nie doraźnym, polegającym nie na tym, że jakiś opozycjonista zostaje zatrzymany i wtedy sprawnie coś zadziała, tylko na tym, by wjeżdżający opozycjonista nie musiał być zatrzymywany. Czy jest przewidziany taki obieg dokumentów i kiedy będzie wdrożony? Na jakim etapie w tej chwili jest ta sprawa? Dziękuję.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję bardzo.

Proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Jerzy Pomianowski:**

Dziękuję bardzo.

Panie pośle, tego typu porozumienie już jest opracowane, jeśli chodzi o przypadek wcześniejszy. Jeśli chodzi o ten przypadek, to wymaga to konsultacji z Interpolem w sprawie zakresu oznaczania nazwisk na liście. Należy pamiętać, że mechanizm działania listów gończych Interpolu, o których mówimy, służy reagowaniu i zabezpieczaniu na wypadek zagrożenia bezpieczeństwa państw, a związku z tym może się tak zdarzyć, że nazwisko na tej liście pojawi się dwie godziny przed zatrzymaniem, może się tak zdarzyć, że pojawi się dzień przed zatrzymaniem. Tu mamy do czynienia z mechanizmami, które służą zapewnieniu bezpieczeństwa, i musimy sobie zdawać sprawę z tego, że każdy mechanizm oznaczania nazwisk czy też niedopuszczania do zatrzymania musi przede wszystkim mieć na względzie zabezpieczenie interesów w przypadku, kiedy na tej liście znajduje się nazwisko terrorysty, a nie opozycjonisty. To jest jakby priorytet funkcjonowania tego mechanizmu. Jak widać, ze względu na ten priorytet mogło zaistnieć tego rodzaju zdarzenie, że na dwie godziny osoba, która nie powinna się na tej liście znaleźć, a jednak tam była, została zatrzymana do wyjaśnienia. Uda nam się wypracować taki mechanizm, i nad tym trwają prace, który pozwoli również takiej sytuacji uniknąć. Musimy tu jednak postępować niezwykle ostrożnie, biorąc pod uwagę ten nadrzędny interes. Interes nadrzędny jest taki, że są to mechanizmy służące zapewnieniu bezpieczeństwa obywateli i bezpieczeństwa państwa. I tu musimy mieć to przede wszystkim na względzie, stąd te prace są bardzo skomplikowane i wymagają uwzględnienia wiele elementów, nie tylko wewnętrznych, ale też zewnętrznych, stąd dialog pomiędzy Komendą Główną Policji i Ministerstwem Spraw Wewnętrznych a sekretaria-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie  
Spraw Zagranicznych Jerzy Pomianowski**

tem Interpolu. W związku z tym – jak mówię – trwają prace i one przyniosą rezultat, już zresztą przynoszą. To, co widzimy, to są jednostkowe przypadki, a nie widzimy tego wszystkiego, czego udało się uniknąć dzięki właściwemu oznaczaniu nazwisk na tej liście. Myślę, że wszystko to nie tylko z naszego punktu widzenia, ale również w skali całego Interpolu przyniesie korzystne rozwiązania. Jak mówię, priorytetem jest jednak bezpieczeństwo państw i bezpieczeństwo obywateli, zarówno tych podróżujących drogą lotniczą, jak i państw – jeśli chodzi o ich bezpieczeństwo wewnętrzne, czyli również w innych miejscach, gdzie następuje weryfikacja na podstawie listy Interpolu. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu ministrowi.

Pan poseł Mieczysław Marcin Łuczak, Polskie Stronnictwo Ludowe, kieruje do ministra obrony narodowej pytanie w sprawie niepokojącego zjawiska odchodzenia ze służby żołnierzy zawodowych.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Poseł Mieczysław Marcin Łuczak:**

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Ministrze! W tym roku z wojska odeszło ok. 7 tys. żołnierzy. Sytuacja jest tym bardziej niepokojąca, że są to żołnierze zawodowi o wysokich kwalifikacjach. Koszty zaś wykształcenia i wykwalifikowania żołnierza to nie kilka tysięcy złotych, bo są to kwoty dość poważne, które mówią same za siebie. Zaskakujące jest to, że żołnierze z wojska odchodzą na własną prośbę, czyli przyczyna leży, wnioskując wprost, po stronie naszej armii. Planowane środki w budżecie Ministerstwa Obrony Narodowej były przewidziane na ten rok w związku ze świadczeniami na odejścia dla 3 tys. żołnierzy. Pytanie jest następujące: W jaki sposób i z którego działu budżetu MON zostaną przesunięte środki brakujące na odprawy dla żołnierzy, którzy odchodzą? Jaka jest przyczyna tak masowego odejścia z armii takiej liczby żołnierzy? Dziękuję.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Odpowiedzi udzieli sekretarz stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej pan minister Czesław Mroczek.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Obrony Narodowej  
Czesław Mroczek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Pośle! Chcę potwierdzić, że rzeczywiście w bieżącym roku z wojska odeszło blisko 7 tys. żołnierzy, dokładnie 6846 żołnierzy zawodowych, w tym ponad 1500 oficerów, prawie 3800 podoficerów oraz 1500 szeregowych. Jak wynika z tego wyliczenia, największą grupę stanowią podoficerowie. Główną podstawą zwolnień zrealizowanych w bieżącym roku było wypowiedzenie stosunku służbowego dokonane przez żołnierza zawodowego, to niemal 6 tys. osób. Chciałbym więc potwierdzić wszystkie informacje, które w swoim pytaniu zawarł pan poseł Łuczak: rzeczywiście mamy ponadplanowe zwolnienia w takiej liczbie, jak przed chwilą powiedziałem. W większości są to odejścia, jak wynika z tych liczb, które przytoczyłem, na własną prośbę. Jesteśmy z tego faktu niezadowoleni, bo rzeczywiście są to żołnierze, którzy mogliby wciąż jeszcze służyć. Dodatkowo ważna informacja: blisko 40% z tej liczby to żołnierze, którzy nie nabyli jeszcze praw emerytalnych.

Jesteśmy – jak powiedziałem – bardzo zainteresowani tym, żeby ci żołnierze pozostali nadal w służbie, są wyszkoleni, podjęliśmy działania, by tak się stało. Abyśmy mogli znaleźć właściwą odpowiedź, musimy ustalić przyczynę. Naszym zdaniem główną przyczyną tych odejść była mała konkurencyjność uposażeń. Jesteśmy bardzo zadowoleni z decyzji pana premiera dotyczącej uruchomienia wzrostu uposażeń w przyszłym roku.

Kolejną przyczyną jest konkurencyjność na rynku pracy. Jeżeli 40% tych odejść dotyczy żołnierzy, którzy nie nabyli praw emerytalnych, dzieje się tak pewnie najczęściej wtedy, kiedy mają już inną, atrakcyjniejszą propozycję pracy. Kolejna rzecz, jeśli chodzi o te przyczyny. Ponieważ, jak zaznaczyłem wcześniej, bardzo dużą grupę stanowią podoficerowie, w związku z tym w naszym przekonaniu kolejną przyczyną jest duża dyslokacja jednostek i mała mobilność w niektórych korpusach kadry, właśnie jeżeli chodzi o podoficerów i szeregowych.

Jeżeli chodzi o środki finansowe, o to pytał pan poseł Łuczak, to te ponadplanowe odejścia skutkowały poważną kwotą ok. 400 mln zł, na którą w znacznej mierze składała się pozycja związana z wypłatą odpraw mieszkaniowych i pozostałych świadczeń przysługujących żołnierzowi w razie odejścia ze służby. Te środki pochodziły ze zmian planu finansowego MON, części 29.

Panie Pośle! Wysoka Izbo! Wydaje nam się, że ustaliliśmy przyczyny tych odejść, do których, jak powiedziałem, w głównej mierze należą warunki finansowe, wielkość uposażeń i konkurencyjność rynku pracy. Będziemy podejmowali działania, by temu przeciwdziałać. Jedynym skutecznym działaniem jest poprawa atrakcyjności warunków służby. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu ministrowi.  
Pytanie dodatkowe?  
Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Mieczysław Marcin Łuczak:**

Panie Ministrze! Wspomniał pan, że na przyszły rok zostaną uruchomione dodatkowe środki na wzrost uposażeń żołnierzy zawodowych. Pytanie brzmi: O ile? Jaka będzie zmiana wskaźnika? Niepokojące jest to, że państwo mówicie, że znaleźliście środki na odprawę. A ja mam pytanie: W jaki sposób MON zamierza uzupełnić stan osobowy armii? Jeśli ta tendencja się utrzyma, to za rok będziemy mieli o 14 tys. żołnierzy mniej. Sądzę, że skoro ludzie odchodzą z wojska, a przyczyną są uposażenia, niskie zarobki, mówiąc wprost, to nie będzie chętnych, nie będzie pełnego naboru, tak jak nie mamy uzupełnionego naboru do sił rezerwy. Może być tu taka sama sytuacja. Chciałbym, żeby pan minister mi odpowiedział, jakie działania podejmie MON, aby uzupełnić stan osobowy armii.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.  
Bardzo proszę, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Obrony Narodowej  
Czesław Mroczek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Pośle! Podwyżka uposażeń nastąpi ze skutkiem od 1 lipca przyszłego roku. Będzie wynosić średnio 300 zł. Osiągniemy wskaźnik 2,82. Jeżeli chodzi o stany liczbowe, to służba czynna razem ze służbą kandydacką osiągną, jest to zakładana wielkość, blisko 100 tys. Nie jest tak, że mamy tylko odejścia ze służby wojskowej. W tym samym czasie mamy oczywiście uzupełnienie. Tu jest ruch. My nie odbieramy tego, co się dzieje w zakresie tego ruchu kadrowego, jako zjawiska pozytywnego, bo chcielibyśmy, żeby tych odejść z wojska było zdecydowanie mniej. Ale jest bardzo duży nabór i zakładane stany będziemy osiągać. Mamy pewne kłopoty, o czym mówiliśmy, jeżeli chodzi o Narodowe Siły Rezerwowe, ale tutaj też mamy w tej chwili dosyć dobre wskaźniki, 11,5 tys. żołnierzy w Narodowych Siłach Rezerwowych.

Sam fakt ruchów kadrowych nie jest zły, w ten sposób zwiększają się zasoby rezerwy. Żołnierzom, w szczególności w korpusie szeregowych, którzy odchodzą ze służby czynnej, składamy ofertę wstąpienia do Narodowych Sił Rezerwowych. Oni są wtedy przeszkoleni, są bardzo dobrymi żołnierzami. Zjawi-

ska odejścia ze służby nie jest rzeczą nadzwyczajną i złą samą w sobie, skala, wielkość tego samoodejścia. Stany liczbowe, jeśli chodzi o służbę czynną, będą osiągnięte. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu ministrowi.

Kolejne pytanie przygotowali pani posłanka Anna Bańkowska i pan poseł Tadeusz Tomaszewski z Sojuszu Lewicy Demokratycznej. Pytanie w sprawie działań rządu na rzecz ograniczenia wzrostu bezrobocia wśród osób powyżej 50. roku życia kierują do ministra pracy i polityki społecznej.

Proszę o zadanie pytania panią posłankę Annę Bańkowską.

**Posel Anna Bańkowska:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Chcę zająć się problemem bezrobocia, które jest zjawiskiem bardzo trudnym dla ludzi młodych, ale również dla osób starszych, które tracą pracę. Proszę sobie wyobrazić, że według Głównego Urzędu Statystycznego ponad 411 tys. osób w wieku 50+ pozostaje bez pracy, bezrobocie w tej grupie wzrosło o 6% w bieżącym roku. Przyczyną tego jest między innymi likwidacja prawa do wcześniejszego przejścia na emeryturę. To, co stało się zbawienne dla finansów, stało się bardzo przykrym zjawiskiem dla ludzi, dla rynku pracy. Praktyka daje prawo zakładać, że z tych 411 tys. osób większość mająca 20-letni, 30-letni okres ubezpieczenia pozostanie bez źródła stałych dochodów do czasu przejścia na emeryturę, czyli przez kilka lat. To jest straszne.

Dlatego pytam: Jakie, pani minister, są waszym zdaniem przyczyny tak znaczącego wzrostu bezrobocia wśród osób po 50. roku życia? Jakie działania zrealizowano w 2010 r. i 2011 r. w ramach rządowego programu „Solidarność pokoleń. 50+”, bo naszym zdaniem efekty są bardzo mierne. Ile osób w związku z realizacją tego programu rzeczywiście znalazło pracę? Jakie środki finansowe z Funduszu Pracy przeznaczono na realizację programu „Solidarność pokoleń. 50+” w bieżącym roku i co planuje się na 2012 r., żeby realnie poprawić sytuację tych osób? Dziękuję.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję bardzo.

Odpowiedzi udzieli podsekretarz stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej pani minister Czesława Ostrowska.

Bardzo proszę, pani minister.



**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej  
Czesława Ostrowska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Poseł! Bezrobotni powyżej 50. roku życia są jedną z kilku grup, która jest w szczególnej sytuacji na rynku pracy, jest wymieniona w art. 49 ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy. Na koniec października 2011 r. było ich zarejestrowanych w całej Polsce ponad 411 tys. i w skali tego roku rzeczywiście ta liczba przyrostu w tej grupie wyniosła 6,4%, przybyło ich o 6,4% więcej niż w innych kategoriach bezrobotnych, czyli przyrost w tej grupie był dwukrotnie wyższy niż w przypadku innych kategorii bezrobotnych. Przy czym trzeba tu wyraźnie zaznaczyć, że jeśli chodzi o całą populację bezrobotnych, tylko nieznacznie uległa zwiększeniu liczba zarejestrowanych w tej kategorii, bo w zeszłym roku było 21,2%, a w tym roku jest 22%, dlatego że cały czas jest napływ, jedni ludzie znajdują pracę, inni odchodzą, po prostu pewne zjawiska nie są trwałe. Natomiast taka tendencja występuje, monitorujemy ją. Jakie są przyczyny? One są bardzo zróżnicowane. Po pierwsze, proszę nie zapominać o tym, że to jest ta kategoria bezrobotnych, wśród której rejestrujemy bardzo niski poziom przygotowania zawodowego i wykształcenia. Ponad 39% osób w tej grupie ma wykształcenie gimnazjalne i niższe, a 32% – zasadnicze zawodowe. Wśród nich tylko 4% ma wykształcenie wyższe. Grupa ta cechuje się też niską mobilnością zawodową, która wynika zarówno z niechęci do zmiany miejsca zamieszkania, ale także z niechęci do długich dojazdów do pracy.

Oczywiście możliwość zamknięcia drogi do odchodzenia na wcześniejsze emerytury też przyczyniła się do tego, że część z nich trafiła do rejestrów bezrobotnych. Chcę też zauważyć, że w tej grupie występują również postawy, które nie utralają jak gdyby mobilnych postaw na rynku pracy, na przykład jest bardzo trudno zachęcić tę grupę do udziału w przekwalifikowaniach i szkoleniach. Muszę tutaj jeszcze dodać, że mimo iż wprowadziliśmy w naszym prawodawstwie przepisy, które zabraniają dyskryminacji, to pracodawcy sami decydują o tym, jakiego pracownika i w jakim wieku zatrudniają. Na pewno czteroletni okres ochronny przed przejściem na emeryturę, obawa przed tym, że starsi pracownicy będą częściej chorowali, jak również to, że oczekiwania płacowe starszych pracowników są znacznie wyższe to nie są powody, które zachęcałyby pracodawców do zatrudniania tych osób.

Ta sytuacja będzie się oczywiście zmieniała, ponieważ wprowadziliśmy szereg rozwiązań w ramach tego programu „Solidarność pokoleń. 50+”, które mają sprzyjać, zachęcać pracodawców do zatrudniania tej kategorii bezrobotnych, do utrzymywania ich w zatrudnieniu. Cały czas monitorujemy efektywność tych narzędzi. Te rozwiązania funkcjonują od niedawna, dlatego trudno na dzień dzisiejszy powiedzieć, czy one wszystkie są właściwe i czy przyniosły

efekty, które zamierzaliśmy osiągnąć. Ja tylko wspomnę o tym, że zwolniliśmy osoby w wieku okołoemerytalnym, kobiety 55+ i mężczyźni 60+, z płacenia składek na Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych i Fundusz Pracy. Zwolniliśmy także pracodawców z obowiązku wypłacania im świadczeń w przypadku zwolnień lekarskich powyżej 15 dnia przebywania na zwolnieniach lekarskich. Podnieśliśmy także wysokość zasiłku chorobowego dla tej kategorii osób do 80% z 70. Wprowadziliśmy szereg ułatwień umożliwiających im zmianę kwalifikacji zawodowych. Zarówno w przypadku Kodeksu pracy, jak i ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy te kategorie osób mają o wiele wyższe dofinansowanie niż pozostałe grupy bezrobotnych czy pozostałe grupy pracowników.

Cały czas podejmujemy działania na rzecz upowszechniania kształcenia ustawicznego wśród tych osób, zachęcamy do tego, żeby podejmowały one szkolenia, żeby chciały być aktywne zawodowo, żeby ci ludzie byli przedsiębiorczy. Mamy bardzo różne, ciekawe doświadczenia w tym zakresie. Chcę tylko wspomnieć tu o projekcie, który wdrażał Powiatowy Urząd Pracy w Gdańsku, w ramach którego zachęcił pewną grupę osób w wieku 55+ i 60+ do założenia własnej działalności gospodarczej. Te osoby osiągnęły sukces w tej działalności, a ten projekt dostał w tym roku trzecią nagrodę Komisji Europejskiej za działania tego typu. Dobre praktyki musimy i będziemy cały czas powielać, aczkolwiek nie ukrywam też, że w tej dziedzinie jest bardzo wiele spraw, które trzeba uregulować i których uregulowanie wymaga czasu, jak chociażby wprowadzenie nowego modelu zarządzania wiekiem w przedsiębiorstwach. Takie projekty są już realizowane przez PARP w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego, ale to wymaga czasu i nic nie stanie się w ciągu jednego roku.

Chcę też powiedzieć, że cały czas w ramach polityki, którą prowadzimy, wydatkowania środków Funduszu Pracy w sposób szczególny traktujemy tę kategorię i przeznaczamy na te osoby dodatkowe środki. Chcę tu tylko wspomnieć, że w samym roku 2010 wydaliśmy na to ponad 200 mln zł. W tym roku tylko na podstawie danych z częściowych sprawozdań na koniec października wiemy, że w urzędach pracy przeznaczono też około 200 mln zł, a z rezerwy ministra pracy około 20. (*Dzwonek*) Chcę jednak powiedzieć, że źródeł finansowania jest bardzo dużo, jest kilka. Jest jeszcze Europejski Fundusz Społeczny, jest Program Rozwoju Obszarów Wiejskich. Pan poseł wystąpił do nas jednak ze szczegółową interpellacją, więc odpowiemy i wymienimy to w piśmie. Skończył mi się już czas. Dziękuję.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję, pani minister.

Czy jest pytanie dodatkowe?

(Poseł Anna Bańkowska: Tak.)

Bardzo proszę, pani poseł.

**Posel Anna Bańkowska:**

W moim przekonaniu – i nie tylko moim, ale i mojego klubu – efekty programu 50+ są słabe, żeby nie powiedzieć żadne. A teraz zanoszą się na to, że sytuacja będzie jeszcze trudniejsza po podwyższeniu wieku emerytalnego do 67 lat, jeśli te bariery będą nadal funkcjonowały. W związku z tym pytam: Na ile podwyższenie wieku emerytalnego wpłynie negatywnie na sytuację na rynku pracy osób w wieku 50+ pozostających bez pracy? Co rząd zamierza zrobić, aby okres oczekiwania na świadczenie, teraz wynoszący kilka lat w przypadku tych osób, nie wynosił kilkunastu lat? Jak rząd chce autentycznie pomóc tym ludziom przez kilka lat pozostającym bez pracy w zdobyciu środków na utrzymanie? Czy wraz z podwyższeniem wieku emerytalnego rząd przewiduje intensywniejsze działania dające szansę na pracę osobom bezrobotnym w wieku powyżej 50. roku życia? *(Dzwonek)*

W moim przekonaniu program dotyczący podwyższania wieku emerytalnego musi iść w parze z rozeznaniem, jak jesteśmy w stanie pomóc w zdobyciu pracy ludziom w wieku powyżej 50. roku życia. Bo w przeciwnym wypadku rząd nie może być bezradny, z czegoś ci ludzie muszą żyć. Jeśli teraz to jest 411 tys., a podwyższenie wieku emerytalnego siłą rzeczy spowoduje dłuższe oczekiwanie na emeryturę, to nie możemy być tu bezradni. A na to się zanoszą.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Pani poseł przekroczyła limit czasu...

**Posel Anna Bańkowska:**

W pierwszej części, panie marszałku, nie wykończyłam czasu, tak że przepraszam, zapewnię...

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

...o ponad pół minuty.

Bardzo proszę, pani minister.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej  
Czesława Ostrowska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Poseł! Zgadzam się całkowicie z tym, co pani mówi. Chcę panią uspokoić. Rzeczywiście rząd w tej chwili pracuje nad podwyższeniem wieku emerytalnego, ale również podjęliśmy... Nawet dzisiaj o godz. 14, po wyjściu z Sejmu, mam spotkanie z przedstawicielami resortu fi-

nansów i kancelarii premiera, na którym będziemy rozmawiali o tym programie, o którym pani poseł mówiła, i o działaniach, które rząd również będzie musiał podjąć, żeby nie dopuścić do tego, aby byli bezrobotni w tej kategorii wiekowej w znaczącej liczbie. Doświadczenia innych krajów, które już podwyższały wiek emerytalny, nie wskazują, że wydłużenie wieku bezpośrednio się przełoży na wzrost bezrobocia. Ale pamiętajmy o tym, że każdy kraj ma inną sytuację...

*(Posel Anna Bańkowska: Specyfikę.)*

...i po prostu trudno...

Natomiast generalnie na dzień dzisiejszy moglibyśmy tylko przedstawić takie wnioski, bo własnych doświadczeń nie mamy. Ale proszę też pamiętać o tym, że zmiany demograficzne są nieubłagane i że za parę lat możemy mieć niedobory w zasobach siły roboczej w określonych kategoriach. A więc te luki też będą musiały być utrzymywane i wzrośnie jednak zainteresowanie pracodawców podtrzymywaniem zatrudnienia, jeżeli chodzi o specjalistów i ludzi, którzy mogą tę pracę świadczyć. Proszę zwrócić uwagę na to, co stało się w czasie kryzysu 2009 r. Jeżeli pracodawcy likwidowali stanowiska pracy, to zwalniali głównie tych pracowników, którzy mieli bardzo niskie kwalifikacje i krótki staż pracy, a utrzymywali ludzi o specjalnościach potrzebnych w zakładzie pracy i robili wszystko, żeby nie pozbawiać się tej grupy pracowników. Zachowywali się więc bardzo racjonalnie, bo przecież dobry pracownik to i sukces pracodawcy.

A zatem jest bardzo wiele rzeczy do zrobienia. Program 50+ nie jest programem sztywnym, on się cały czas zmienia i z przyjemnością możemy wszystkich zainteresowanych zaprosić do współpracy przy jego kształtowaniu. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję bardzo, pani minister.

Kolejne pytanie przygotował pan poseł Jarosław Żaczek, Solidarna Polska. Kieruje je do ministra transportu, budownictwa i gospodarki morskiej. Jest to pytanie w sprawie problemów z utrzymaniem infrastruktury drogowej przejętej przez samorządy w wyniku zmiany kategorii drogi publicznej w przypadku zastąpienia jej nowo wybudowanym odcinkiem drogi, na przykładzie starego mostu w Puławach.

Bardzo proszę, panie pośle, o zadanie pytania.

**Posel Jarosław Żaczek:**

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Ministrze! Zgodnie z obowiązującą ustawą o drogach publicznych odcinek drogi krajowej zastąpiony nowo wybudowanym odcinkiem z chwilą odda-



**Posel Jarosław Żaczek**

nia go do użytkowania zostaje pozbawiony dotychczasowej kategorii i zaliczony do kategorii drogi gminnej. Powyższy przepis ma zastosowanie w wielu przypadkach w następstwie budowy obwodnic, dróg ekspresowych i autostrad.

Na podstawie tego przepisu odcinek drogi krajowej nr 12 wraz z mostem na Wiśle, zastąpiony obwodnicą miasta Puławy, został przekazany na rzecz gminy Puławy i gminy miasta Puławy. Obecnie, na mocy zawartego porozumienia, zarządcą starego mostu jest miasto Puławy. Każdego roku gminy składają się na jego utrzymanie. Są to bardzo wysokie kwoty dla samorządów. W ostatnich miesiącach dokonano przeglądu stanu technicznego mostu, z którego wynika, że wymagana jest jego pilna naprawa w związku z szybko postępującą degradacją nawierzchni oraz korozją konstrukcji stalowej. Szacowany koszt remontu to prawie 14 mln zł. Dla budżetów samorządów zarządzających mostem jest to kwota bardzo wysoka, zamykająca możliwości inwestycyjne na wiele lat.

Panie Ministrze! Zaliczenie tego odcinka do kategorii dróg gminnych jest nie tylko sprzeczne z logiką, ale przede wszystkim z obowiązującymi przepisami dotyczącymi kryteriów zaliczania dróg do poszczególnych kategorii. Ta droga wraz z mostem posiada parametry techniczne i użytkowe odpowiadające kategorii drogi krajowej, a na pewno już wojewódzkiej lub powiatowej, ale na pewno nie gminnej.

Szanowny Panie Ministrze! Czy po analizie przytoczonych argumentów przewiduje pan nowelizację przepisów ustawy o drogach publicznych poprzez wprowadzenie zapisów umożliwiających zaliczenie drogi zastąpionej nowo wybudowanym odcinkiem do kategorii drogi odpowiadającej kryteriom wynikającym z odpowiednich regulacji prawnych, aby wykluczyć w przyszłości tego typu sytuacje nieprzewidziane przez ustawodawcę? A jeśli nie – drugie pytanie – czy podjęte zostaną przez resort działania mające celu udzielenie pomocy finansowej w remoncie mostu, obiektu strategicznego, tak by budżety samorządów nie zostały pozbawione możliwości prowadzenia własnych inwestycji na kolejne lata z powodów błędów legislacyjnych, żeby mogły normalnie funkcjonować? Dziękuję.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję bardzo.

O udzielenie odpowiedzi proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej pana ministra Radosława Stępnia.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Transportu,  
Budownictwa i Gospodarki Morskiej  
Radosław Stępień:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W pytaniu pana posła zawierają się dwie kwestie. Pierwsza to kwestia generalna i systemowa dotycząca ustawodawstwa, druga dotyczy tego konkretnego przypadku. Jeżeli chodzi o kwestię generalną, problem ten rzeczywiście ostatnio coraz częściej jest sygnalizowany. Być może dlatego, że oddaliśmy już ponad 1500 km nowych dróg, z czego część obwodnic biegnących po nowych śladach. Powoduje to, że gminy przejmują stare ślady dróg. Dzieje się tak na podstawie ustawy o drogach publicznych, a właściwie jej nowelizacji z 2003 r. Ale nie tylko ten akt prawny, który pan poseł przywoływał, warto przytoczyć, bo również warto przytoczyć ustawę o finansowaniu jednostek samorządu terytorialnego, która w tym samym czasie przekazała jednostkom samorządu terytorialnego zwiększony udział zarówno w podatku od osób fizycznych, jak i w podatku od osób prawnych, przy czym w podatku od osób fizycznych ten udział został zwiększony o 11,75%, a więc poważnie. Nie jest tak, że jeśli droga ma wysoką kategorię i cechuje się dobrymi parametrami technicznymi, uniemożliwia to jej zaliczenie do dróg gminnych, ponieważ zaliczenie do dróg gminnych następuje automatycznie, z mocy ustawy, w dniu, kiedy jest oddawana do ruchu. Jest nowa ustawa i tutaj ani minister transportu, ani żaden inny organ, w szczególności Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad, nie ma nic do powiedzenia. Gmina przejmuje drogę również w trybie automatycznym i w ten sposób wykonujemy uchwalone przez Sejm prawo.

Jeżeli chodzi natomiast o ten konkretny przypadek, to można by tu się zastanowić nad tym, czy gmina, a ten most jest zarządzany akurat na podstawie porozumienia z 2008 r. pomiędzy gminą Puławy i miastem Puławy, nie powinna wystąpić w stosownym trybie ustawowym o zmianę kategorii tej drogi – na drogę powiatową bądź drogę wojewódzką. Uzasadnienie tego jest dosyć logiczne. Dla generalnego dyrektora dróg krajowych i autostrad zarządzanie ciągiem dwóch dróg równoległych biegnących w tym samym kierunku i jakby spełniających te same funkcje komunikacyjne jest systemowo nie do przyjęcia. Dlaczego mówię o zmianie kategorii drogi z gminnej na powiatową bądź na wojewódzką? W przypadku zmiany kategorii na kategorię drogi powiatowej oczywiście minister transportu nie wypowiada się w tej sprawie, dzieje się to na szczeblu organów samorządowych. W przypadku zmiany kategorii na kategorię drogi wojewódzkiej minister transportu wypowiada się w takiej sprawie. Tu mogę pana posła zapewnić, że po przeanalizowaniu tego przypadku, jeżeli taki wniosek się pojawi, jesteśmy skłonni taką pozytywną decyzję wydać.

Dlatego wspominam o drodze wojewódzkiej i o drodze powiatowej? Ponieważ od trzech lat rezerwa sub-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej Radosław Stępień**

wencji ogólnej jest przeznaczana w pierwszej kolejności na remonty i poprawę standardu obiektów mostowych, z których stanu zdajemy sobie sprawę. W związku z tym mogę do tej deklaracji, że jesteśmy skłonni wydać pozytywną decyzję w sprawie zmiany kwalifikacji drogi na drogę wojewódzką, dołożyć jeszcze to, że będziemy wspierać wysiłki miasta w celu uzyskania środków z rezerwy subwencji ogólnej, tak aby móc poprawić stan techniczny tego mostu. W tym celu nie ma konieczności dokonywania systemowych zmian ustawowych, bo trzeba pamiętać o tym, że systemowa zmiana ustawy to również zmiana w systemie finansowania. Pytanie o to, kto przejmuje drogi, musi być uzupełnione pytaniem o to, kto będzie je finansował. W 2003 r. Sejm rozstrzygnął tę kwestię w taki sposób, że stary ślad przejmuje gmina, i przeznaczył na to zwiększony udział w podatkach od dochodów zarówno w PIT, jak i w podatkach od osób prawnych. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu ministrowi.

Czy pan poseł chciałby zadać pytanie dodatkowe? Bardzo proszę.

**Poseł Jarosław Żaczek:**

Panie ministrze, jeśli nie będzie zmiany ustawowej, ani powiat, ani samorząd województwa nie weźmie na siebie takiego ciężaru. Natomiast chciałbym powiedzieć, że jest to szczególny przypadek, chyba jedyny w Polsce, że utrzymanie mostu, przeprawy na Wiśle o znaczeniu strategicznym również dla obronności kraju, zostało przekazane do utrzymania gminom. Co się stanie, jeśli samorządy ze względu na zły stan techniczny będą musiały taki most zamknąć? Moim zdaniem ta sprawa wymaga zupełnie innego podejścia.

Chciałbym zwrócić uwagę jeszcze na inny problem związany z nowymi inwestycjami drogowymi. Mianowicie w ostatnim czasie generalna dyrekcja wymaga, aby koszty oświetlenia dróg na obwodnicach oraz zjazdach ponosiła gmina, na terenie której przebiega dana obwodnica. Dotyczy to również obwodnicy Puław. Gminy nie chcą płacić, uważając, że to nie jest ich zadanie. Skutkiem tego jest coraz większa liczba obwodnic całkowicie pozbawionych oświetlenia, co w sposób oczywisty zwiększa niebezpieczeństwo na drogach. Gminy kierują sprawy do sądów i w ostatnim czasie wygrywają.

Panie ministrze, czy w chwili obecnej pańskim zdaniem możliwe jest finansowanie oświetlenia obwodnic i dróg ekspresowych z budżetu państwa i nie-

przerzucanie tego obowiązku na gminy? Jeśli nie, to czy pańskim zdaniem powinny być wprowadzone zmiany w Prawie energetycznym dotyczące sposobu finansowania oświetlenia dróg, których zarządcą jest generalna dyrekcja, i czy poprze pan takie zmiany? Dziękuję.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej Radosław Stępień:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Znów mamy jakby dwa pytania. Pierwsze dotyczy tego konkretnego mostu. Biorąc pod uwagę jego strategiczne znaczenie, tym bardziej należy podjąć bardzo szybkie i zdecydowane wysiłki, aby zmienić kategorię tej drogi, chociażby na drogę wojewódzką. Jak powiedziałem, resort infrastruktury wyda pozytywną opinię. Będzie też zmierzał do tego, żeby środki finansowe z rezerwy subwencji ogólnej na remont i utrzymanie tego mostu zostały w takim wypadku przeznaczone. Natomiast zmiana systemu zarządzania drogami, jak i systemu ich finansowania wydaje się po prostu niecelowa tylko dla tego jednego przypadku, gdzie problem może zostać rozwiązany w drodze porozumień międzysamorządowych, a inwestycja sfinansowana z pieniędzy, które są dostępne zgodnie ze znaną procedurą i które przeznaczaliśmy na te cele w ciągu ostatnich trzech lat. W 2012 r. ten priorytet również jest utrzymany.

Teraz druga kwestia. Po pierwsze, w wypowiedzi pana posła znalazło się stwierdzenie, jakoby generalna dyrekcja żądała od gmin ponoszenia kosztów. Otóż generalna dyrekcja nie żąda od gmin, tylko wykonuje ustawę uchwaloną przez Sejm Rzeczypospolitej, do której wykonania jest zobowiązana. Chodzi o ustawę przekazującą samorządom obowiązek oświetlania tych odcinków dróg. Racja tego przepisu, w momencie kiedy był on wydawany, była następująca. Otóż drogi krajowe jako takie, jak państwo wiecie, nie są na swojej całej długości oświetlane. Jest chyba jeden kraj w Europie, który ma oświetlone autostrady, czyli Belgia, ale i tam w tej chwili ze względów oszczędnościowych zmniejszono natężenie. Natomiast jeżeli chodzi o te odcinki, które biegają przez gminy, to one również w tym przebiegu pełnią funkcję elementu lokalnego systemu komunikacyjnego. Lokalny system komunikacyjny, ze względu na taką a nie inną strukturę, jest oświetlany na potrzeby ruchu lokalnego. On jest oświetlany na tym fragmencie nie jako droga krajowa, ale jako element lokalnego systemu komunikacyjnego. I taka była racja ustawodawcy, Sejmu, kiedy wydawał tę decyzję.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej Radosław Stępień**

Na dzisiaj nie posiadam w projekcie budżetu środków przeznaczonych na ten cel, a to z tego powodu, że dopóki prawo nakazuje odpłatność na cele gminy trudno, aby takie środki ze środków centralnych czy generalnej dyrekcji były znajdowane w budżecie. Oczywiście inicjatywa zmiany prawa leży również po stronie parlamentu, aczkolwiek warto pamiętać o tym, że w tym wypadku będzie to nic innego jak zwiększenie środków budżetowych przeznaczonych na ten cel w budżecie centralnym. Pytanie oczywiście jest takie, czy te środki rzeczywiście powinny się tam znaleźć, bo jeśli miałyby to być ze środków istniejących, to z tych, które są przeznaczone na budowę jakiejś innej drogi, a tego chyba nikt by nie chciał. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu ministrowi.

Kolejne pytanie przygotowali posłowie Platformy Obywatelskiej Tadeusz Arkit i Lidia Gądek. Pytanie jest skierowane do ministra zdrowia, dotyczy ono projektu ustawy z dnia 19 października 2011 r. o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych.

Bardzo proszę pana posła Tadeusza Arkita o sformułowanie pytania.

**Posel Tadeusz Arkit:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Na stronie internetowej Ministerstwa Zdrowia znajduje się projekt ustawy z dnia 19 października 2011 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych w zakresie wyboru świadczeniodawcy podstawowej opieki zdrowotnej. Proponowane przez ministerstwo zmiany w tym projekcie rodzą wątpliwości dotyczące interpretacji zapisów art. 28 i dodanego ust. 1a oraz dodanych w art. 56 ust. 1, 2 i 6 w nowym brzmieniu.

Wydaje się, że zapisy nowelizacji ustawy o systemie wyboru świadczeniodawcy w odniesieniu literalnym ograniczają możliwość wyboru lekarza, pielęgniarki i położnej tylko do jednego świadczeniodawcy, który ma zakontraktowany pełny zakres świadczeń podstawowej opieki zdrowotnej. Zmiana ta spowoduje, że pacjent będzie musiał jednocześnie wybrać cały pakiet świadczeń, zostanie więc niejako narzucona pielęgniarka, położna lub zostanie narzucony lekarz. Taka regulacja naruszałaby prawo do swobodnego wyboru lekarza, pielęgniarki i położnej. Tak zaproponowane w nowelizacji zmiany ograniczyłyby samodzielność zawodową pielęgniarek i położnych, a prak-

tyki lekarza rodzinnego znalazłyby się na dominującej pozycji, co naruszałoby podstawowe zasady konkurencyjności.

Uwagi środowiska pielęgniarstwa znalazły odniesienie w postaci komunikatu znajdującego się na stronie internetowej Ministerstwa Zdrowia, w którym to komunikacie stwierdza się, że nie ma narzuconej konieczności jednoczesnego wyboru lekarza, pielęgniarki i położnej u jednego świadczeniodawcy. Wydaje się, że w tej sytuacji proponowane zapisy wymagają korekty, tak aby nie stwarzały możliwości interpretacyjnych, aby były jednoznaczne, tym bardziej że intencje ministerstwa wyrażone w komunikacie są zgodne – tak mi się wydaje – z oczekiwaniami środowisk pielęgniarstwa. Pytanie, panie ministrze: Czy ministerstwo, zgodnie z treścią komunikatu, przewiduje wprowadzenie zmian w projekcie ustawy, które jednoznacznie określą intencje ustawodawcy oraz wyeliminują możliwość interpretacji cytowanych przepisów? Dziękuję.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Odpowiedzi udzieli sekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia pan Kuba Szulc.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Jakub Szulc:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Pośle! Odpowiedź na pytanie postawione przez pana posła może być bardzo krótka i w zasadzie można ją wyrazić w jednym zdaniu. Niemniej wzięwszy pod uwagę, że mam 6 minut, postaram się ją troszeczkę rozwinąć.

Oczywiście tak, nie było to naszą intencją i w naszym przekonaniu ten projekt, który został poddany konsultacjom społecznym, nie daje podstawy do tego, by sądzić, że którakolwiek z grup zawodowych, których będą dotyczyć przepisy tego projektu, a więc lekarza podstawowej opieki zdrowotnej czy pielęgniarki podstawowej opieki zdrowotnej, będzie w jakikolwiek sposób pokrzywdzona. Natomiast skoro takie wątpliwości się pojawiły, propozycje szczegółowych zapisów do art. 28 i art. 56 już zaproponowaliśmy i już można je znaleźć.

Intencja wprowadzenia tego przepisu była bardzo prosta. Chodzi o to, żeby w przypadku, kiedy mamy do czynienia z sytuacją, że świadczeniodawca nie jest jednocześnie lekarzem, czyli mamy sytuację, w której lekarz jest zatrudniony u świadczeniodawcy, jest zatrudniony w przychodni czy pielęgniarka podstawowej opieki zdrowotnej jest zatrudniona w przychodni, w sytuacji, kiedy np. ta pielęgniarka czy ten lekarz odchodzi z pracy, nie było konieczności od razu prze-



**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia  
Jakub Szulc**

noszenia całej listy aktywnej wraz z tym lekarzem czy z tą pielęgniarką.

W związku z tym jest zapis mówiący o tym, żeby w przypadku, kiedy pacjent deklaruje – a mamy tutaj do czynienia z deklaracją dotyczącą wyboru lekarza podstawowej opieki zdrowotnej, pielęgniarki podstawowej opieki zdrowotnej i położnej – wybór lekarza, deklaruował także wybór świadczeniodawcy. Naszym celem ani zamiarem nie było w żaden sposób ograniczanie kwestii możliwości wyboru osobno lekarza, osobno pielęgniarki, osobno położnej. Ta możliwość po wejściu w życie projektowanych przepisów na pewno pozostanie.

Dlatego też chciałbym z tego miejsca uspokoić, odpowiedzieć na wszelkie potencjalne niepokoje. Szczegółowe zapisy już zostały uwzględnione. W naszym przekonaniu one nie rodziły wątpliwości. Ponieważ jednak takie wątpliwości pojawiły się w środowisku pielęgniarskim, zapisy te zostały zmienione tak, ażeby absolutnie nie można było z tych przepisów wyinterpretować, że musi być dokonany jednoczesny wybór lekarza, pielęgniarki, położnej u jednego świadczeniodawcy. Tak więc takiego ryzyka absolutnie nie będzie. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu ministrowi.  
Czy będzie dodatkowe pytanie?  
(Poseł Tadeusz Arkit: Tak jest.)  
Bardzo proszę.

**Poseł Tadeusz Arkit:**

Bardzo krótkie pytanie. Myślę, że też bardzo krótka odpowiedź.

Panie Ministrze! Kiedy państwo przewidujecie przekazanie projektu ustawy pod obrady parlamentu? Dziękuję.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Zdrowia  
Jakub Szulc:**

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Pośle! W tym momencie jesteśmy w o tyle kłopotliwej sytuacji, że bezpośrednio nie jesteśmy gospodarzami tego projektu.

Już tłumaczę, na czym rzecz polega. Zmieniła się kadencja Sejmu, zmienił się także rząd, a więc wszystkie ustawy, które były wpisane do harmonogramu prac parlamentarnych, zostały skasowane.

W tym momencie, dokładnie 1 grudnia, rozpoczął pracę nowy Zespół do spraw Programowania Prac Rządu. Zgłosiliśmy projekt ustawy do Zespołu do spraw Programowania Prac Rządu i mamy nadzieję, że zespół w najbliższym czasie podejmie decyzję o tym, żeby ten projekt został włączony do harmonogramu prac rządu.

W momencie, kiedy tylko to się stanie, projekt zostanie przekazany do dalszych prac najpierw rządowych, czyli pod obrady komitetu Rady Ministrów, a potem samej Rady Ministrów, a następnie do parlamentu. W tej chwili nie mogę jednak zadeklarować się co do konkretnego terminu, ponieważ ten termin jest po prostu poza nami. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu ministrowi.

Pytanie w sprawie szerokiego wejścia na rynek polski firmy duńskiej w zakresie ratownictwa medycznego na przykładzie województwa łódzkiego przygotowali panowie posłowie z Prawa i Sprawiedliwości: pan poseł Piotr Polak, pan poseł Rober Telus i pan poseł Marek Matuszewski. Pytanie adresowane jest do ministra zdrowia.

Pierwszy zada pytanie pan poseł Piotr Polak.

**Poseł Piotr Polak:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W ostatnich dniach listopada zostały rozstrzygnięte organizowane przez Łódzki Oddział Wojewódzki NFZ konkursy na zabezpieczenie bezpieczeństwa zdrowotnego mieszkańców w zakresie ratownictwa medycznego. Do tego czasu zadania te realizowały będące w strukturach SPZOZ-ów bądź w przekształconych spółkach jednostki ratownictwa medycznego.

Przez minione lata samorządy będące organami założycielskimi SPZOZ realizowały liczne inwestycje, zapewniając ratownikom nowoczesne warunki lokalowe, zakupując nowe karetki. Decyzja łódzkiego NFZ pozbawiła kontraktów na ratownictwo medyczne połowę szpitali powiatowych. Kontrakty te przejęła duńska prywatna spółka. Te decyzje bulwersują i wywołują liczne protesty.

Panie Ministrze! Czy sposób wydawania państwowych pieniędzy, dużych pieniędzy, na państwowe ratownictwo medyczne w tak kontrowersyjny sposób będzie przez pana popierany? Czy przez taką decyzję NFZ nie będzie zagrożone właściwe wykonanie zadań państwowego systemu ratownictwa medycznego? Kto zwróci samorządom i szpitalom pieniądze zainwestowane w sprzęt i bazę lokalową?

(Poseł Marek Matuszewski: Ratownictwo medyczne było w poprzedniej kadencji rządu jedynym...)

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Pytanie zadaje pan poseł Marek Matuszewski.  
Bardzo proszę.

**Poseł Marek Matuszewski:**

Miło mi, ale czas poleciał, panie marszałku. Myślę, że pan doliczy.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Potem doliczę.

**Poseł Marek Matuszewski:**

Ratownictwo medyczne było w poprzedniej kadencji rządu jedynym działem medycznym, który funkcjonował w miarę sprawnie. Czy pan minister zamierza zderegulować jeszcze ten sprawnie działający dział służby zdrowia? Czy państwo polskie stać na marnowanie środków, w tym unijnych, poprzez wyłączanie ze struktur Państwowego Ratownictwa Medycznego nowych ambulansów i zastępowanie ich sprowadzanymi ze Słowacji używanymi samochodami, bo takich używają firmy prywatne? Czy pan minister jest zainteresowany spadkiem poziomu zatrudnienia w grupie zawodowej ratowników medycznych oraz obniżeniem poziomu udzielanych świadczeń w wyniku zawierania umów śmieciowych, na podstawie których lekarze medycyny ratunkowej i ratownicy medyczni pracują po 700 godzin miesięcznie? Jak widzi pan minister dalszy rozwój tej dziedziny medycyny, skoro lekarze nie są zainteresowani zdobywaniem specjalizacji lekarza medycyny ratunkowej, bo (*Dzwonek*) nie ma tu perspektyw? Czy zamierza pan minister całe Państwowe Ratownictwo Medyczne w Polsce przekazać Duńczykom?

I ostatnie pytanie. Od 1 stycznia 2012 r. ze Zgierz, z największego powiatu w województwie łódzkim, zabiera się jedną karetkę do gminy Kleszczów. W obliczu Euro 2012 i otwarcia największego węzła autostradowego w Strykowie w powiecie zgierskim ta decyzja jest nieodpowiedzialna. Powinno się ją zmienić i nie zabierać tej karetki. Czy pan minister podejmie działania w tej sprawie? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Odwojował pan trochę czasu.

Odpowiedzi udzieli sekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia pan minister Jakub Szulc.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Zdrowia  
Jakub Szulc:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Panowie Posłowie! Może zacznę od tych 700 godzin. Doba ma 24 godziny, jak łatwo policzyć, 10 dni to 240 godzin, miesiąc to 30 dni, czyli całość to 720 godzin. Pan poseł usiłuje powiedzieć, że ratownicy medyczni w województwie łódzkim pracują prawie bez przerwy przez cały miesiąc, bo jedyną przerwę, jaką mają, to 20 godzin w ciągu całego miesiąca, a więc mniej niż jedną dobę. Tak to zostało sformułowane, czyli rozumiem, że mamy do czynienia z sytuacją, w której pracownicy medyczni w województwie łódzkim pracują, można powiedzieć, non stop przez cały miesiąc. Nie wiem, czy pan poseł zdaje sobie sprawę z oczywistego błędu, mam nadzieję, że tak, w wypowiedzi pana posła, bo tak nie pracuje nikt, w tym również ratownicy medyczni w województwie łódzkim.

Odniosę się teraz już do samego pytania. Panowie posłowie mówiliście o tym, że mamy do czynienia ze zderegulowaniem, z niegospodarnym zarządzaniem środkami, z sytuacją, w której pieniądze przeznaczone na ratownictwo medyczne są marnotrawione. Otóż trzeba powiedzieć jasno i wyraźnie, że, poczynając od roku 2008, staramy się doprowadzić do sytuacji, w której ratownictwo medyczne przedszpitalne, bo o takim mówimy, czyli zespoły wyjazdowe, będzie finansowane w sposób możliwie jak najlepszy. Udało się doprowadzić do istotnego zwiększenia środków budżetowych przeznaczanych na ratownictwo medyczne, do kwoty ponad 1700 mln zł rocznie. Jest to niebagatelny wzrost w stosunku do tego, z czym mieliśmy do czynienia wcześniej. Natomiast nic nie zwalnia nas z obowiązku, może nie tyle nas, co Narodowego Funduszu Zdrowia, przeprowadzania konkursów i ich rozstrzygania w ramach obowiązującego prawa, a więc w ramach przepisów, po pierwsze, ustawy o Państwowym Ratownictwie Medycznym, po drugie, ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych, gdzie jasno i wyraźnie wskazano, że nie ma możliwości dyskryminowania jakiegokolwiek świadczeniodawcy ze względu na właściciela, ze względu na organ właścicielski, ze względu na to, kto jest dla niego podmiotem nadzornym.

Zdając sobie sprawę z tego, że sytuacja, która ma miejsce po rozstrzygnięciu konkursów na ratownictwo medyczne na rok 2011, budzi kontrowersje, w szczególności wśród podmiotów, które tego konkursu nie wygrały, trzeba jednak pamiętać, że to Wysoka Izba starała się zawsze doprowadzić do sytuacji, w której konkursy, także na ratownictwo medyczne, ale i na całe leczenie finansowane ze środków publicznych, odbywają się w sposób jak najbardziej przejrzysty. Z informacji, które uzyskałem z Łódzkiego Oddziału Wojewódzkiego Narodowego Funduszu Zdrowia, wynika, że wszyscy świadczeniodawcy, którzy startowali w konkursie, mieli wgląd do dokumentów, mieli



**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia  
Jakub Szulc**

możliwość odniesienia się do rozstrzygnięć konkursowych. I znowu, te odwołania wpłynęły w normalnym trybie, tak jak są przekazywane, tak jak rozstrzyga się wszystkie konkursy, nie tylko na ratownictwo medyczne. Natomiast na chwilę obecną, to znowu z informacji łódzkiego oddziału Narodowego Funduszu Zdrowia, nie ma podstaw do tego, żeby te odwołania uwzględnić. Po prostu firmy, które złożyły, świadczeniodawcy, którzy złożyli oferty w ramach postępowań, które były rozstrzygane w województwie łódzkim... Postępowania wygrały te, które złożyły najlepsze oferty. Oczywiście, jeżeli świadczeniodawca, który tego konkursu nie wygrał, nie zgadza się z taką decyzją, ma prawo zarówno odwołania się od tej decyzji, jak i wstąpienia, jeżeli odwołanie nie przyniesie skutku, a uważa, że ma rację, na drogę sądową.

Wysoka Izbo, proszę nie namawiać ani rządu, ani Narodowego Funduszu Zdrowia, żebyśmy w sytuacji, kiedy jest możliwość osiągnięcia lepszej jakości świadczeń, rozstrzygnięcia konkursowego, które jest w pełni, od początku do końca, określone, starali się wybierać te podmioty, w których mamy sytuację zastaną, a więc jeżeli ktoś miał kontrakt z Narodowym Funduszem Zdrowia, to ten kontrakt będzie miał zawsze.

Szanowni państwo, czasy Siemaszki w systemie ochrony zdrowia, w tym także w polskim systemie ochrony zdrowia, się skończyły i nigdzie nie będzie taka sytuacja tolerowana, że jeżeli ktoś miał kontrakt, to musi mieć kontrakt na wieki wieków amen. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu ministrowi.

Pytanie dodatkowe zada pan poseł Robert Telus.

**Poseł Robert Telus:**

Panie Ministrze! Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na wstępie powiem, panie ministrze, że jest pan w błędzie, to znaczy wprowadzono pana w błąd. Konkursy ofert odbywają się w systemie tajnym i nie można zajrzeć do oferty konkurencji, nie można zobaczyć, co w tej ofercie jest zapisane. Myślę, że to narusza również ustawę o zamówieniach publicznych, do której pan się odwoływał. Pan minister wie, że w ustawie o ratownictwie medycznym jest zapis, że ratownictwo medyczne powinno być państwowe. Czy nie szukacie rozwiązań, żeby ratownictwo medyczne było tak traktowane w Polsce, jak są traktowane Policja czy Państwowa Straż Pożarna, chodzi o bezpieczeństwo, żeby to było ratownictwo państwowe?

Jeżeli chodzi o te oferty tajne, panie ministrze, naprawdę dochodzi do wielkich nadużyć. Firma, która wygrywała te przetargi, wpisywała do oferty lekarzy z całej Polski, nie z terenu województwa łódzkiego, a po wygranym przetargu dopiero szuka w tej chwili lekarzy. (*Dzwonek*) To są przykłady, które są aktualne i znane.

Następna rzecz, to są oferty tajne, nie możemy zobaczyć, co jest w tych ofertach. Były sytuacje, że szpitale powiatowe miały największą, maksymalną liczbę punktów i przegrywały przetargi. W ustawie o zamówieniach publicznych w takich momentach jest mowa o negocjacjach, dlaczego więc nie było negocjacji?

Panie marszałku, ostatnie zdanie.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Panie pośle, przekroczył pan już czas o 40 sekund.

**Poseł Robert Telus:**

Wiem, ostatnie zdanie.

Spytam tylko co z ratownikami, którzy pracowali w powiatowych pogotowiach. Dziękuję bardzo. Dziękuję, panie marszałku.

**Poseł Marek Matuszewski:**

Panie ministrze, co z karetką ze Zgierza? Czy podejmie pan interwencję, żeby jej nie zabrano?

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Zdrowia  
Jakub Szulc:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Po pierwsze, nie odnosiłem się do Prawa zamówień publicznych, tylko do konkursów, które są organizowane na gruncie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych. Te przepisy różnią się od przepisów, które są zawarte w ustawie o zamówieniach publicznych, ale nie różnią się aż tak bardzo. Jest normalną rzeczą, również na gruncie ustawy Prawo zamówień publicznych, że każda oferta, która jest zgłoszona w trybie przetargowym zgodnie z ustawą Prawo zamówień publicznych, a w trybie konkursowym – na gruncie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych, jest ofertą tajną, to jest oczywiste. Każda sytuacja, w której...

(*Poseł Robert Telus: Nieprawda.*)

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia  
Jakub Szulc**

Panie pośle, ja panu nie przeszkadzałem, natomiast pan poseł powiedział, pan poseł będzie mógł później odsłuchać swoją wypowiedź, pan poseł jasno i wyraźnie powiedział, że konkurs był przeprowadzony w trybie tajnym. Oczywiście, że był przeprowadzony w trybie tajnym, bo każdy konkurs na świadczenie opieki zdrowotnej jest przeprowadzany w trybie tajnym. Natomiast ja mówiłem o tym, że każdy z oferentów, każdy z tych podmiotów, które startowały w konkursie, miał możliwość przejrzenia dokumentacji konkursowej po rozstrzygnięciu konkursu. Jeżeli tak, to miał także możliwość wniesienia odwołania na podstawie tego, co znajdowało się w dokumentacji konkursowej. Nie wydaje mi się natomiast, aby w tym wypadku mogły zostać w jakimkolwiek sposób naruszone postanowienia ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej.

Co do kwestii lekarzy, którzy byli zgłaszani przez świadczeniodawców, chcę powiedzieć, że świadczeniodawca, panowie posłowie, ma prawo zgłosić dowolnego lekarza niezależnie od tego, czy lekarz ma miejsce zamieszkania w Warszawie, Gdańsku, Pucku, Łodzi, Szczecinie, Katowicach czy we Wrocławiu, pod warunkiem że harmonogramy czasu pracy tego lekarza nie kłóć się ze sobą. Natomiast Narodowy Fundusz Zdrowia ma obowiązek taką ofertę uznać za ważną.

I ostatnia kwestia, do której pan poseł się odnosił – pytanie czy też stwierdzenie dotyczące tego, że podmioty, które otrzymały maksymalną liczbę punktów, przegrały. Jeżeli tak się stało, że podmiot, który w konkursie na świadczenia opieki zdrowotnej finansowane ze środków publicznych uzyskał maksymalną liczbę punktów, mimo to nie uzyskał kontraktu na świadczenie usług z zakresu opieki zdrowotnej, to w zasadzie każdy taki przypadek, w drodze najprostszego odwołania, jest dla danego podmiotu wygrany. Według mojej wiedzy taka sytuacja w żadnym z przypadków, które są wskazywane, dotyczących województwa łódzkiego niestety nie miała miejsca. Mogę natomiast ze swojej strony zapewnić (*Dzwonek*), że będę starał się pozyskać od dyrektora Łódzkiego Oddziału Wojewódzkiego Narodowego Funduszu Zdrowia wszelkie informacje na temat przebiegu tych konkursów, także na temat rozstrzygnięć, które w tym momencie zapadają, a więc postępowań odwoławczych czy też dalszych losów tych postępowań.

Odnosząc się do pytania pana posła Matuszewskiego, dotyczącego karetki w Zgierzu, chcę powiedzieć, panie pośle, że wojewódzkie plany zapewnienia bezpieczeństwa są przygotowywane przez wojewodów. I to wojewodowie decydują o tym, jak są rozlokowane zespoły wyjazdowe na terenie danego województwa. Minister zdrowia może wyrazić tylko i wyłącznie zastrzeżenia, jeżeli taki plan jest przedstawiony. Nie znam tej sprawy dokładnie, ale wydaje mi się, że jeżeli taka propozycja została przez wojewodę łódzkiego zgłoszona, to była ona poparta przede wszystkim danymi dotyczącymi liczby wypadków, które na terenie tego czy innego powiatu mają miejsce. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu ministrowi.

Posłowie Platformy Obywatelskiej pani Joanna Fabisiak i pan Wiesław Suchowiejko przygotowali pytanie w sprawie dostępności podręczników dla uczniów niewidomych i słabowidzących. Pytanie skierowanie jest do ministra edukacji narodowej.

Pierwsza pytanie zada pani posłanka Joanna Fabisiak.

Bardzo proszę.

**Poseł Joanna Fabisiak:**

Bardzo dziękuję, panie marszałku.

Panie Ministrze! Kieruje nami wspólna troska o pełny dostęp do edukacji dzieci niedowidzących i niewidzących. Środowiska i organizacje pomagające takim dzieciom i takiej młodzieży i pracujące z nimi skarżą się na trudności w dostępie do podręczników. Problemy są właściwie dwa. Pierwszy dotyczy zmiany podstawy programowej – od 2012 r. do szkół ponadgimnazjalnych wchodzi nowa podstawa programowa, w tej chwili obowiązuje już w szkołach szczebla niższego. Drugi problem dotyczy innego typu zaopatrzenia tych dzieci i tej młodzieży w podręczniki, mianowicie chodzi o drogę elektroniczną. To jest bardzo dobry wybór, żeby nie drukować wszystkich podręczników z tego dużego wachlarza podręczników dopuszczonych, lecz drukować tylko te, które są potrzebne. Jednak wymaga to przygotowania i specjalnego oprogramowania do zapisu tych podręczników alfabetem Braille'a, a także pewnej sprawności. Zarówno Polski Związek Niewidomych, jak i sami rodzice narzekają, że tych podręczników jest za dużo, a przede wszystkim, że nie docierają one na czas. Zatem zwracam się z pytaniem: Jak ministerstwo ocenia tę dostępność podręczników dla młodzieży niepełnosprawnej, przede wszystkim jaki procent podręczników jest przetłumaczony czy też zapisany alfabetem Braille'a i jaka jest ich dostępność? Może należałoby to określić procentowo, żebyśmy zobaczyli problem lub jego brak, jeśli takiego problemu państwo nie stwierdzacie. To jest pierwsza sprawa.

Druga dotyczy (*Dzwonek*) zabezpieczenia środków na rok przyszły. Czy podręczniki elektroniczne, czy są zabezpieczone w resorcie środki, aby w przyszłym roku wszystkie dzieci mogły otrzymać podręczniki?

Ostatnie zdanie, panie marszałku. W tym roku dzieci i młodzież niewidoma, w ogóle uczniowie nie mogą otrzymać komputerów z tego programu Homer. Jeśli zatem nie mogą otrzymać komputerów, które byłyby dla nich dużą pomocą, jeśli nie ma pełnej dostępności podręczników, to rzeczywiście dostęp do edukacji jest bardzo utrudniony. Bardzo prosimy o odpowiedź. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję pani posłance.

O ponad pół minuty przekroczyła pani czas, proszę się pilnować. Po to są dwie rundy pytań, żeby przestrzegać limitów.

Na pytanie odpowie podsekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej pan minister Mirosław Sielatycki.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Edukacji Narodowej  
Mirosław Sielatycki:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Państwo Posłowie! Właściwej jakości edukacja uczniów niewidomych i słabowidzących jest szczególną troską wszystkich, którzy działają w systemie edukacji, poczynając od ministra edukacji narodowej, przez organy prowadzące, po dyrektora szkoły, wychowawcę klasy, nauczyciela danego przedmiotu. Elementem tego procesu, bardzo ważnym, jest zapewnienie dostępu do podręczników, które Ministerstwo Edukacji Narodowej realizuje na podstawie art. 71d ustawy o systemie oświaty. Chciałbym powiedzieć o trzech elementach, które są tutaj istotne: organizacyjnym, technicznym i finansowym.

Otóż w roku 2009 Ministerstwo Edukacji Narodowej zmieniło system zamawiania podręczników. Poprzedni system był niewydolny, polegał na corocznych przetargach, które były taką stopką, nie pomagały w rozwiązywaniu problemów w trybie ciągłym, rodziło to rzeczywiście szereg trudności. Od 2009 r. mamy nowy system, który – w tym pierwszym okresie 2009–2012 – polega na tym, że podpisane zostały umowy z dwoma uczelniami, które mają właściwe kadry adaptacyjne: z Uniwersytetem Warszawskim i Katolickim Uniwersytetem Lubelskim. Umożliwia to realizowanie tych zadań w sposób ciągły i uzyskanie długofalowej kilkuletniej perspektywy, która pozwoli odpowiedzieć na to zapotrzebowanie. System działa w ten sposób, że szkoły albo ośrodki szkolno-wychowawcze składają zapotrzebowanie do Ministerstwa Edukacji Narodowej. Teraz w imieniu ministra to zadanie realizuje Ośrodek Rozwoju Edukacji. Na podstawie tego zapotrzebowania składane jest do uczelni, o których mówiłem, zamówienie na realizację. Następnie wykonywana jest adaptacja wybranych podręczników, następuje ocena ekspercka, m.in. są tu zaangażowani eksperci z Polskiego Związku Niewidomych i z Akademii Pedagogiki Specjalnej. Istnieje system udostępniania, który stał się rzeczywiście wieloraki, bowiem do tradycyjnej formy drukowania podręczników przez ministerstwo i przekazywania szkołom doszły bardzo istotne dodatkowe elementy. Możliwe jest, dzięki zastosowaniu tej ścieżki elektronicznej, drukowanie podręczników przez szkołę i w części pozostawianie ich, to, co się staje coraz bardziej powszechne w systemie edukacji.

Po drugie, dzięki porozumieniom z gminami realizowanym w ramach wyprawki szkolnej możliwe jest wykonywanie tego zadania również przez gminę, czego poprzednio nie było. Wreszcie podręczniki są udostępniane za pośrednictwem strony internetowej [www.adaptacje.ore.edu.pl](http://www.adaptacje.ore.edu.pl) i dodatkowym elementem jest przekazywanie wydrukowanych wersji, jak też wersji elektronicznych do Biblioteki Centralnej Polskiego Związku Niewidomych.

Jeśli chodzi o zasięg, o który pytała pani poseł, to oczywiście trzeba by tu ustalić, że powinniśmy operować pojęciem tytułu i części tytułu, czyli – jako że mamy cykle trzyletnie – podręcznik do geografii dla gimnazjum jest jednym tytułem i ma części do I, II i III klasy. Mamy 1200 części, a tytułów jest ok. 400, licząc to i patrząc na to w ten sposób, o którym mówiłem. To jest istotą reformy programowej.

Zaraz powiem szczegółowo o tych adaptacjach. W tej chwili mamy ich ponad 200, więc dotyczy to połowy, jeśli mówimy o tytułach. Jeśli liczyć części, to odpowiednio mniej. Nauczyciele nie wybierają różnych części, pochodzących z innych tytułów, bo byłoby to nielogiczne.

Pojawia się tu problem, bowiem na danym poziomie nauczania mamy czasami kilka, a czasami kilkanaście tytułów. Nie byłoby więc efektywne ekonomicznie, ale przede wszystkim efektywne z punktu widzenia jakości nauczania, adaptowanie wszystkich podręczników. Na podstawie tego zapotrzebowania, o którym mówiłem, wybierane są te główne. Ważna jest tu rola dyrektora szkoły, rady pedagogicznej, nauczyciela, aby jeśli ma w swojej klasie integracyjnej czy w ogólnodostępnej takie niedowidzące dziecko, brał pod uwagę ten czynnik, a jeśli nie, to żeby stosując indywidualizację nauczania, potrafił sobie z tym poradzić. Chodzi tu o pogodzenie jak najlepszej dostępności z tym liberalnym rynkiem, na którym może być wiele podmiotów. To jest ta sfera organizacyjna, o której mówiłem.

Sfera techniczna. Od 2009 r. mamy możliwość udostępniania podręczników w wersji elektronicznej. To jest niezwykle istotne. Rzeczywiście uczymy się tego, to jest dopiero trzeci rok. Pojawiają się związane z tym liczne problemy, ale pożytków jest istotnie więcej, ponieważ te podręczniki się nie zużywają, są gromadzone w jednym miejscu, udostępniane, mogą być w różny sposób wykorzystywane.

Jeśli chodzi o sferę finansową, należy wskazać, że środki, które w tym roku przeznaczyło na to Ministerstwo Edukacji Narodowej, są następującej wysokości. Część: Oświata i wychowanie – 2,6 mln zł. Dodatkowym źródłem jest rezerwa nr 26, w ramach której przeznaczono 2,5 mln zł na realizację Narodowego Programu Stypendialnego, w tym „Wyprawki szkolnej”. Daje to razem 5,5 mln. Dodatkowym istotnym źródłem wprowadzonym w roku 2010 (*Dzwonek*) są środki przeznaczone w ramach „Wyprawki szkolnej” dla wojewodów, w tym roku zarezerwowane w wysokości 20 mln zł. Są one podzielone z przeznaczeniem na kilka niepełnosprawności. Należy ocze-



**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Mirosław Sielatycki**

kiwać, że te, które są przeznaczone dla uczniów słabowidzących, to wysokość w granicach tych ponad 5 mln. To jest istotny wzrost w stosunku do roku poprzedniego, kiedy łączna suma przeznaczona przez ministerstwo wynosiła 3,5 mln zł. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Pytanie dodatkowe zada pan poseł Wiesław Suchowiejko.

Bardzo proszę.

**Poseł Wiesław Suchowiejko:**

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

To bardzo cieszy, panie ministrze, że jest wzrost, jeżeli chodzi o liczbę środków finansowych na to zadanie. Ale pytanie nasze jest bardzo konkretne: Czy ta liczba jest wystarczająca w stosunku do potrzeb? To chcielibyśmy usłyszeć. Chcielibyśmy także usłyszeć odpowiedź na pytanie, czy dla każdego poziomu edukacyjnego, z czterech istniejących, jest choćby jeden podręcznik napisany w systemie Braille'a. Chciałbym także rozwiać pewną wątpliwość. Czy nie jest przypadkiem tak, że ministerstwo w piękny sposób przerzuciło koszty wydawnicze na szkoły i organy prowadzące? Wiadomo, że ze strony internetowej ORE można pobierać podręczniki, ale ten, który je pobiera, który musi to wydrukować, musi dysponować specjalistyczną drukarką z systemem Braille'a. Czy ministerstwo monitoruje, jaki jest stopień drukowania tych podręczników w szkołach? Czy wspiera jakoś organy prowadzące lub szkoły w tym zadaniu? Dziękuję.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Bardzo proszę o odpowiedź, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Mirosław Sielatycki:**

Chciałbym odnieść się do statystyki. Według danych systemu informacji oświatowej w polskich szkołach i ośrodkach mamy 394 uczniów niewidomych i 5194 słabowidzących. Natomiast jeśli chodzi o podręczniki, to w roku 2011 dokonano adaptacji 202 podręczników, w tym 133 w języku Braille'a, 69 w powiększonym druku. Natomiast dzięki tej

umowie, o której mówiłem, liczymy, że na koniec stycznia 2012 r. tych adaptacji będzie 360, co będzie istotnym przyrostem. Musimy poczekać do końca stycznia. Z tych 360 byłoby 200 Braille'em, 160 w powiększonym druku. Ta różnorodność dróg, którą zastosowaliśmy, wydaje mi się właściwa. W przypadku ośrodków jest to bowiem kwestia wyposażenia w sprzęt, i wtedy te wersje elektroniczne będą mogły być tam wykorzystane, w przypadku szkół ogólnodostępnych czy klas integracyjnych rzeczywiście mamy ścieżkę dostarczania form wydrukowanych. Na koniec stycznia zatem mielibyśmy dokładną liczbę, 360 tytułów, co wydaje się już jakąś masą krytyczną i istotnym wzrostem w stosunku do tego, co mieliśmy.

Zdajemy sobie sprawę, że oczywiście ta droga wymaga też nauczania wszystkich korzystania z niej, natomiast jesteśmy w trakcie tej zmiany i widać jej już piękne pierwsze efekty. Wydaje się też, że pewna subsydiarność w tym wypadku, przekazanie tego zadania częściowo gminom jest zasadne, będziemy im pomagali, monitorowali ten proces.

Przyszły rok będzie ostatnim rokiem działania tego systemu, wyciągamy wnioski. Będziemy prosili partnerów społecznych, aby, podpisując następną umowę, te wszystkie elementy, o które pan poseł pytał, wykorzystali w następnej długoletniej umowie. Wydaje się, że w tych ostatnich latach nastąpił istotny przyrost, ale świadomi jesteśmy, że musimy jeszcze uzupełnić to o te elementy, które wynikają ze zmian programowych. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu ministrowi.

Panowie posłowie Jan Szyszko i Dariusz Bąk z Prawa i Sprawiedliwości skierowali pytanie do ministra środowiska w sprawie stanowiska Polski i Unii Europejskiej na XVII Konferencji Stron Konwencji Klimatycznej i VII spotkaniu Stron Protokołu z Kioto w Durbanie.

Bardzo proszę pana posła Jana Szyszkę o zadanie pytania.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Poseł Jan Szyszko:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W niedzielę zakończyła się XVII Konferencja Stron Konwencji Klimatycznej i VII spotkanie Stron Protokołu z Kioto w Durbanie. Mówię specjalnie o VII spotkaniu Stron Protokołu z Kioto, gdyż jest to przedostatni okres rozliczeń zobowiązań wynikających z protokołu z Kioto. Chcę równocześnie przypomnieć, że Polska zawiązką wywiązała się ze swoich zobowiązań wynikających zarówno z konwencji klimatycznej, jak i z protokołu z Kioto. A więc z tego powodu Polsce winno zależeć na tym, aby te polskie sukcesy

**Posel Jan Szyszko**

były rzeczywiście widoczne na całym świecie. To z tego powodu w roku 2006 na XII konferencji stron strona polska zaproponowała, aby XIV Konferencja Stron Konwencji Klimatycznej odbyła się w Poznaniu. To był pierwszy okres rozliczeń protokołu z Kioto. Niestety nastąpiła zmiana rządów, XIII Konferencja Stron Konwencji Klimatycznej odbyła się na Bali, polska delegacja pojechała w bardzo okrojonym składzie, 13 osób, i – przyjmując na Bali tak zwaną ścieżkę, mapę drogową – zrezygnowała z tego, aby w Poznaniu rozpocząć okres rozliczeń. Odbyła się konferencja w Poznaniu i wtedy, chcę przypomnieć, rząd polski pod przewodnictwem pana premiera Tuska tego samego dnia pojechał do Brukseli i tam podpisał pakiet klimatyczno-energetyczny, który przez pana premiera został określony jako największy sukces, jako sukces równy sukcesowi rządu Kazimierza Marcinkiewicza.

Panie ministrze, w Durbanie odbyło się spotkanie. Jakie było stanowisko Polski wynikające z konwencji klimatycznej i jakie było stanowisko Polski na VII Spotkaniu Stron Protokołu z Kioto? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Bardzo proszę ministra środowiska pana Marcina Korolca o odpowiedź na pytanie.

**Minister Środowiska Marcin Korolec:**

Panie Marszałku! Panowie Posłowie! Kilka dni temu zakończyła się konferencja, szczyt klimatyczny w Durbanie, tak jak powiedział pan poseł Szyszko. Nasza rola w trakcie tego spotkania była rolą szczególną, dlatego że Polska w tym roku sprawuje prezydencję w Unii Europejskiej i w związku z tym myśmy tam jechali z jednej strony jako jeden z krajów członkowskich Unii Europejskiej, jedno z 27 państw członkowskich Unii Europejskiej, a z drugiej strony jako państwo, które reprezentowało czy współreprezentowało Unię Europejską razem z Komisją Europejską wobec 192 państw stron konwencji. W związku z tym jeżeli mówimy o naszej aktywności, o naszych działaniach czy o naszym stanowisku w trakcie tego szczytu, trzeba mówić o naszym stanowisku, o naszych działaniach jako państwa sprawującego prezydencję i jako państwa członkowskiego Unii Europejskiej.

Jaki był cel zasadniczy czy cel strategiczny Unii Europejskiej na tym spotkaniu? Cel strategiczny Unii Europejskiej na tym spotkaniu był taki, żeby w konkluzjach szczytu znalazło się sformułowanie, żeby została określona droga dojścia do porozumienia światowego. Dlaczego taka droga dojścia, taka mapa drogową jest istotna? Dlatego że protokół z Kioto, tak jak pan poseł Szyszko powiedział, kończy pierwszy

okres rozliczeniowy wraz z końcem przyszłego roku. Rozpoczynamy w wyniku tego szczytu prawdopodobnie wraz ze szczytem w Katarze w końcu przyszłego roku następny okres rozliczeniowy. Tyle tylko, że protokół z Kioto jest instrumentem niedoskonałym, dlatego że różnicuje walkę z klimatem, uwzględniając państwa bogate, państwa rozwinięte, które posiadają zobowiązania redukcyjne, i państwa rozwijające się, które takich zobowiązań nie posiadają. Otóż celem strategicznym, i to się udało osiągnąć w Durbanie, jest zobowiązanie konferencji, zobowiązanie 192 państw do tego, żeby rozpocząć negocjacje umowy światowej, żeby je zakończyć w perspektywie roku 2015 i żeby ta umowa światowa, obejmująca 100% redukcji, obowiązywała od roku 2017, 2020. Taki był zasadniczy cel delegacji Unii Europejskiej i ten cel został zrealizowany. Wydaje mi się, że Unia Europejska wyciągnęła wnioski ze szczytu w Kopenhadze, gdzie państwa rozwijające się w zasadzie uniemożliwiły jakiegokolwiek rodzaju dialog, wysadziły ten szczyt w powietrze. Tutaj Unia Europejska wraz z państwami biednymi, wyspiarskimi rozbiła jedność grupy G-77 plus Chiny i porozumienie na szczycie ostatecznie było możliwe.

Jeżeli mówimy o stanowisku Polski, celach delegacji polskiej w trakcie tego spotkania, to chciałbym wskazać w szczególności dwa punkty. Po pierwsze, w projekcie protokołu z Kioto w odniesieniu do drugiego okresu rozliczeniowego Polska utrzymała przywilej bycia gospodarką w procesie transformacji. To zostało utrzymane, czyli będziemy mogli, jeżeli taki protokół zostanie podpisany, utrzymać jako rok bazowy 1988 r.

Druga rzecz, która się udało – udało się przenieść wszystkie nadwyżki redukcyjne, tzw. AAU, o których mówił pan poseł, do projektu drugiego okresu rozliczeniowego. To będzie jeszcze przedmiotem negocjacji w perspektywie spotkania w Katarze, ale w każdym razie tutaj zagwarantowano, że utrzymujemy możliwość wykorzystywania naszych osiągnięć redukcyjnych z pierwszego okresu rozliczeniowego.

Chcę powiedzieć, że Polska jest jednym z liderów walki z emisjami. Myślę, że pamiętamy lata osiemdziesiąte czy dziewięćdziesiąte, kiedy zanieczyszczenie atmosfery było niezwykle. Myśmy zredukowali emisję CO<sub>2</sub> od roku 1988 o 30%, w sytuacji kiedy byliśmy zobowiązani do redukcji o 6%, czyli wykonaliśmy pięciokrotność zobowiązania z protokołu z Kioto, osiągając w tym samym okresie ponad 50-procentowy wzrost produktu krajowego brutto. (Dzwonek) To jest rekord światowy.

W tym miejscu chciałbym, panie marszałku, skończyć odpowiadać na to pytanie.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu ministrowi.

Bardzo proszę o sformułowanie dodatkowego pytania.

**Posel Jan Szyszko:**

Panie Ministrze! Mam tylko minutę. Najpierw chciałbym panu pogratulować tego, że został pan ministrem, i podziękować za to, że pan jako minister konstytucyjny jako jedyny przyszedł na tę debatę. A te pytania są niezwykle ważne dla państwa. To nie są drobne sprawy, to są sprawy niezwykle ważne dla państwa. Nie obciążam pana żadną odpowiedzialnością, dlatego że pan dopiero objął to stanowisko. Natomiast chcę powiedzieć, że Polska nie reprezentowała swojego stanowiska, i to jest skandal. Wszystkie państwa Unii Europejskiej prezentowały – na wysokim szczeblu – na posiedzeniu swoje stanowisko, łącznie z Danią, Dania była również reprezentowana. Tak jak pan teoretycznie reprezentował prezydenturę, tak Connie Hedegaard reprezentowała Komisję Europejską, a pomimo wszystko minister Danii jednak się wypowiadał w tej sprawie.

Panie ministrze, jest to ogromna porażka Polski. Najwyższy czas, żeby zobaczyć, że te sprawy, najistotniejsze dla państwa, rozgrywają się również w ramach konwencji klimatycznej, protokołu z Kioto. Nie mówmy o tym, co będzie w przyszłości (*Dzwonek*), zastanówmy się nad tym, co żeśmy zrujnowali u nas, w Polsce, nierozsądną polityką klimatyczną, nazwijmy to tak, nierozsądnym przyjęciem pakietu klimatyczno-energetycznego.

Jeszcze raz panu serdecznie dziękuję za przyjście, ale równocześnie chcę powiedzieć i zaoferować to samo, panie marszałku, co oferowałem cztery lata temu. W sprawach ważnych nie ma opozycji. W sprawach ważnych jest interes państwa. I tutaj bardzo proszę, panie ministrze, żeby jednak korzystać z pomocy również opozycji. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

To cenna deklaracja.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Minister Środowiska Marcin Korolec:**

Nie do końca rozumiem to, co pan poseł mówi o porażce tego szczytu i porażce stanowiska Polski na tym szczycie, bo wszystkie cele, które były założone, zostały zrealizowane. Chcę sprostować: pani komisarz Hedegaard nie reprezentowała stanowiska Królestwa Danii. Królestwo Danii było reprezentowane przez ministra duńskiego, który był na sali. A jeśli chodzi o nasze trudności w dialogu na tematy klimatyczne wewnątrz Wspólnoty, to wydaje mi się, że tutaj odpowiedzialność na wszystkie grupy polityczne jest podzielona. I pan, panie pośle, panie ministrze, doskonale o tym wie. Decyzje polityczne dotyczące wprowadzenia pakietu klimatycznego były podejmowane w 2007 r., kiedy pan poseł był ministrem środowiska, a te kierunkowe decyzje były podejmowane

na posiedzeniu Rady ds. Środowiska, kiedy pan reprezentował Rzeczpospolitą Polską. Dziękuję.

(*Posel Jan Szyszko: Panie marszałku, wymieniono moje nazwisko. Muszę sprostować.*)

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

W trybie sprostowania, proszę.

**Posel Jan Szyszko:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Pani Connie Hedegaard reprezentowała Komisję Europejską i Unię Europejską razem z panem – pomimo wszystko to były minister środowiska Danii, który reprezentował stanowisko Danii. Pan reprezentował razem z panią Connie Hedegaard Unię Europejską, ale polski minister się nie wypowiadał i o tym mówiłem.

I druga rzecz, panie ministrze. Pakiet klimatyczno-energetyczny został podpisany, z dokładnością do jednego dnia, o ile mnie pamięć nie myli, 14 grudnia 2008 r., kiedy odbywał się szczyt – High Level Segment – w Poznaniu. Podpisał go pan premier Tusk i natychmiast ogłosił, że to jest największy sukces jego rządu, taki sam jak sukces Kazimierza Marcinkiewicza, gdyż uzyskał 65 mld euro.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Ale ta druga część to już nie jest sprostowanie.

**Posel Jan Szyszko:**

Po tygodniu sprostował, że to nie jest 65 mld euro, tylko 65 mld zł, a po miesiącu powiedział, że sukces jest wielki, gdyż naprawił błędy poprzedników i nie trzeba tego płacić. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Czy pan minister jeszcze?

Nie nalegam.

W tej sytuacji przechodzimy do ostatniego pytania.

Posłowie Krzysztof Gadowski i Wojciech Saługa z Platformy Obywatelskiej kierują do ministra skarbu państwa pytanie w sprawie przepisów regulujących uprawnienia byłych pracowników spółek Skarbu Państwa do akcji pracowniczych na przykładzie Jastrzębskiej Spółki Węglowej SA.

Jako pierwszy zadaje pytanie pan poseł Krzysztof Gadowski.



**Posel Krzysztof Gadowski:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Zgodnie z ustawą o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych z dnia 30 sierpnia 1996 r. osoby ubiegające się o akcje pracownicze powinny spełniać między innymi następujące warunki, które są zawarte w tej ustawie w art. 2 pkt 5: były pracownikami przedsiębiorstwa w dniu wykreślenia go z rejestru komercjalizowanych przedsiębiorstw państwowych, przepracowały co najmniej 10 lat w komercjalizowanym przedsiębiorstwie lub jego poprzedniku, a rozwiązanie stosunku pracy nastąpiło w wyniku przejścia na emeryturę lub rentę albo z przyczyn niedotyczących pracownika. Z kolei art. 38 ust. 1 daje pracownikom uprawnienia do skorzystania z prawa do nabycia akcji nieodpłatnie, o ile w ciągu 6 miesięcy od dnia wpisania spółki do rejestru złożą pisemne oświadczenie o zamiarze nabycia akcji. Niezłożenie tego oświadczenia powoduje utratę tego prawa.

Ta procedura także obowiązywała w przypadku upublicznienia akcji w Jastrzębskiej Spółce Węglowej. Te oświadczenia należało złożyć między 8 kwietnia a 9 października 1997 r. Niestety okazuje się, że wielu emerytowanych pracowników nie wiedziało o tej konieczności, stąd też, jak wynika z informacji Zarządu Jastrzębskiej Spółki Węglowej, pojawiły się odwołania w tej sprawie. Tych odwołań złożono ponad 5400. Właśnie te osoby zgłaszają się do naszych biur poselskich o interwencję w tej sprawie, rozżalone przede wszystkim tym, że przepracowały 25, 30, ponad 30 lat, a nie otrzymają akcji. A przecież niedawno, przed upublicznieniem pan minister skarbu głośno mówił, że akcje Jastrzębskiej Spółki Węglowej otrzymają, również nieodpłatnie, pracownicy nieuprawnieni.

Pozwolę sobie zacytować wystąpienie, w którym zarówno Zarząd Jastrzębskiej Spółki Węglowej, jak i Ministerstwo Skarbu Państwa oraz Ministerstwo Gospodarki wyszły po raz pierwszy w Polsce z bezprecedensową propozycją nieodpłatnego przekazania akcji pracownikom nieuprawnionym. W związku z tym, panie ministrze, chciałbym zapytać: Czy istnieje jeszcze możliwość objęcia byłych pracowników zakładów Jastrzębskiej Spółki Węglowej prawem do nieodpłatnego otrzymania akcji pracowniczych – chodzi mi o tych pracowników, którzy nie złożyli oświadczenia – i ewentualnie czy istnieje jakaś forma rekompensaty dla byłych pracowników za te akcje, skoro bezpłatnie otrzymują je pracownicy, którzy nie mieli takiego prawa, zgodnie z wcześniej wymienioną ustawą? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Panie pośle, jest pan kolejny na liście tych, którzy przekroczyli limit czasu.

Proszę o udzielenie odpowiedzi podsekretarza stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa pana ministra Zdzisława Gawlika.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Skarbu Państwa  
Zdzisław Gawlik:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Polska prywatyzacja z roku 1990 miała charakter oddolny. Ona do dzisiaj ma charakter oddolny i w każdym przypadku – w zależności od tego, jaka ścieżka prywatyzacji była wybrana dla przedsiębiorstwa państwowego – pracownicy mieli określone korzyści. Oni korzystają z nich do dzisiaj. Rozmiar tych korzyści jest bardzo różny. Są to korzyści o charakterze korporacyjnym i korzyści o charakterze majątkowym. Ustawa o komercjalizacji i prywatyzacji, zwana jeszcze z 1996 r. ustawą o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych, rozszerzała grupę pracowników uprawnionych do nieodpłatnego nabycia akcji. Przypomnę tylko, że poprzedniczka tej ustawy – ustawa z 13 lipca 1990 r. – przyznawała prawo do zakupu za połowę ceny sprzedawanych, udostępnianych akcji jednoosobowej spółki Skarbu Państwa tylko pracownikom przedsiębiorstwa państwowego przekształcanego w jednoosobową spółkę Skarbu Państwa.

Proszę zatem zważyć, że na mocy zmian wprowadzonych ustawą o komercjalizacji i prywatyzacji w dzisiejszym brzmieniu i pod dzisiejszym tytułem rozszerzono krąg osób potencjalnie uprawnionych do odbioru tych akcji. Równocześnie wskazano, że będzie to prawo do nieodpłatnego nabycia akcji i rozszerzono pulę akcji udostępnianych pracownikom, bo poprzedniczka tej ustawy zakładała, że do 20% – za połowę ceny, natomiast ta ustawa wskazywała, że uprawnionym pracownikom zostanie udostępnionych do 15% akcji prywatyzowanej spółki. Mówimy „do”, dlatego że były tam dodatkowe parametry, które określały sposób obliczania puli akcji udostępnianych pracownikom. W taki sposób, wedle tego trybu, były udostępniane akcje pracownikom Jastrzębskiej Spółki Węglowej.

1997 r. to okres, w którym weszły te przepisy. Z uwagi na rozszerzony krąg potencjalnych uprawnionych do odbioru takich akcji ówczesne Ministerstwo Skarbu Państwa prowadziło szeroką akcję promocyjną, żeby trafić do wszystkich i poinformować, jakie są warunki nabycia tych akcji. Aktywność była w zasadzie potrzebna w dwóch momentach: przy składaniu oświadczeń o zamiarze nabycia takich akcji i już po udostępnieniu akcji przez Skarb Państwa, kiedy ci uprawnieni pracownicy składali oświadczenia o nabyciu tych akcji.

Terminy przewidziane ustawą o komercjalizacji i prywatyzacji w zakresie możliwości udostępniania akcji pracownikom są zawite, prekluzyjne, a ich upły-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Zdzisław Gawlik**

nięcie powoduje wygaśnięcie prawa, czyli po tych terminach żadna z osób uprawnionych nie ma prawa do nabywania akcji. Proszę zwrócić uwagę na to, że w puli do 15% akcji jest dedykowanych pracownikom i w zależności od tego, ilu pracowników uprawnionych zgłosi się w wymaganym terminie 6-miesięcznym, to te 15% akcji będzie udostępnionych tym pracownikom.

W tym miejscu mamy problem, bo z jednej strony jest dość szeroka grupa osób, które mogą korzystać z tego prawa, a z drugiej strony jest tak, że im mniej tych osób się zgłosi, tym w konsekwencji ci, którzy się zgłoszą, w większym stopniu będą partycypować w prawach, które zostaną udostępnione im jako pracownikom. Po upływie tego czasu minister skarbu państwa nie ma w ramach ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji żadnej możliwości, żeby udostępniać akcje spółki, która powstała z przekształcenia przedsiębiorstwa państwowego w jednoosobową spółkę Skarbu Państwa. Obecnie obowiązujące prawo nie daje mu takich uprawnień. Fakt, proszę państwa, że terminy przewidziane ustawą o komercjalizacji i prywatyzacji są terminami zawitymi i po ich upływie uprawnieni pracownicy tracą uprawnienia do nabycia akcji, potwierdza orzecznictwo Sądu Najwyższego, bardzo bogate. Począwszy od 1998 r. szereg orzeczeń Sądu Najwyższego potwierdza, że w żadnym razie nie ma tutaj żadnego tytułu do tego, żeby te osoby, które nie złożyły swojego oświadczenia we właściwym czasie, mogły pretendować do nieodpłatnego nabywania akcji.

Przejdę teraz do tego szczególnego przypadku Jastrzębskiej Spółki Węglowej i wspomnianych tutaj w pana wypowiedzi, panie pośle, informacji, że poza grupą osób uprawnionych na podstawie ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji pewna część akcji serii C została zadedykowana pracownikom, którzy pracowali w spółce w momencie przygotowania tej spółki do prywatyzacji, czyli w chwili upublicznienia akcji tej spółki na Giełdzie Papierów Wartościowych. Był to pewien element umowy społecznej, jaka została zawarta pomiędzy spółką a jej pracownikami. Proszę zwrócić uwagę, że od 1997 r., wtedy, gdy spółka ta była komercjalizowana, do 2011 r. upłynął dość długi czas. Liczba tych pracowników bardzo się zmieniła. Przystępując do upublicznienia, strona społeczna postawiła pewne warunki, które zostały w taki a nie inny sposób przyjęte przez spółkę. To nie minister skarbu państwa ani minister gospodarki, który wykonuje w tej spółce uprawnienia z uwagi na obowiązujące przepisy prawa, udostępnili i oddali pewną pulę akcji. To spółka przygotowała dla pracowników pewien program. Podstawą tego programu były akurat te akcje serii C, które były udostępniane na pewnych uprzywilejowanych warunkach dla pracowników jednoosobowej spółki Skarbu Państwa, jaką była Jastrzębska Spółka Węglowa. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu ministrowi.

Pytanie dodatkowe zada pan poseł Wojciech Saługa.

**Poseł Wojciech Saługa:**

Panie Ministrze! Mówił pan o szerokiej akcji informacyjnej chyba w 1997 r. Nie pamiętam tej akcji, ale ponad 5 tys. ludzi z samej Jastrzębskiej Spółki Węglowej nie zareagowało prawidłowo i nie zapisało się na te akcje. Mam pytanie, czy wtedy wszyscy byli pisemnie informowani o tym fakcie, czy to była tylko taka informacja krążąca w mediach, w telewizji czy prasie. Po prostu tego nie pamiętam.

Mam też pytanie, panie ministrze, czy była kiedykolwiek rozważana jakaś nowela ustawy. Czekała nas jeszcze duże prywatyzacje, chociażby w górnictwie, mam na myśli Kompanię Węglową, holding węglowy. Problem prawdopodobnie się powtórzy. Czy jest rozważana jakakolwiek ścieżka, aby w przyszłości znaleźć jeszcze rozwiązanie? Dziękuję.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Zdzisław Gawlik:**

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Jeśli chodzi o obowiązek informacyjny, czyli tę pierwszą kwestię, pierwszą sprawę, o której pan wspominał, mówiłem o akcji informacyjnej, która była kierowana do wszystkich potencjalnie uprawnionych, którzy uzyskali te prawa na mocy zmienionej ustawy, która te prawa miała udostępniać. To, w jaki sposób pracownicy byli informowani w indywidualnych przypadkach, w przypadku spersonifikowanej spółki, podmiotu, to zależało tylko od władz danego podmiotu, jaką wybrał formę komunikowania z potencjalnie uprawnionymi pracownikami. Ja nie jestem w stanie odpowiedzieć, jaką formę komunikacji władze Jastrzębskiej Spółki Węglowej wybrały w celu informowania swoich pracowników, czy uprawnionych pracowników o tym, żeby składali swoje oświadczenia. Z doświadczenia wiem, że były to różne sposoby, na przykład takie, że zarząd osobiście delegował pracowników spółki, żeby informowali każdego osobiście, przedkładając stosowne oświadczenia w miejscu ich zamieszkania po to, żeby te osoby złożyły oświadczenia. Nie chciałbym tu wracać do historii, jak to było w przypadku Jastrzębskiej Spółki Węglowej, bo przygotowując się do odpowiedzi, słyszałem o róż-

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Zdzisław Gawlik**

nych sposobach, różnych zachowaniach, którym towarzyszył zamiar składania oświadczeń o objęciu akcji lub ich nieobjęciu.

Pojawia się pytanie: Czy zmiany legislacyjne są potrzebne, czy były zamierzone tego typu prace? Dlatego zacząłem od ustawy z 1990 r., mówiąc o tym, że w każdym przypadku, przy każdej ścieżce, są jakieś uprawnienia. Dzisiaj pojawia się pytanie: gdybyśmy na przykład rozciągali ten termin, w który miano składać oświadczenia... czy tylko w przypadku jastrzębskiej, czy w przypadku wszystkich. Jeżeli tak, to dlaczego miałyby to być jastrzębska? I pytanie: czy państwo na to stać, bo te pieniądze musiałyby być wypłacane przez Skarb Państwa, czy państwo stać na to, żeby nie wiadomo jak dużej liczbie osób te uprawnienia, te świadczenia, te rekompensaty wypłacać. Czy miałyby to obejmować tych pracowników, którzy nie mieli prawa na podstawie ustawy z 1990 r., a tacy też byli, tam dotyczyło to tylko wąskiej grupy pracowników przedsiębiorstwa, czy mieliby to być ludzie uprawnieni na podstawie ustawy z 1996 r.? Jeżeli ktokolwiek jest w stanie poszukać klucza, rozwiązania, które zadowalałoby wszystkich i czyniło zadość zasadzie sprawiedliwości, to wszystko można rozważyć. Tylko pytanie, czy jesteśmy w stanie taki system zbudować, czy stać nas na to, żeby w taki sposób się zachowywać. Proszę zauważyć, że to jest okres ponad 20-letni. Pojawiają się problemy związane z upływem czasu, ze zdarzeniami naturalnymi w postaci zgonów osób uprawnionych. (*Dzwonek*) Tak że w moim przekonaniu orzecznictwo Sądu Najwyższego, które potwierdza, że upływ terminu powoduje wygaśnięcie tych uprawnień, przesądza sprawę. Stąd minister skarbu państwa nie przygotował w tym zakresie żadnych inicjatyw legislacyjnych i nie prowadzi prac w tym kierunku. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu ministrowi.

Wszystkie pytania włączone do porządku dziennego zostały rozpatrzone.

Kończymy rozpatrywanie tego punktu porządku dziennego.

### **Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 11. porządku dziennego: Informacja bieżąca.**

Przypominam, że Konwent Seniorów jednomyślnie zaopiniował propozycję rozpatrzenia na bieżącym posiedzeniu Sejmu informacji w sprawie wpływu spadku kursu złotego na wzrost wartości zadłużenia zagranicznego Polski oraz na ryzyko przekroczenia przez państwowy dług publiczny drugiego progu ostrożnościowego, o której przedstawienie wносił Klub Poselski Ruch Palikota.

Przypominam również, że przedstawienie uzasadnienia wniosku przez posła przedstawiciela wnio-

skodawców nie może trwać dłużej niż 5 minut, a udzielenie odpowiedzi przez przedstawiciela Rady Ministrów – dłużej niż 10 minut. Wystąpienia posłów w dyskusji nie mogą trwać dłużej niż 2 minuty. Na zakończenie dyskusji głos zabierają kolejno przedstawiciel wnioskodawców oraz przedstawiciel Rady Ministrów. Wystąpienie przedstawiciela wnioskodawców nie może trwać dłużej niż 5 minut, a wystąpienie przedstawiciela Rady Ministrów – dłużej niż 10 minut. Marszałek Sejmu może wyrazić zgodę na wydłużenie wystąpienia przedstawiciela Rady Ministrów. Czas przeznaczony na rozpatrzenie punktu: Informacja bieżąca, nie może być dłuższy niż 90 minut.

Proszę o zabranie głosu przedstawiciela wnioskodawców pana posła Sławomira Kopycińskiego.

### **Posel Sławomir Kopyciński:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Na wstępie chcę zastrzec, że wniosek Ruchu Palikota w sprawie udzielenia informacji o wpływie spadku kursu złotego na wzrost wartości długu publicznego w walutach obcych oraz na ryzyko przekroczenia drugiego progu ostrożnościowego nie jest podyktowany chęcią napaści na Ministerstwo Finansów czy na rząd Platformy Obywatelskiej. Nasz wniosek wynika z wielkiej troski o stan finansów publicznych, stan faktyczny, którego obraz niestety jest przez was tuszowany czy wręcz fałszowany. Wniosek ten wynika z wielkiej troski o przyszłowie portfele Polek i Polaków, o byt polskich rodzin, które nieustannie muszą płacić za błędy innych.

Najbardziej obrazowym przykładem wpływu spadku wartości złotego do walut obcych na codzienne koszty życia, ceny towarów i usług, jest podwyżka akcyzy. Podwyżka determinowana drastycznym spadkiem wartości złotego w stosunku do euro, a nie minimami unijnymi. Właśnie z tego tytułu, jak przewidują eksperci, w przyszłym roku paliwo będzie po 6 zł. Referencyjny kurs wymiany naszej waluty według Europejskiego Banku Centralnego wynosi na 2012 r. 4 zł 38 gr, podczas gdy jeszcze rok temu wynosił 3,93 zł. A więc w ujęciu rocznym od października do października wartość złotówki spadła o 45 gr. Można by powiedzieć: dramat, tylko że dziś niestety jest jeszcze gorzej. Przedwczoraj euro przekroczyło barierę 4 zł 60 gr, dolara wyceniono na 3,53 zł, franka szwajcarskiego na 3,73 zł i niestety nic nie zapowiada spadkowego trendu. To jest najniższa wartość od marca 2009 r. Osłabiły się również waluty innych krajów regionu – forint węgierski, korona – ale to właśnie spadek wartości złotówki pobił wszystkie rekordy. Tylko w ciągu ostatniego półroczia wartość złotówki w stosunku do euro osłabiła się o 13% i to jest największy spadek wartości na tle wszystkich globalnych walut, a prawdopodobnie, niestety, najgorsze jest dopiero przed nami. Do końca roku pozostało jeszcze kilkanaście dni. Mówię o tym dlatego, ponieważ



**Posel Sławomir Kopyciński**

nasze zadłużenie przeliczamy z walut obcych na złote według kursu z ostatniego dnia roku, a więc im droższe euro, dolar, tym większe jest ryzyko przekroczenia 55-procentowego progu ostrożnościowego relacji długu publicznego do PKB, a wartość długu publicznego, jakkolwiek by na to spojrzeć, za waszych rządów rośnie w tempie jednostajnie przyspieszonym – 832 mld w 2012 r. to jest to, co znajdujemy w ustawie budżetowej.

(Posel Zbigniew Kuźmiuk: Jest.)

Słucham?

(Posel Zbigniew Kuźmiuk: Już jest.)

Tak, już jest. To jest to, co potwierdza ustawa budżetowa. Zresztą myślę, że ten dług i tak jest niedoszacowany. Co będzie oznaczało przekroczenie tego progu? Będzie oznaczało obniżenie wydatków, z tym jesteśmy w stanie się pogodzić, ale będzie również oznaczało podwyższenie podatków. Wiem, że resort jest już dziś przygotowany do wprowadzenia 25-procentowego VAT, ale chcę poinformować, że polskie społeczeństwo takiego kolejnego ciężaru podatkowego najzwyczajniej w świecie nie udźwignie. Wskutek słabej złotówki tracą kredytobiorcy i ci, którzy zaciągnęli kredyt dewizowy. Nie do pozazdroszczenia jest również sytuacja kredytobiorców, którzy mają kredyty w złotówkach. Stopy procentowe w Polsce od 6 miesięcy z rzędu są na poziomie 4,5%. Tymczasem główna stopa procentowa Europejskiego Banku Centralnego wynosi 1%. I to jest – tak na marginesie – odpowiedź na pytanie, czy powinniśmy być w strefie euro czy też nie. Do tego dołącza się szalejąca inflacja – 4,8% w listopadzie. Trzeba byłoby także zapytać, na jakiej podstawie oszacowaliście, że w 2012 r. inflacja wyniesie 2,8%. To po prostu mija się z twardymi danymi ekonomicznymi.

Kończąc, powiem tak: do tej pory ceny paliw, energii, żywności były motorem wzrostu inflacji. (Dzwonek) Dziś mamy do czynienia z sytuacją, kiedy motorem tej inflacji staje się właśnie deprecjacja polskiej waluty. Jeżeli deprecjacja nie zostanie zahamowana, to w 2013 r. możemy stać się drugą Grecją i z pewnością w 2013 r. przekroczymy 50-procentowy próg ostrożnościowy.

I dwa pytania. Kto ma dziś realny wpływ na kurs złotego – Rada Polityki Pieniężnej, minister finansów, Narodowy Bank Polski czy tylko i wyłącznie spekulanci? Czy tylko i wyłącznie spekulanci? Widać, że absolutnie nie odgrywamy przy kształtowaniu tego kursu znaczącej roli. Chcę zapytać, jaki kurs euro i dolara jest bezpieczny dla polskiego budżetu. Gdzie jest ten pułap, którego absolutnie nie możemy przekroczyć? Przy jakim kursie przekroczymy 55-procentowy próg ostrożnościowy? Dziękuję bardzo. (Okłaski)

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję, panie pośle. Przekroczył pan czas o ponad minutę, ale pytania były ważne.

Bardzo proszę o udzielenie odpowiedzi podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana Dominika Radziwiłła.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Finansów  
Dominik Radziwiłł:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pan poseł był łaskaw zadać tutaj bardzo wiele pytań i postawił wiele różnych tez. Postaram się odnieść do szeregu z nich, oczywiście nie odnosząc się bardzo szczegółowo do uwag odnośnie do cen paliw i innych kwestii, które nie są ściśle związane z długiem.

Jeśli chodzi o kurs walutowy, o którym pan mówił, to chciałbym powiedzieć, że w Polsce mamy płynny kurs walutowy. Kurs złotego do euro czy innych walut jest ustalany przez rynek, więc oczywiste jest, że odeszliśmy od tego, że to rząd określa, jaki jest dobry czy właściwy kurs walutowy.

Natomiast chciałbym się szczegółowiej odnieść do tego zasadniczego punktu, o który pan mówił, czyli ryzyka przekroczenia wartości zadłużenia zagranicznego, przekroczenia państwowego długu publicznego, czyli przekroczenia przez PDP progu 55%. Parę danych liczbowych, jeżeli państwo pozwoli. Na koniec III kwartału dług wynosił 798,8 mld zł, w tym dług zagraniczny miał wartość 246,4 mld zł, czyli mniej więcej 56 mld euro. Stanowiło to 30,9% całości zadłużenia.

Rzeczywiście te dane, które pan poseł podawał, dotyczące naszych planów i pewnych projekcji, są prawdziwe. Są one opisane w „Strategii zarządzania długiem publicznym”, która została przyjęta przez rząd na posiedzeniu 6 grudnia. Zakładamy, że relacja długu publicznego do PKB od przyszłego roku będzie spadać. W 2014 r. powinna przebić poziom 50% i osiągnąć poziom 48,3%.

Żeby uściślić, dodam, że w strategii na koniec tego roku prognozowaliśmy kurs walutowy euro – złoty na poziomie 4,35, a dolar – złoty na poziomie 3,22. Mówię o tych dwóch walutach, bo są to główne waluty, w których nominowany jest nasz dług zagraniczny. Pozostałe, czyli jen i frank szwajcarski, są stosunkowo niskie. Pan poseł odnosił się do kursu sprzed dwóch dni, dlatego że jest pewnie atrakcyjniejszy. Co prawda nie przebił 4,60, był trochę poniżej. Dzisiaj jest już chyba poniżej 4,50, więc sytuacja nie jest tak dramatyczna, jak opisywał pan poseł.

Teraz odniosę się już do konkretnych. Zadał pan pytanie, w jakim momencie dojdzie do przekroczenia 55%. Oczywiście mamy jakieś szacunki, ale w tej chwili, prawdę powiedziawszy, jest to bardzo trudne do określenia. Jest szereg zmiennych, których w ogóle nie znamy. Na przykład jest tak, że nie znamy po-

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Dominik Radziwiłł**

ziomu zadłużenia samego Skarbu Państwa. Jeszcze w tym roku planujemy szereg operacji mających na celu odkup długu. Między innymi jest ogłoszony przetarg na bony skarbowe. Nie wiemy, ile tych bonów zostanie przedstawionych do odkupu. Nie znamy poziomu zadłużenia innych niż Skarb Państwa jednostek sektora finansów publicznych, czyli nie znamy poziomu zadłużenia j.s.t. Dotychczasowy udział zadłużenia j.s.t. jest stosunkowo ograniczony w stosunku do długu centralnego, sięgał niecałych 7%, ale mimo wszystko jest to dosyć poważna niewiadoma. Nie znamy skali wzajemnych zobowiązań jednostek sektora finansów publicznych. To element, który obniża dług publiczny w wyniku tzw. konsolidacji. Nie znamy poziomu kursu złotego do innych walut. Nie znamy także poziomu nominalnego PKB, czyli nie wiemy, jaki jest mianownik tego ułamka, który liczy relacje długu do PKB. Wszystko to powoduje, że niemożliwe jest w tej chwili określenie, jaki rzeczywiście będzie ten poziom, wskazanie, jaki będzie musiał być kurs walutowy. W strategii określiliśmy wszystkie rodzaje wrażliwości zmiany poziomu długu, również te dotyczące kursów walutowych. Jest tam napisane, że zmiana kursu złotego o 10% w stosunku do wszystkich walut powoduje skutek w granicach 1,52 w tym roku, 1,43 w przyszłym roku, 1,36 w następnym i tak dalej.

Z kolei jeśli chodzi o zmiany potrzeb pożyczkowych o 1 mld, to w tym roku będzie to w granicach 0,07 punktu procentowego. A więc to wszystko powoduje, że w tej chwili nie możemy określić dokładnie, jaki byłby to poziom kursowy. W każdym razie przy obecnych kursach euro i dolara jesteśmy daleko od zagrożenia przekroczenia poziomu 55% PKB.

W tym kontekście może warto jeszcze powiedzieć o inicjatywie, którą Ministerstwo Finansów będzie przedstawiało Wysokiemu Sejmowi w niedługim czasie. Mamy przygotowany projekt, który w pewien sposób zawieszalby jakby mechaniczne sankcje za przekroczenie progu 55%. Chcielibyśmy wprowadzić pewien kurs uśredniony, przez co przy wyliczaniu długu publicznego nic by nie ulegało zmianie, wyliczalibyśmy go na podstawie ostatniego dnia roboczego danego roku, natomiast sankcje byłyby uruchamiane, jeżeli przekroczylibyśmy również próg 55% przy stosowaniu kursu uśrednionego.

Planujemy także wprowadzenie unettowienia. Tym samym pozwolilibyśmy sobie w pewien sposób na możliwość większego prefinansowania potrzeb pożyczkowych w danym roku, jeżeli sądzilibyśmy, że ma to uzasadnienie rynkowe. Na przykład, powiedzmy, tak jak w tej chwili, kiedy jest dość duża niewiadoma, jest duża niepewność na rynkach, to pozwalałoby nam lepiej i elastyczniej reagować na taką sytuację. A więc w tej chwili jesteśmy daleko od zagrożenia, jesteśmy daleko od ryzyka przekroczenia progu 55%. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu ministrowi.

Otwieram dyskusję.

Do dyskusji zostali zgłoszeni posłowie.

Czy ktoś z państwa posłów chciałby jeszcze dopisać się do listy mówców?

Nie widzę zgłoszeń.

Zamykam listę.

Głos ma pan poseł Sławomir Neumann, Platforma Obywatelska.

### **Poseł Sławomir Neumann:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kurs wielu walut na świecie dzisiaj zachowuje się mniej więcej podobnie jak rynek długu czy rynek akcji – jest bardzo nerwowo i bardzo nieprzewidywalnie. Dotyczy to także polskiej złotówki. Ta inicjatywa, o której mówił pan minister na końcu swojego wystąpienia, uśrednianie w pewnym sensie kursu walutowego przy przeliczaniu długu, ma olbrzymi sens, bo chroni państwo przed nagłymi spekulacyjnymi atakami. Łatwo je sobie wyobrazić, bo jeżeli cofniemy się pamięcią o kilka miesięcy, przypomnimy sobie, co działo się z frankiem szwajcarskim, z tym uderzeniem na franka szwajcarskiego, który niebotycznie szybko do góry, co groziło rozbiciem silnej gospodarki szwajcarskiej. Dopiero twarda decyzja banku centralnego Szwajcarii o sztywnym powiązaniu z euro zablokowała ten wzrost wartości franka. Pokazuje to jednak, jakie nawet silne waluty mogą mieć dzisiaj kłopoty związane tak naprawdę ze spekulacjami na rynku walutowym, co nie jest niczym złym, a więc to jest ważna rzecz.

Polska i polska złotówka są w pewnym koszyku Europy Środkowo-Wschodniej. Tutaj nawet silne podstawy gospodarcze czasami nie mają znaczenia dla inwestorów i warto też nieraz zwracać uwagę na to, co w ocenach o Polsce, o polskim złocie mówią eksperci z innych instytucji, z instytucji międzynarodowych. W ostatnich dniach jedna z amerykańskich gazet opublikowała ocenę IMF, w której to Międzynarodowy Fundusz Walutowy ocenił niedowartościowanie, niedoszacowanie polskiej złotówki na 30%. To pokazuje, jaka jest różnica dzisiaj między ceną realną i ceną rynkową. Ważne jest i warto na to zwrócić uwagę, że Polsce nie grozi druga Grecja, tu nie na takich podstawach. (*Dzwonek*) Mówienie i straszenie drugą Grecją, nawet przy wysokim kursie euro, jest nieuzasadnione, w Grecji były zupełnie inne podstawy do kryzysu niż są w Polsce. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Jerzy Żyżyński, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Jerzy Żyżyński:**

Panie Marszałku! Witam! Wysoka Izbo! Chciałem powiedzieć, że z pewnym zażenowaniem słuchałem pana Kopycińskiego, zasiadającego z drugiej strony naszego Sejmu, bo to jest skrajna lewica, a my w wielu sprawach mamy podobne obawy, chociaż nie jesteśmy skrajną prawicą, tylko jesteśmy racjonalnie (*Wesołość na sali*) podchodzącymi do problemów naszego kraju posłami. Otóż chciałem przypomnieć, że Prawo i Sprawiedliwość – kiedy miało większość parlamentarną – powołało komisję ds. prywatyzacji banków, ponieważ już wtedy duże zaniepokojenie wielu ludzi budziła sprawa oddania znacznej części, za dużej części naszego sektora bankowego inwestorom zagranicznym. Teraz się mówi o udomowieniu banków. Ta komisja oczywiście została, po przejęciu większości przez Platformę Obywatelską, rozwiązana, nie powołano jej ponownie, a problem pozostał.

Pan poseł rozsądnie mówił, że to są ważne problemy kursowe. Chciałem zapytać o to samo, dlatego to mówię. Ale chciałbym jeszcze usłyszeć: Jak rząd się zabezpiecza przed tym problemem, niestety, znacznego osłabienia złotego? To bowiem, co się mówi, to jest problem właśnie ze strony tych banków, przenoszenia środków nawet do Niemiec, do naszego zachodniego sąsiada. Dlaczego? Mówi się po prostu, że opłaca się lokować środki, jak najwięcej środków w bankach niemieckich, ponieważ niektórzy grają już na rozbicie euro – mówiłem o tym wczoraj – i stworzenie północnoeuropejskiego euro, które pójdzie w górę. Wtedy oczywiście odzyskaliby znaczne pieniądze. Nie mamy pełnych informacji, ale mówi się, że robią to banki, robią to firmy, które lokują tam środki. Pytam, bo może to są tylko takie pogłoski (*Dzwonek*): Czy to jest zgodne z prawdą i jak rząd ocenia to zjawisko? Jest to niestety bardzo niepokojące. Słusznie bowiem mówił pan o tym, że przebiecie tego kursu złotego, dalszy spadek kursu złotego spowoduje niebezpieczeństwo związane z umieszczeniem w konstytucji – od dawna to krytykuję – tych progów, a to tylko powoduje tę grę spekulantów na osłabienie złotego. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Eugeniusz Tomasz Grzeszczak)

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

Głos ma pan poseł Piotr Chmielowski, Ruch Palikota.

Bardzo proszę.

**Posel Piotr Chmielowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W dokumencie „Strategia zarządzania długiem sektora finansów publicznych w latach 2012–2015” występuje wiele pojęć i definicji. Pan wiceminister, który raczył wyrazić swoje zdanie, systematycznie używał takich sformułowań, jak „nie znamy” i „nie możemy określić”. Ja zgubiłem się bodajże po siódmym razie, jeżeli chodzi o sformułowanie „nie znamy”. Skoro nie znamy, to po co publikujemy? I publikujemy rzeczy w pewnym sensie dziwne. Pierwsza kwestia dotyczy założenia kursów, które są, a pan minister mówi, że kurs jest ustalany rynkowo. Skoro nie znamy, to po co publikujemy? Pan minister Rostowski w tym dokumencie zakłada, że w roku 2015 kurs euro będzie wynosił 3,5 zł. Na jakiej podstawie, skoro tego nie wiemy? To przenosi się oczywiście na dług. Jeżeli przeanalizujemy stronę 23 i 38, bo to są kluczowe strony tego dokumentu, to znajdziemy jednoznaczne odpowiedzi, w jaki sposób, manipulując kursem i długiem zagranicznym, który tutaj jest opisywany, i zakładając wzrost, możemy dojść do sytuacji, że obniżymy państwowy dług publiczny w relacji do PKB do 47,4%, ale jeżeli kurs będzie inny, to znaczy znacznie wyższy, to przekroczymy 60%.

Panie ministrze, może było tak, że w poprzedniej kadencji posłowie czytali różne rzeczy, ale nie wiem, czy zwracali na to uwagę, natomiast chciałbym, aby pan (*Dzwonek*), a szczególnie pan minister Rostowski, odnotował, że w tej kadencji w Sejmie jest Ruch Palikota. My to czytamy i rozumiemy, bo potrafimy czytać ze zrozumieniem. Dziękuję za uwagę.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi Piotrowi Chmielowskiemu.

Głos ma pani poseł Krystyna Skowrońska, Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

**Posel Krystyna Skowrońska:**

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Panowie Posłowie! Zwracam się do mojego przedmówcy. My też czytamy. Pan powiedział, że przeczytał wszystko. Czytamy to od 10 lat, każdy z nas tyle lat, ile jest w parlamencie. I w sprawie strategii jest tylko jedna uwaga. Przecież jeżeli musimy przygotować strategię, a warunki, w których przewidujemy, prognozujemy, są takie, jakie są, to przygotowujemy ją w oparciu o nie. Pan poseł i wszyscy inni będą mieli szansę wtedy, kiedy będziemy mówili o wykonaniu budżetu.



### **Posel Krystyna Skowrońska**

A teraz wracam do sprawy pytań. Chciałabym zapytać pana ministra, bo wiadomo, iż część długu publicznego zaciągnięta jest w złotych, a dług zagraniczny w walutach: Czy można zrezygnować z zaciągania długu nominowanego w innej walucie niż złoty? I następne pytanie: Jak duży był w ostatnich latach wpływ różnic kursowych na poziom długu publicznego i jego relację do PKB w sytuacji, o której mówił pan minister? Jeżeli chodzi o prognozy, to jak będzie według nowego projektu średni kurs euro wpływał na wartość długu publicznego w stosunku do PKB?

Pan poseł Żyżyński mówił o udomowieniu banków i o tym, jak to udział banków zagranicznych we własności w sektorze bankowym wpływa m.in. na kurs złotego. Tej tezie przeczy obiektywna wiedza. Między innymi w Czechach udział banków zagranicznych w sektorze to 90%, w Polsce – 70%.

(Poseł Zbigniew Kuźmiuk: Nie ma się czym chwalić.)

Sam pan profesor mówił m.in., że wartość korony czeskiej jest duża, korona jest mocna. Poziom własności banków zagranicznych w sektorze banków narodowych na Węgrzech również jest większy. (Dzwonek) W tej sytuacji takie założenia po prostu obiektywnie się nie sprawdzają. Nie są to rzeczy, które można byłoby wprost udowodnić. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

### **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Głos ma pan poseł Zbigniew Kuźmiuk, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

### **Poseł Zbigniew Kuźmiuk:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Pan minister rzeczywiście tutaj wykazał pewną bezradność, mówiąc o tych niewiadomych, która powoduje, że nie jest w stanie udzielić nam rzetelnej informacji na temat wysokości długu publicznego.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Przecież nie można powiedzieć...)

Pani poseł, ja pani nie przeszkadzałem.

A więc chcę tylko powiedzieć, że na koniec grudnia poprzedniego roku dług publiczny liczony metodą unijną w relacji do PKB osiągnął subtelną wartość 54,9%. Pan minister nie chce chyba nam wmówić, że działo się to przypadkowo i że państwo nie wpływało na to, aby ten dług nie przekroczył tego ustawowego poziomu. Rozumiem, że minister te instrumenty ma i bardzo hojnie z nich korzysta.

Chciałbym, po pierwsze, żeby poinformował pan nas o rezultatach transakcji swapowych na dług, jak to wyglądało na koniec roku 2009 i 2010, jakiej wartości to były transakcje. Są to transakcje, o których pan minister finansów rzadko mówi, a dowiadujemy się – to jest wiedza z mediów – że są to transakcje o wartości przynajmniej kilku miliardów złotych rocznie. A więc w sztuczny sposób pomniejsza się dług na koniec grudnia, żeby w styczniu go znowu powiększyć.

Po drugie, ponieważ zawsze, i w roku 2009, i w roku 2010, państwo staraliście się, sprzedając euro w ostatnich dniach grudnia, wzmocnić w sposób sztuczny złotego, chciałbym zapytać, jakie są rezultaty tego wzmacniania w sytuacji, kiedy w tym roku narodowy bank centralny wydał już na interwencję 4,5 mld – znowu jest to wiedza z mediów – a Bank Gospodarstwa Krajowego (Dzwonek) z kolei sprzedał euro pochodzące z budżetu Unii Europejskiej, mniej więcej 6 mld euro. A więc, mówiąc precyzyjnie, na interwencję w tym roku wydaliśmy już ponad 10 mld euro, a kursy, o których tutaj mówili koledzy, wyglądają tak, jak wyglądają. A zatem wszystko wskazuje na to, że ostatniego grudnia, panie ministrze, nie uda się powtórzyć tej operacji, którą pan przeprowadził w grudniu 2009 r. i 2010 r., żeby przynajmniej o parę groszy, jakąś zmasowaną interwencją, wzmocnić złotego.

Chciałbym więc – jeszcze raz mówię – po pierwsze, żeby poinformował pan nas o wysokości transakcji swapowych, ile one nas kosztują i na jaką wielkość opiewają. Po drugie, czy widzi pan skuteczność interwencji dokonywanych przez NBP i przez pana za pośrednictwem BGK, skoro ponad 10 mld euro zostało wydane, a rezultat, jeżeli chodzi o dewaluację złotych, jest najgorszy wśród wszystkich krajów, w tym także w porównaniu z takimi walutami jak korona czeska czy forint? Gospodarka węgierska ponoć znajduje się w znacznie gorszej sytuacji niż gospodarka polska. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

Przekroczył pan czas o ponad 1 minutę.

(Poseł Zbigniew Kuźmiuk: Przepraszam bardzo.)

Głos zabierze pan poseł Maciej Mroczek, Ruch Palikota.

Bardzo proszę, panie pośle.

### **Poseł Maciej Mroczek:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Zwracam się do pana ministra o wyjaśnienie, jak zamierza sobie poradzić w sytuacji wciąż osłabiającej

**Posel Maciej Mroczek**

się złotówki i jaki to będzie mogło mieć wpływ na proponowany przez rząd projekt budżetu państwa na 2012 r.

Wczoraj pan premier Pawlak w wywiadach mówił, że obserwowane obecnie osłabienie złotego jest tylko chwilowe i nie ma się czym specjalnie martwić, a słaby złoty pomaga polskim eksporterom. I to jest prawda, jeśli chodzi o drugą część tego zdania. Natomiast jeśli chodzi o pierwszą część, mógłbym wejść w polemikę, ponieważ sytuacja jest taka, że tendencja wzrostu czy osłabiania się polskiej waluty ma raczej charakter trwały. Tutaj można zaprezentować kurs polskiej waluty względem euro, który pokazuje jej wzrost czy osłabienie o 14,4%. W tym samym czasie, co dziwne, projekt budżetu na następny rok zawiera projekcję umacniania się polskiej waluty o 8,1% względem walut euro i dolara amerykańskiego. Jest to str. 23 dokumentu „Strategia zarządzania długiem (...)”. Mamy więc dużą, niepokojącą rozbieżność w wysokości 22,5 punktu procentowego, co nie tylko może zastanawiać, ale wręcz należy się tym już martwić i mieć na taką – realną, jak widzimy – opcję plan rezerwowy.

Nie wiem, jak u pan ministra ze snem, ale ja na pana miejscu spokojny bym nie był, ponieważ jeżeli ani kryzys – na co się raczej nie zanoszą – ani pan minister w swoich założeniach budżetowych nie odpuścicie, a czarny scenariusz się spełni, to taki scenariusz może skomplikować trudną już przecież (*Dzwonek*) sytuację budżetu państwa albo go wręcz wysadzić w powietrze. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Killion Munyama, Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

**Posel Killion Munyama:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Oby ten czarny scenariusz, o którym mówił pan poseł Mroczek, się nie spełnił.

Chciałbym tutaj zwrócić uwagę na to, że kiedy mówimy o deprecjacji złotego, mówimy również o sytuacji, w której każde osłabienie złotego o 10 gr powoduje po prostu zwiększenie zadłużenia o 5 mld. Oczywiście jest to element bardzo bolesny dla kraju. Jednocześnie trzeba tutaj zastanowić się nad rozwiązaniem związanym właśnie z mechanizmem kursowym, który pozwala ograniczać wahania kursów mniej więcej o 15%. Mogłaby to być sprawa do rozważenia, gdybyśmy mieli po prostu rezerwy, które

pozwalaby nam na interwencję na rynku. Oczywiście rezerwy w niedużym stopniu mogłyby oddziaływać w ramach interwencji na rynku walutowym, tak właśnie było poprzednio. Chodzi praktycznie tylko o element dotyczący wspomnianego ograniczania. Można natomiast ewentualnie zwrócić się po prostu do Europejskiego Banku Centralnego o wsparcie w momencie, kiedy wykonamy interwencję. Oczywiście pytanie brzmi, czy zasady kształtowania kursu korony duńskiej – pasmo wahanias to plus minus 2 i 25% – są w praktyce (*Dzwonek*) elementem w ogóle do przyjęcia w przypadku, gdybyśmy mówili o polskiej złotówce. A więc pytanie: Czy rozważano w ogóle możliwości wejścia do RM2 na dzień dzisiejszy?

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

Teraz głos zabierze pan poseł Przemysław Wipler, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Nie ma pana posła Wiplera.

Głos zabierze obecnie pan poseł Armand Kamil Ryfiński, Ruch Palikota.

Bardzo proszę.

**Posel Armand Kamil Ryfiński:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Ponieważ rzeczywiście, tak jak powiedział pan minister, kurs waluty niestety nie zależy od czynników fundamentalnych, tylko od podaży i popytu, chciałbym powiedzieć, że pan minister Rostowski może by właśnie zaczął słuchać rynku, sygnałów płynących z rynku i przeprowadził głęboką reformę finansów publicznych, może by zaproponował odpowiedni budżet. Niestety to, co widzimy, to jest zupełna ignorancja, jeżeli chodzi właśnie o sygnały płynące z rynku.

Weźmy exposé pana premiera Donalda Tuska. Zaproponował wprowadzenie podatku od kopalin, z tego tytułu w budżecie jest zapisane 1800 mln zł przychodu. Co spowodowała ta zupełnie nieodpowiedzialna deklaracja? Praktycznie wiodąca spółka giełdowa KGHM Polska Miedź odnotowała spadek kursu akcji od dnia ogłoszenia exposé przez pana premiera Tuska i złożenia deklaracji o wprowadzeniu tego podatku. Kurs akcji spadł ze 170 zł do ok. 106 w dniu wczorajszym, czyli jest to chyba ponad 30-procentowy spadek kursu akcji tej spółki, a jest to spółka, która w znacznym stopniu determinuje wskaźnik WIG20, bo na przykład obroty w dniu wczorajszym wynosiły prawie 0,5 mld zł. Dla porównania – PKO BP tylko 66 mln zł z tytułu obrotu tymi akcjami. To powoduje, że WIG20 leci na twarz, polska giełda jest zarzynana. Z 2200 (*Dzwonek*), nie, z 2400 spada WIG20 od exposé do 2170 punktów. Jeżeli chodzi o kurs euro, on cały czas wzrasta. I teraz pytanie: Po co składać

**Posel Armand Kamil Ryfiński**

takie nieodpowiedzialne deklaracje, które powodują znaczne osłabienie i polskich przedsiębiorstw notowanych na giełdzie papierów wartościowych, i polskiej waluty, i po co grać hazardem, czyli interwencjami banku na rynku walutowym – w tym roku miały miejsce już cztery – i teraz wyczekiwanie i zapowiadanie interwencji na ostatnie dni grudnia to jest hazard. Jest to hazard. Kiedy pan minister, zamiast uprawiać hazard, zacznie rzetelnie wykonywać swoje obowiązki? To jest moje pytanie, bo aspekt który w tej chwili poruszyłem, jest bardzo istotny. Trzeba słuchać tego, co płynie z rynku, żeby móc podejmować racjonalne decyzje. Może zamiast tego durnego podatku, który uderza w jedną z większych polskich firm, dającą miejsca pracy, należałoby na przykład wprowadzić podatek od spreadu, a nie fikcję, którą zaproponował Waldemar Pawlak: ustawę antyspreadową, która w ogóle nie zmniejszyła spreadu – wynosi on w Polsce od 6% do kilkunastu procent, a w innych krajach w Unii Europejskiej jest na poziomie kilku procent. To należałoby opodatkować, zyski banków.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie pośle, proszę kończyć.  
Przekroczył pan czas o ponad 1,5 minuty.

**Posel Armand Kamil Ryfiński:**

Dziękuję uprzejmie. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.  
Głos zabierze pan poseł Andrzej Orzechowski,  
Platforma Obywatelska.  
Bardzo proszę.

**Posel Andrzej Orzechowski:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Podatek od spreadu to nowość. W strategii zarządzania długiem ryzyko kursu walutowego jest jednym z wielu ryzyk. W moim przekonaniu większe zagrożenie stanowi ryzyko większych potrzeb pożyczkowych zależnych od koniunktury i w Polsce, i w Europie. Większym problemem jest wysokość długu niż kurs walutowy. Dlatego potrzebne są reformy, o które tutaj mój przedmówca apelował, ale reformy te, jak wiemy, zapowiedziano w exposé premiera i widać je już w budżecie przyszłego roku, widać je także w strategii finan-

sowania długu publicznego. Te reformy spowodują, że nominalne zadłużenie będzie rosnać bardzo powoli, aby w 2015 r. osiągnąć poziom 900 mld zł nominalnie, a w relacji do PKB będzie to znacznie poniżej drugiego progu ostrożnościowego. Jeśli zaś chodzi o ryzyko kursowe, to w ostatnich 10 latach wartość złotego w stosunku do euro średniorocznie nie przekraczała poziomu od 3,5 zł do 4,5 zł i w tym roku średniorocznie, jak sądzę, pewnie też się utrzyma. Moim zdaniem osłabienie występujące w ostatnich dniach ma charakter chwilowy i jest spowodowane głównie dwoma czynnikami. Pierwszy czynnik to słabość strefy euro i potraktowanie na tym tle złotych jako aktywów o znacznie wyższym poziomie ryzyka, dlatego że Polska ciągle historycznie jest przypisywana do bardziej ryzykownego bloku państw Europy Środkowo-Wschodniej. Po drugie, okazję próbują też wykorzystać spekulanci, szukając szansy na zysk, którzy potęgują przecenę. Szczęśliwie wczoraj i dzisiaj złoty się umacnia, jednak zasadne wydaje się pytanie, czy Ministerstwo Finansów ma wiedzę o planach inwestorów zagranicznych posiadających polskie obligacje. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.  
Głos zabierze pani poseł Gabriela Masłowska,  
Prawo i Sprawiedliwość.  
Proszę bardzo.

**Posel Gabriela Masłowska:**

Panie Ministrze! Chciałabym zapytać, dlaczego w sytuacji gdy mamy tak niestabilny kurs i problemy z osłoną własnej gospodarki, państwo decyduje się, rząd decyduje się, na przekazanie rezerw walutowych, które mają służyć osłanianiu własnej gospodarki, na pomoc, łamiąc przy okazji ustawę o Narodowym Banku Polskim, na pożyczkę dla Międzynarodowego Funduszu Walutowego, jednocześnie sięgając po elastyczną linię kredytową. Chciałabym zapytać przy tej okazji, jaki jest koszt, który Polska musi ponieść, postawienia tylko do dyspozycji – nie wykorzystania, ale postawienia do dyspozycji – proszę podać konkretną kwotę, tej elastycznej linii kredytowej, o którą państwo zabiegaliście i którą szczylił się tutaj pan minister Rostowski. Kolejne pytanie. Mowa jest o tym, że w najbliższych dniach Europejski Trybunał Sprawiedliwości zadecyduje o tym, czy Polska może utrzymać limit inwestycji zagranicznych na poziomie 5%. Jesteśmy przekonani, że utrzymanie tego limitu 5%, a nawet jego zwiększenie, jest nam bardzo pomocne w utrzymaniu wahań kursu walutowego. Wobec tego, jeśli jest zagrożenie taką niekorzystną decyzją, zwiększeniem tegoż limitu na rzecz inwestycji zagranicznych, to jakie państwo podjęli-



**Posel Gabriela Masłowska**

ście działania, żeby np. zwiększyć udział inwestowania aktywów OFE w krajowe papiery skarbowe, tak żeby... dla Polski niekorzystne i to jest dodatkowy czynnik powodujący zagrożenie zbyt dużego udziału długu zagranicznego (*Dzwonek*) w stosunku do długu krajowego. Co państwo robicie, żeby te proporcje zmienić? Dziękuję.

(*Posel Armand Kamil Ryfiński: Trzydzieści z ha-czykiem.*)

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Głos zabierze pan poseł Wincenty Elsner z klubu Ruch Palikota.

Proszę bardzo.

**Posel Wincenty Elsner:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Według przedstawionej przez Ministerstwo Finansów strategii zarządzania długiem, państwowy dług publiczny w latach 2011–2015 wzrośnie o prawie 100 mld zł. Jednak w relacji do PKB już od 2013 r. zacznie spadać, i to w dość szybkim tempie, osiągając w 2015 r. poziom 47,4%. Również wydatki z tytułu obsługi długu, zapisane w strategii, są bardzo optymistyczne. Pomimo wzrostu państwowego długu publicznego w latach 2011–2015 o 12%, koszty jego obsługi w roku 2015 spadną o około 15% w stosunku do roku 2011. Gdzie jest klucz do tak optymistycznych prognoz istotnego wzrostu długu i jednocześnie istotnego spadku kosztów jego obsługi, tym samym definitywnego spadku w roku 2015 zadłużenia poniżej pierwszego prognozy oszczędnościowego?

Pierwszą przyczyną jest oczywiście postępujący wzrost PKB w latach 2011–2015. Wzrost prognozowany bardzo optymistycznie, pomimo zapowiadanych chudych lat czekających Europę, również Polskę, prawdopodobnie recesji w strefie euro. Polska, zdaniem Ministerstwa Finansów, nadal pozostanie bardzo zieloną wyspą. Wzrost ten ma wynieść według strategii w kolejnych latach 2013–2015 odpowiednio 3,4, 3,8 i 3,9.

Drugą przyczyną tak nieprawdopodobnie korzystnych danych w strategii jest przyjęcie poziomu kursu złotego do euro i dolara. Kurs ten zdaniem Ministerstwa Finansów spadnie z obecnego poziomu 4,5 zł do euro do poziomu 3,80 do euro w 2013 r., 3,60 – w 2014 r. i 3,50 – w 2015 r. Pytanie, na jakich przesłankach zostały oparte tak niezwykle optymistyczne prognozy dotyczące kursu złotego względem euro i dolara? Jeszcze pytanie dotyczące uśrednienia kursów. Jeśli można trochę więcej informacji o tym

uśrednieniu kursów do celów wyliczeń prognoz oszczędnościowych.

Na koniec taka generalna refleksja. (*Dzwonek*) Przejrzałem dotychczasowe strategię. Strategia 2011–2014, 2010–2013 bodajże, 2009. Zdecydowana większość podanych tam założeń została mocno przestrzeżona. Jak będzie tym razem? Proszę mnie przekonać, że tym razem ta strategia jest wiarygodniejsza niż te poprzednie. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pani poseł Krystyna Kłosin, Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

**Posel Krystyna Kłosin:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Jeżeli polski rząd przeprowadzi reformy fiskalne i będzie kontynuował konsolidację fiskalną, możliwe jest podniesienie perspektywy ratingu ze stabilnej do pozytywnej – poinformowała w środę dyrektor zespołu ratingów państwowych Standard & Poor's Leila Butt. Dodała, że agencja prognozuje wzrost gospodarczy w Polsce w 2012 r. na 2%. „Nasza opinia o budżecie i zamierzeniach rządu, takich jak reforma emerytalna, jest pozytywna. Są to jednak zagadnienia wrażliwe politycznie, więc powstaje pytanie, jak będzie przebiegał proces legislacji i implementacji. Jeśli rząd przeprowadzi reformy fiskalne i będzie kontynuował konsolidację fiskalną, możemy podnieść perspektywę ratingu do pozytywnej.” Agencja Moody's stwierdza, że projekt budżetu wspiera rating Polski na poziomie A2. Fitch uspokaja – nie widzimy obecnie przesłanek do zmian polskich ratingów. Tak więc agencje oceniają, że obecnie perspektywa ratingu jest stabilna, a mocne i słabe strony Polski mniej więcej się równoważą.

Poprawę sytuacji złotego w 2012 r. istotnie wspierałoby pozytywne nastawienie agencji ratingowych. Agencje zapowiadają możliwość podniesienia perspektywy ratingu dla Polski. Jakie reformy w kontekście tego, zdaniem pana ministra, powinny być przygotowane w pierwszej kolejności przez rząd i wspierane w pracach parlamentu, aby dać sygnał agencjom do rozważenia poprawy perspektywy ratingu, a tym samym zachęcić inwestorów do zwiększonego inwestowania w polskie akcje i obligacje? Jak pan minister ocenia, czy rzeczywiście obserwujemy znaczący odpływ inwestorów zagranicznych posiadających nasze obligacje z Polski, co może powodować dalsze osłabienie złotego, i jak rzeczywiście zachowywał się kapitał zagraniczny w ostatnim czasie? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie poseł.

Głos zabierze pani poseł Maria Zuba, Prawo i Sprawiedliwość.

Nieobecna.

Kolejnym mówcą jest pan poseł Marcin Świącicki, Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Poseł Marcin Świącicki:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jak wiadomo, obsługujemy dosyć poważny dług zagraniczny, dług publiczny. Wymaga to specjalistycznej wiedzy, tak żeby brać pod uwagę to, co się dzieje na rynkach finansowych, na rynkach walutowych, żeby zmniejszyć obciążenia naszego budżetu odsetkami i procentami. W związku z tym mam kilka pytań do pana ministra.

Po pierwsze, czy Ministerstwo Finansów zawierało w ostatnich latach transakcje typu swap? Jak one wpływają na poziom naszego długu? Jakiego generują ryzyko? Jak wpływają na poziom bieżących kosztów, oprocentowania naszego zadłużenia?

Po drugie, czy obsługą długu publicznego w innych krajach zajmują się urzędnicy ministerstwa czy też wyspecjalizowana finansowa agencja, która te sprawy prowadzi? Jak to wygląda np. w krajach Unii Europejskiej? Jak pan ocenia ten sposób zarządzania długiem, jaki jest u nas, gdzie wykonują to urzędnicy, a nie wyspecjalizowana agencja? I wreszcie ostatnie z tym związane pytanie. Mianowicie przyjęliśmy w naszym ustawodawstwie takie zasady, że pracowników Narodowego Banku Polskiego, pracowników nadzoru finansowego wynagradza się zgodnie z warunkami finansowymi panującymi na tych specyficznych rynkach pracy, tak żeby i nadzór bankowy mógł wypłacać odpowiednie wynagrodzenia osobom, które nadzorują bankowców, i Narodowy Bank Polski mógł płacić wynagrodzenia konkurencyjne w sektorze bankowym, i nadzór finansowy mógł płacić wynagrodzenia konkurencyjne w zestawieniu z instytucjami finansowymi, bankowymi, ubezpieczeniowymi i innymi w sferze finansowej. *(Dzwonek)* Czy nasi fachowcy, którzy zarządzają długiem, są odpowiednio wynagradzani i czy takie same zasady obowiązują w tej dziedzinie funkcjonowania naszego państwa jak w Narodowym Banku Polskim i w krajowym nadzorze finansowym? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi Świącickiemu.

Głos zabierze pan poseł Jerzy Szmit, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

**Poseł Jerzy Szmit:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Pytanie o dług publiczny w Polsce jest zawsze opatrzone dwoma znakami zapytania. Pierwszy, co oczywiście, wynika z gramatyki, ale drugi jest znacznie ważniejszy, bo wynika z meritum problemu. A meritum problemu polskiego długu publicznego bierze się z faktu, że my tak naprawdę nie znamy jego wysokości, bo przecież inną wysokość podaje minister finansów, inną wysokość podaje Narodowy Bank Polski, inną, ale za to w sposób najbardziej spektakularny, prezentuje były minister finansów, ale też i były prezes Narodowego Banku Polskiego prof. Leszek Balcerek, osoba dla wielu środowisk ogromnie autorytatywna. Poszczególne ośrodki dyskutują na temat metodologii obliczania długu, na temat zaliczania bądź niezaliczania poszczególnych czynników do jego kwoty. Różnice nie są błahe, bo dotyczą miliardów złotych. Zresztą o tych niepewnościach mówił też pan minister w swoim wystąpieniu.

W tym aspekcie pytanie o nieprzekraczanie progów ostrożnościowych powinno być opatrzone zastrzeżeniem, do jakiej metodologii obliczania długu ono się odnosi. Dlatego zwracam się z pytaniem: Kiedy w sposób realny do finansów publicznych zostanie jako obowiązująca wprowadzona metodologia tworzenia budżetu w układzie zadaniowym? Ustalenie wysokości długu publicznego będzie wówczas bardziej precyzyjne i bardziej zbliżone do prawdy, a tym samym odnoszenie się do poszczególnych progów ostrożnościowych też będzie bardziej precyzyjne. I dalej, kiedy samorządy wszystkich szczebli zostaną zobowiązane do gospodarowania swoimi finansami według budżetów w układzie zadaniowym i czy Ministerstwo Finansów zamierza wspierać samorządy we wprowadzaniu tej niewątpliwie trudnej, ale za to bardzo efektywnej i jednoznacznej metodologii? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

Ostatnim mówcą będzie pan poseł Stanisław Szwed, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Poseł Stanisław Szwed:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Tempo wzrostu gospodarki, poziom stóp procentowych i poziom inflacji to główne czynniki wpływające na kurs złotego względem rynku walutowego. Ma to też przełożenie na utrzymujące się wysokie bezrobocie. Pan minister był łaskaw powiedzieć, że jesteśmy daleko od przekroczenia progu 55-procentowego długu publicznego. Moje pytanie będzie dotyczyło działań rządu w za-

**Posel Stanisław Szwed**

kresie ograniczeń środków Funduszu Pracy na aktywne formy przeciwdziałania bezrobociu. W tym roku – 7 mld zł – z Funduszu Pracy na aktywne formy przeciwdziałania bezrobociu zostało przekazane 3225 mln zł, o 54% mniej niż w roku ubiegłym. 700 mln zł z Funduszu Pracy na staże podyplomowe lekarzy i pielęgniarek. Te zadania nie należą do Funduszu Pracy. Przypominam, że Fundusz Pracy to składki pracodawców, które powinny być przeznaczone na tworzenie nowych miejsc pracy, aktywizację bezrobotnych, szczególnie ludzi młodych. Stan funduszu w ubiegłym i tym roku jest bardzo dobry, pozostają środki na stanie funduszu. Główny argument przemawiający za ograniczaniem środków Funduszu Pracy jest taki, że Fundusz Pracy jest jednostką sektora finansów publicznych i wpływa na przekroczenie progu ostrożnościowego. Jak już powiedziałem, pan minister mówił, że jesteśmy daleko od przekroczenia progu. Na każdym spotkaniu, gdy pytamy o ograniczanie środków na Fundusz Pracy, otrzymujemy odpowiedź, że jest to spowodowane tym, iż istnieje zagrożenie przekroczenia progu ostrożnościowego. Stąd moje pytanie: Czy nie należy zmienić przepisów tak, by wyłączyć Fundusz Pracy z liczenia go do długu publicznego? Jeżeli jest to niemożliwe, to szukanie oszczędności tam, gdzie nie ingeruje to bezpośrednio w Fundusz Pracy. Jest absurdem, żeby przy wysokim bezrobociu, dochodzącym w niektórych regionach kraju do ponad 20%, a są powiaty, w których bezrobocie sięga powyżej 30%, ograniczać środki na walkę z bezrobociem, tłumacząc to tylko tym, że może to przekroczyć dług publiczny. *(Dzwonek)* W związku z tym moje pytanie: Dlaczego takich zmian dokonuje się tutaj kosztem Funduszu Pracy? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

Lista posłów zgłoszonych do dyskusji została wyczerpana.

Proszę zatem o zabranie głosu przedstawiciela wnioskodawców pana posła Sławomira Kopycińskiego.

Przypomnę, że wystąpienie przedstawiciela wnioskodawców na zakończenie dyskusji nie może trwać dłużej niż 5 minut.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Sławomir Kopyciński:**

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Rozumiem, że pańską rolą dzisiaj przy

rozpatrywaniu tego punktu jest uspokojenie nastrojów, zapewnienie nas wszystkich o tym, że problemu nie ma, że absolutnie nie istnieje zagrożenie przekroczenia progu ostrożnościowego, że dług publiczny będzie mały i że będzie małe zadłużenie zagraniczne – ale tak nie jest. Powołując się na „Strategię zarządzania długiem sektora finansów publicznych na lata 2012–2015”, postąpił pan w moim przekonaniu dość nieroztropnie. Zapytam: Co pana czy Ministerstwo Finansów uprawnia do wysnucia takiego wniosku i przyjęcia takich założeń, że euro w 2012 r. to będzie 4 zł, w kolejnym – 3,80, dolar – 2,96, później – 2,82. Przecież to są założenia z kosmosu. Dziś mogę przyjąć zakład czy taką ofertę w stosunku do pana skierować: założmy się o kurs waluty, jaki będzie w przyszłym roku. Zbudowanie budżetu na kłamstwie, na danych wziętych z Księżyca – to samo dotyczy również inflacji – powoduje takie zagrożenie. Przyjęcie tych założeń oczywiście skutkuje tym, że w tabeli na stronie 38 wygląda to dość optymistycznie, ale zupełnie rozmija się z rzeczywistością.

Mówiąc przykładzie akcyzy – pan minister nie chciał się do tego odnieść, ale to jest bardzo dobry przykład – minimum Unii Europejskiej nie zmieniło się, jak wynosiło 330 euro od tony, tak 330 euro od tony wynosi. Zmienia się jednak wartość złotówki i stąd ta podwyżka, stąd zmiana stawek akcyzy. Pewnie nie unikniemy jej również w przyszłym roku.

Jeżeli chodzi o kurs, pan minister stwierdził, że nie przekroczył 4,60 zł. Zgoda, ale wyniósł 4,59, nie pamiętam, po przecinku bodajże 83. To też nie jest dobra wiadomość. Również nie ulega żadnej wątpliwości – choćby nie wiem jak by pan tę rzeczywistość zaklinał – że jeżeli chodzi o polską złotówkę, to właśnie nasza waluta zaliczyła największy spadek wartości ze wszystkich globalnych walut. Pytam: Dlaczego? Jesteśmy naprawdę tak atrakcyjnym kąskiem dla spekulantów? Trzeba wyciągnąć z tego wnioski. Nie czynię z tego zarzutu, tylko trzeba wyciągnąć wnioski, zastanowić się, jak tym tendencjom przeciwdziałać. Kilka bardzo dobrych spostrzeżeń, pomysłów, uważam, padło w trakcie dzisiejszej debaty.

Prosiłbym jednak, i taką sugestią chciałbym to wystąpienie zakończyć, żeby w przyszłości, jeżeli przyjmuje się takie uwarunkowanie strategii, przyjmuje się jakieś wskaźniki, były one oparte na faktach, na czymś realnym, bo papier przyjmie wszystko, tylko później rozmija się to z rzeczywistością, a płaci za to społeczeństwo. Najbardziej obawiam się, mówiąc wprost, 25-procentowego VAT. Gdyby pan minister mógł odpowiedzieć: Czy przygotowaliście się na to już dzisiaj, czy jest to dopiero przed nami?

Nie rozumiem zupełnie uwagi pana posła Żyżyńskiego, nie wiem, czego ona dotyczyła, ta ocena mojego wystąpienia. Skomentuję to w ten sposób, zrewanżuję się niestety: na chuligańskie zarzuty nie odpowiadam. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*



**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Proszę o udzielenie odpowiedzi podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana Dominika Radziwiłła.

(*Posel Jerzy Żyżyński*: Przepraszam, panie marszałku, można?)

Tytułem sprostowania, panie pośle, tak?  
Proszę bardzo.

**Posel Jerzy Żyżyński:**

Z ubolewaniem, panie pośle...

(*Posel Sławomir Kopyciński*: Ale dlaczego pan na mnie napadł?)

Przecież ja na pana nie napadłem. Powiedziałem, że zgadzam się, że powiedział pan to, co i ja miałem na myśli.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Proszę nie prowadzić polemiki z ław poselskich.

**Posel Jerzy Żyżyński:**

Nie do pana to się odnosiło, proszę pana, nie do pana. Pan nie zrozumiał, trzeba słuchać uważnie.

(*Posel Sławomir Kopyciński*: Ale to nie było miłe.)

Panie pośle, odnoszę się merytorycznie...

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Proszę o spokój, panowie posłowie.

**Posel Jerzy Żyżyński:**

...i merytorycznie uważam, że pan ma rację, bo boli nas ten sam problem. Nie mówiłem o tym negatywnie. Starałem się zwrócić uwagę na to, że ta stro-  
na o tych problemach myśli podobnie jak my. Mówił pan rzeczy bardzo słuszne, więc...

(*Posel Sławomir Kopyciński*: No dobrze.)

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Rozumiem, że zaistniałe nieporozumienie zostało wyjaśnione.

Proszę, panie ministrze, o zabranie głosu.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Finansów  
Dominik Radziwiłł:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pozwolę sobie odnieść się szczegółowo do konkretnych kwestii podniesionych przez kolejnych panów posłów.

Jeśli chodzi o uwagi pana posła Żyżyńskiego – uściślając, w konstytucji jest tylko jeden próg, 60%, pozostałe są w ustawie o finansach publicznych – trudno mi odnieść się do tego, o czym pan mówił, do tego, że jest jakieś przenoszenie funduszy czy szerzej w ogóle pieniędzy do Niemiec, o czym pan wspominał, bo, prawdę powiedziawszy, tego nie widać. Z danych, którymi dysponujemy, wynika, że jest jakby w drugą stronę – jest napływ. Do końca października 2011 r., jeśli chodzi o rynek papierów skarbowych, czysto, bo o tym chyba dzisiaj mówimy, odnotowaliśmy napływ w granicach 30 mld zł. A więc raczej jest w drugą stronę, pieniądze napływają, a nie wypływają.

Co do, rozumiem, przenoszenia jak gdyby rachunków, jeśli chodzi o firmy, czy coś takiego, trudno mi odnosić się do tego, nie mam takich danych...

(*Posel Jerzy Żyżyński*: Alokalacja środków.)

Nigdy czegoś takiego, szczerze mówiąc, nie widziałem, ale...

(*Posel Jerzy Żyżyński*: Tak słyszałem, więc pytam.)

OK. Tak jak mówię, jeśli chodzi o papiery skarbowe, jest napływ netto w granicach 300 mld na koniec października.

(*Posel Jerzy Żyżyński*: Przepraszam, panie ministrze. Nie chodzi o papiery skarbowe...)

To, o czym pan mówi, to prawda, jeśli chodzi w ogóle o podejście funduszy międzynarodowych, które jakby grają na to, że dojdzie do rozpadu strefy euro, ale w polskich warunkach tego nie ma, dlatego że, jak sądzę, po prostu jest bardzo mało inwestycji wychodzących poza kraj, jeśli chodzi o pieniądze Polaków.

Odniosę się teraz do słów pana posła Chmielewskiego. To jest szerszy temat. To jest tak, że państwo jak gdyby pytają, na jakich podstawach w ogóle szacujemy pewne poziomy, czy to dotyczące wymiany, czy stóp procentowych, czy inflacji. To bardzo proste, to jest tak, że są pewne prognozy, które są po prostu oparte na bieżących faktach. Oczywiście możemy dyskutować, jaki będzie ten poziom. Tutaj szczegółowo pan poseł Kopyciński powiedział, wyraził swój sceptycyzm co do poziomu 4 zł do euro na koniec przyszłego roku. Panie pośle, w czerwcu były 4 zł, nie wiem, na czym pan to opiera. Nie mówimy, że będzie 1,5 zł, to jest w granicach 13–14% różnicy. Przy takiej zmienności, jeżeli miałby pan jakąś szczegółową wizję, to...

(*Posel Sławomir Kopyciński*: Proponuję panu zakład.)

Oczywiście, wie pan, ja mogę się założyć, tutaj nie ma żadnego problemu. Kwestia jest taka, że...

(*Posel Sławomir Kopyciński*: To co, podtrzymuje pan zakład?)

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Proszę nie przeszkadzać panu ministrowi w wystąpieniu.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Finansów  
Dominik Radziwiłł:**

...to jest takie bardzo lekkie rozmawianie. Tutaj nie możemy... Nie wiem dlaczego państwo uważają, że te nasze prognozy są niewłaściwe. Moim zdaniem, one są naprawdę bardzo, bardzo realne i one się sprawdzały. Wbrew temu, co pan powiedział, odnośnie do tych poprzednich kwestii, które zawarte były w strategiach zarządzania długiem, jeśli chodzi właśnie o szacowane relacje poziomu długu do PKB, one były w przeszłości bardzo bliskie w stosunku do rzeczywistości wykonanej. Tak że myślę, że są państwo zbyt sceptyczni co do prognoz Ministerstwa Finansów.

Pani poseł Skowrońska pytała o kwestie dotyczące rezygnacji z długu w walutach. Oczywiście byłoby możliwe, żebyśmy w ogóle zrezygnowali z emitowania długu w walutach obcych nominowanego, natomiast jest on, jak się wydaje, bardzo dobrym uzupełnieniem. Stopy procentowe w przypadku tych walut, w których emitujemy, są niższe niż stopy w przypadku złotego, więc generalnie koszty ponoszone przy obsłudze tego długu są również niższe.

*(Głos z sali: Ryzyko kursowe...)*

Oczywiście jest ryzyko kursowe, natomiast jest też tak, że jest to, tak jak mówię, dopełnienie. Naszym głównym rynkiem, i tak pozostanie, jest rynek złotego, rynek krajowy, natomiast emitowanie na rynkach zagranicznych powoduje również, ma efekt na obniżenie kosztu finansowania na rynku złotowym, dlatego że jest pewną alternatywą w stosunku do tego rynku. Powoduje to, że gracze na rynku złotowym zdają sobie sprawę, że jeżeli zażądaliby zbyt wysokiego oprocentowania, to my możemy to sfinansować za granicą. To jest właśnie funkcja emitowania w walutach obcych.

Jeśli chodzi o fluktuację, jaki był efekt różnic kursowych na dług publiczny w poprzednich latach, to sięgając wstecz 5 lat, maksymalne wahania były minus, mniej więcej, 1% w 2007 r., czyli...

*(Poseł Zbigniew Kuźmiuk: 1% PKB?)*

Tak, jeśli chodzi o procent PKB, 11,1 mld zł. A pozytywnie w 2008 r., 2%, czyli ogólnie jest to, sięga mniej więcej 3%, jeśli chodzi o całkowitą różnicę.

*(Poseł Zbigniew Kuźmiuk: Panie ministrze, 3% to jest 45 mld, tak?)*

Tak, ale to jest księgowe, tak? To znaczy, jak pan sobie zdaje sprawę, to nie przekłada się na rachunek

wyników, jest to przeksięgowanie w jedną bądź w drugą stronę, dopóki nie dochodzi do faktycznej płatności, to jest to efekt neutralny.

Jeśli chodzi o pytania pana posła Kuźmiuka. To, że było 54,9, naprawdę jest kwestią przypadku. Panie pośle, jak pan oczywiście zdaje sobie sprawę, pan odniósł się, to jest prawda... Eurostatu, czyli easy. Jeżeli chodzi o nasze progi ostrożnościowe, one się odnoszą do metodologii polskiej, więc to jest zupełnie drugorzędne i neutralne dla tych progów. Sugerował pan, że minister finansów maczał w tym palce, ażeby taki poziom osiągnąć. Panie pośle, nie, jest to po prostu kwestia...

*(Poseł Zbigniew Kuźmiuk: Gratuluję precyzji.)*

...poziomów kursów rynkowych.

Jeśli chodzi o swapy, do których pan się odniósł, to rzeczywiście zawieramy tego typu transakcje. W 2009 r. ich wartość sięgnęła 1,6 mld euro, w 2010 r. – 4,3 mld euro, w tym roku znacznie mniej. To są po prostu operacje na aktywach, są neutralne, jeśli chodzi o poziom zadłużenia, nie mają żadnego wpływu na poziom zadłużenia.

Jeśli chodzi o pytanie pana posła Mroczyńskiego, czy śpię dobrze. Śpię dobrze, nie ma z tym problemów. Nie mówię tego, żeby przekonywać panów posłów w jakiś nieuzasadniony sposób do spokoju. Naprawdę jesteśmy daleko od przekroczenia progów ostrożnościowych i jeśli o to chodzi, to myślę, że do tego również nie dojdzie.

Co do kwestii podniesionej przez pana posła Muzykowskiego. To, o czym pan mówił, czyli wejście do ERM2, łączyłoby się, ogólnie rzecz biorąc, ze strategią wejścia do strefy euro. Długofalowo planujemy wejść do strefy euro, ale nie ma konkretnych danych. Jedno, co można powiedzieć w sposób twardy i ostry, to jest to, że na pewno nie będziemy wchodzić do ERM2 na bardzo długi czas, tylko w momencie, kiedy zapadnie decyzja i będziemy przygotowywać się do wejścia do euro, wówczas przez maksymalnie dwa lata chcemy tam być. Jednym słowem, chcemy jak najkrócej być w ERM2, więc na pewno w tej chwili nie rozważamy takiej kwestii. Nie rozważamy też kwestii regulowania poziomu wymiany kursowej, bo mamy płynny kurs walutowy i nie zakładamy, żebyśmy go chcieli ograniczać.

Jeśli chodzi o uwagi pana posła Ryfińskiego, trudno tutaj... Jeśli chodzi o projekt, wydaje się, że naturalne jest, że premier w swoim exposé mówi o różnych planach dotyczących zmian i planowanych działań, więc czy chodzi o składkę rentową, czy o podatek związany z wydobyciem metali, wydaje się to być naturalne, że o tym mówi, bo chyba temu służą tego typu wypowiedzi. Jaki to ma wpływ na kurs KGHM? Może jest prawda, że on się osłabił, ale o ile wiem, to było badanie KNF i nie było żadnego nielegalnego działania w tym obszarze. To chyba była główna pana uwaga. *(Dzwonek)*

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie  
Finansów Dominik Radziwiłł**

Jeśli chodzi o pana posła Orzechowskiego...

Jeszcze dwa słowa.

...jest tak, że kontakty z inwestorami zagranicznymi... Czy my wiemy, co oni planują. Staramy się wiedzieć, odbywamy z nimi około kilkudziesięciu spotkań za granicą, a w kraju nawet koło stu. Dowiadujemy się, jakie mają wizje, co chcą robić i jakie są ich plany. Dzięki takim kontaktom mniej więcej się orientujemy, jakie są ogólne kierunki.

Jeśli chodzi o pytania pani poseł Masłowskiej...

Czy mogę, panie marszałku?

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Finansów  
Dominik Radziwiłł:**

Chodziło pani o to, jaki jest koszt FCL, czyli tej elastycznej linii kredytowej, którą mamy w MFW. To w 2010 r. to było 60 mln dolarów, ponieważ było to dostępne od maja, a w następnym roku, czyli w tym roku, to już jest to 105 mln, dlatego że to jest cały rok, 12 miesięcy, a wtedy było to tylko 7 miesięcy. Cena jest ta sama, tylko chodzi o termin zawarcia umowy. Ten koszt jest oczywiście znaczny, natomiast efekt tego jest naszym zdaniem bardzo dobry, dlatego że dzięki temu, że dysponujemy takim instrumentem, inwestorzy zagraniczni mają dużo większe zaufanie do naszego kraju ze względu na wiarygodność kredytową Funduszu Walutowego. Te mniej więcej 30 mld dolarów, którymi dysponujemy, to jest w granicach 2/3 naszych potrzeb pożyczkowych. W najgorszej sytuacji, w razie zawalenia się rynków, jesteśmy w stanie pozyskać taką kwotę, co bardzo nas uwiarygodnia. Mówiliśmy dzisiaj głównie o kursie walutowym, ale warto spojrzeć na kursy, jeśli chodzi o rentowność polskich papierów skarbowych. Dzięki temu one są szalenie stabilne w odróżnieniu zresztą od kursu walutowego. Naprawdę jest tutaj ogromna stabilność i zawdzięczamy to również temu, że mamy dostęp do elastycznej linii kredytowej z Funduszu Walutowego.

Jeśli chodzi o proporcje w długach, to mówiłem, że w tej chwili udział długu zagranicznego w całości długu państwowego wynosi w granicach 30,9%.

*(Poseł Gabriela Masłowska: Co państwo zamierzacie zrobić?)*

Przepraszam?

*(Poseł Gabriela Masłowska: Co zamierzacie zrobić?)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie ministrze, proszę kontynuować odpowiedź.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Finansów  
Dominik Radziwiłł:**

Przepraszam?

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Proszę kontynuować odpowiedź i nie prowadzić polemiki z salą.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Finansów  
Dominik Radziwiłł:**

Dobrze, OK.

Może jeszcze krótko się odniosę do uwag pana posła Ajchlera. Jeśli chodzi o koszty obsługi zadłużenia, to nie jest to wymyślone i trudne do oszacowania, jest dużo stałych rzeczy. Na przykład w poszczególnych latach na koszt obsługi wpływa struktura długu, więc jeżeli emitujemy, tak jak to miało miejsce dwa lata temu, dużo zerokuponowych obligacji dwulatek, to koszt pojawia się w danym roku, a w latach go poprzedzających jest zerowy. A więc poziomy, o których piszemy w strategii, wynikają ze struktury zadłużenia i z rodzaju papierów, które emitujemy. Jeśli chodzi o pytanie dotyczące agencji ratingowych, to jest tak, że w tej chwili w zasadzie wszystkie się pozytywnie wypowiedziały co do perspektyw naszego ratingu. Jest tak, że generalnie wszystkie kraje są zagrożone raczej obniżeniem ratingu. W tej chwili, jeśli chodzi o agencje ratingowe, to one potwierdziły nasz poziom, i są perspektywy na to, że raczej w pozytywną stronę będą ewoluować oceny ratingowe.

Wydaje mi się, że to mniej więcej tyle. Jeszcze tylko taka drobna uwaga kierowana do pana posła Kopycińskiego. Nie ma planów podwyższenia VAT-u do 25%. Tylko po przekroczeniu progu ustalilibyśmy go na poziome do 24%, panie pośle. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu ministrowi.

*(Poseł Stanisław Szwed: Panie marszałku, prosimy o odpowiedź na piśmie, gdyż nie wszyscy teraz ją otrzymaliśmy.)*



**Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak**

Panie ministrze, jest prośba posłów, aby na pytania, na które nie udzielił pan odpowiedzi, dotarła do panów posłów odpowiedź na piśmie.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Finansów  
Dominik Radziwiłł:**

Dobrze, panie marszałku.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

(*Posel Armand Kamil Ryfiński: Ja również bym prosił o odpowiedź na piśmie.*)

Odnosi się to do tych posłów, którzy nie uzyskali odpowiedzi.

(*Posel Armand Kamil Ryfiński: Ja też niestety nie uzyskałem odpowiedzi.*)

Dobrze.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Finansów  
Dominik Radziwiłł:**

Dobrze.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Będzie odpowiedź na piśmie.

Wypowiedź pana ministra kończy rozpatrywanie tego punktu porządku dziennego.

Na tym, panie i panowie posłowie, wyczerpaliśmy porządek dzienny 3. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

Informuję, że zgłosili się posłowie w celu wygłoszenia oświadczeń poselskich.

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie jeszcze wygłosić oświadczenie?

Zgłosił się pan poseł.

Listę posłów zgłoszonych do oświadczeń uważam zatem za zamkniętą.

Proszę o zabranie głosu i wygłoszenie oświadczenia pana posła Mariana Cyconia, Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Marian Cycon:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie i Panowie Posłowie! Ziemia sądecka, bogata w walory przydat-

ne do rozwoju całorocznej turystyki, a w tym także uprawiania sportów zimowych, od wielu lat boryka się z wysokim bezrobociem, którego stopa obecnie kształtuje się na poziomie ponad 16% i należy do najwyższych w Małopolsce. Mieszkańcy tej ziemi, a w szczególności inicjatorzy społeczni i biznesowi przedsięwzięcia pod nazwą kompleks turystyczno-narciarski Siedem Dolin także od wielu lat wyczekują zezwolenia na jego realizację, upatrując w tej inwestycji od 2 do 3 tys. miejsc pracy i pokoleniowego zatrudnienia. Tymczasem piętrzące się problemy natury prawno-ekologicznej, w tym szczególnie ekologicznej, oddalają nadzieje na pobudzenie rozwoju gospodarczego i poprawę sytuacji życiowej kilkunastu tysięcy rodzin powiatu nowosądeckiego.

Społeczny Komitet Wspierania Realizacji Stacji Narciarskich „Siedem Dolin” zwrócił się do mnie z petycją o pomoc w zakresie uzyskania pozytywnych decyzji środowiskowych dla realizacji tego przedsięwzięcia. Po zapoznaniu się z dokumentacją projektu oraz bogatą korespondencją w sprawie odmownych opinii środowiskowych zwróciłem uwagę na kilka liczb, tj. 0,015, 0,051 oraz 2–3 tys. Te pierwsze małe liczby wyrażają wskaźniki zainwestowania, które wynoszą odpowiednio 1,5% – wskaźnik zainwestowania w stosunku do powierzchni pasma Jaworzyny Krynickiej (14 tys. ha) – oraz 5,1% – wskaźnik zainwestowania w stosunku do powierzchni opracowania (3900 ha). 2–3 tys. to liczby wyrażające tysiące planowanych miejsc pracy, jakie mają powstać po realizacji projektu Siedmiu Dolin. Obok tych liczb stawiam jeszcze jedną, 16 tys. – tyle osób pozostaje obecnie bez pracy na Sądecczyźnie.

Kładąc akcent na powyższe, w niniejszym oświadczeniu pozwalam sobie wyrazić nadzieję, że zostaną podjęte rozsądne decyzje środowiskowe i jeszcze w tej kadencji będą zapraszał panie i panów posłów na atrakcyjny wypoczynek, zwłaszcza w zimie, do Siedmiu Dolin Beskidu Sądeckiego. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi Cyconowi.

Głos zabierze pan poseł Jarosław Żaczek, Solidarna Polska.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Jarosław Żaczek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kilka dni temu minęła 30. rocznica wprowadzenia stanu wojennego. Krótkie oświadczenie w tej sprawie.

W nocy z 12 na 13 grudnia 1981 r. gen. Wojciech Jaruzelski dokonał zbrodni na narodzie polskim, wprowadzając na terytorium Polskiej Rzeczypospolitej, wtedy Ludowej, stan wojenny. Zdelegalizowano

**Posel Jarosław Żaczek**

„Solidarność”, opozycjonistów internowano, na ulice umęczonego latami komunizmu państwa wyprowadzono czołgi i wozy bojowe, pacyfikowano strajki i manifestacje, wydano rozkaz strzelania do bezbronných polskich patriotów niosących w sercu nadzieję wolności.

Dziś od tych tragicznych wydarzeń minęło 30 lat. Pozornie wszystko się zmieniło, reżim upadł, zastąpiony przez demokrację, Polska uwolniła się, choć nie do końca, od wpływu „towarzyszy” i tylko jedno cieniem spowija historię – nierozliczona zbrodnia sprzed 30 lat, kiedy to brat strzelał do brata, kiedy wojsko stanęło przeciw swemu narodowi, którego ślubowało strzec i bronić, kiedy przeciwko społeczeństwu postawiono cały aparat represji. Tamte wydarzenia, historia, ofiary stanu wojennego i ich rodziny wciąż wołają o sprawiedliwość, o ukaranie winnych, o odwagę, by stawiać czoła kolejnym zdradom dokonywanym wobec Polski i narodu.

Ostatnie wydarzenia, wypowiedzi i zachowania niektórych polskich polityków dowodzą, że walka o suwerenność i przyszłość wciąż trwa. Dziś jest najlepszy czas, być może ostatni, by działać bardziej skutecznie, by zjednoczyło się środowisko prawicowe, patriotyczne i stanęło w obronie najwyższych wartości. Do tej walki wzywa nas pamięć ofiar stanu wojennego i wszystkich, którzy oddali życie dla marzeń o w pełni wolnej, suwerennej i niepodległej Rzeczypospolitej. W rocznicę wprowadzenia stanu wojennego odpowiedzmy na ten apel, zjednoczmy się w imię idei wolnej i niepodległej Polski, oddajmy im hołd nie słowem, lecz czynem. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek****Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu, panie pośle.

Głos ma pan poseł Waldemar Andzel, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

**Posel Waldemar Andzel:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 13 grudnia, w 30. rocznicę wprowadzenia w Polsce stanu wojennego, odbył się w Warszawie Marsz Niepodległości i Solidarności. Zorganizowane przez Prawo i Sprawiedliwość zgromadzenie miało na celu zwrócenie uwagi społeczeństwa na tragiczne skutki wydarzeń z 13 grudnia 1981 r., jak również miało dać odpór próbom zapowiedzianego przez ministra Radosława Sikorskiego ograniczenia suwerenności państwa polskiego na rzecz Unii Europejskiej.

Marsz Niepodległości i Solidarności rozpoczął się o godz. 18 na placu Trzech Krzyży od odśpiewania hymnu narodowego, po czym odczytany został apel

poległych w stanie wojennych. Zgromadzeni pod pomnikiem Wincentego Witosa Polacy uczcili minutą ciszy pamięć osób, które straciły życie podczas wydarzeń sprzed 30 lat. Uformowana kolumna marszowa składająca się z ponad 10 tys. obywateli ruszyła Alejami Ujazdowskimi w kierunku pomnika ojca polskiej niepodległości – Józefa Piłsudskiego.

Manifestujący nieśli ze sobą tysiące biało-czerwonych flag oraz wiele transparentów z napisami m.in. „Obudź się, Polsko!”, „Mamy dość!”, „Nie wierzymy w sprawiedliwość w polskich sądach”, „Cześć i chwała bohaterom”, „Niepodległość nie jest dana Polakom raz na zawsze”. Chcąc wyrazić swe niezadowolenie z działań obecnego rządu, manifestanci używali często dość twardych słów, jednak w obecnej sytuacji całkowicie uzasadnionych, takich jak: „Donald cykorze, nawet Putin ci nie pomoże”, „Radek zdradek”, „Gdzie są nasze polskie stocznie, słonce Peru – mistrz bajeru”.

Na zakończenie marszu, po złożeniu pod pomnikiem Józefa Piłsudskiego przez bohaterów opozycji solidarnościowej Joannę i Andrzeja Gwiazdę kwiatów, głos zabrał lider opozycji Jarosław Kaczyński. W swym przemówieniu, pragnąc wyrazić sprzeciw wobec ograniczaniu suwerenności w polskich kwestiach budżetowych, podkreślił, iż jest to godzenie w nasz status, status suwerennego państwa, w naszą pozycję, w naszą godność. Powiedział, że tylko ci najbardziej pozbawieni rozumu, żeby tego inaczej nie określić, mogą uwierzyć w to, że inni, ci silniejsi od nas, będą o nasze interesy dbali, na co manifestanci odpowiedzieli gromkimi brawami.

Kończąc swoje wystąpienie, Jarosław Kaczyński zapewnił zgromadzonych, że Prawo i Sprawiedliwość stanie na czele walki o Polskę suwerenną, która decyduje sama, co jest dla niej ważne. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek****Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Miron Sycz, Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

**Posel Miron Sycz:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W środę 14 grudnia 2011 r. minister spraw zagranicznych Radosław Sikorski i szef rosyjskiej dyplomacji Siergiej Ławrow podpisali w Moskwie umowę o małym ruchu granicznym między obwodem kaliningradzkim a częścią województw pomorskiego i warmińsko-mazurskiego.

Jest to niezwykle ważny dokument, tym bardziej że to jedyny przypadek odejścia od reguł obowiązujących w strefie Schengen. Przypomnę, że do tej pory

**Posel Miron Sycz**

mały ruch graniczny obowiązywał – taka jest reguła – w pasie do 30 km, maksymalnie do 50 km.

Mały ruch graniczny ma obejmować cały obwód kaliningradzki oraz Gdynię, Gdańsk, Sopot i powiaty pucki, gdański, nowodworski, malborski w województwie pomorskim oraz powiaty przygraniczne w województwie warmińsko-mazurskim, a także Olsztyn i Elbląg. Szkoda, że nie cały region Warmii i Mazur, ale widać, że nie tym razem było to dane.

Mieszkańcy wymienionych obszarów będą mogli przejeżdżać granicę bez wiz, używając odpowiedniego zezwolenia, które będzie wydawane na dwa lata, potem na pięć lat. Ta długo oczekiwana umowa daje olbrzymie szanse na kontakty w zakresie biznesu, turystyki, oświaty, kultury, a także, co najważniejsze, daje szanse na zwykłe kontakty międzyludzkie.

Jako poseł ziemi bartoszyckiej, ale również w imieniu posłów Warmii i Mazur, klubu Platforma Obywatelska, w imieniu mieszkańców przygranicza, chciałbym podziękować wszystkim wspierającym tę ideę. W sposób szczególny dziękuję panu ministrowi Radosławowi Sikorskiemu. Bez jego uporu, determinacji, zaangażowania osobistego byłoby to trudne do zrealizowania. Liczę na to, że nie będzie problemu z ratyfikacją przez parlamenty tej umowy, że nastąpi to szybko, tak aby najbliższy sezon turystyczny przebiegał już w ruchu bezwizowym. Specjalne zezwolenie będzie uprawniało do wielokrotnego wjazdu, jak również do przebywania w strefie przygranicznej obu krajów. Koszt tego zezwolenia będzie wynosił 20 euro. Z opłat mają być zwolnione osoby po 65. roku życia, inwalidzi oraz dzieci i młodzież do 16. roku życia.

Podobny ruch graniczny funkcjonuje już na pograniczu polsko-ukraińskim. Chcę przypomnieć, że spowodował on wyraźny wzrost dynamiki rozwoju przygranicza. Dla przykładu podam obroty po polskiej stronie. W ciągu tylko I kwartału, kiedy nie objął on większości ludzi, wzrost był o 0,5 mld zł. Liczymy, że dynamika rozwoju gospodarczego szczególnie w powiatach przygranicznych także wzrośnie. Jest to niezwykła szansa rysująca się zarówno po polskiej stronie, jak i po stronie rosyjskiej, tym bardziej że Warmię i Mazury nadal cechuje największe bezrobocie, a bezrobocie w powiatach przygranicznych przekracza 30%. Problem polega na tym, że w tej chwili na granicy polsko-rosyjskiej istnieją w zasadzie trzy przejścia samochodowe, które są dosyć obciążone.

Otóż chcę zainteresować Wysoką Izbę, a w zasadzie Ministerstwo Spraw Zagranicznych czy nawet Ministerstwo Spraw Wewnętrznych tym, że docelowym i koniecznym rozwiązaniem jest uruchomienie kolejnych przejść granicznych, może w każdej gminie, niedużych przejść, aby mogły one przejąć funkcje małego ruchu granicznego. Prowadziłem już w tej sprawie konsultacje i rozmowy z wójtami i burmistrzami przygranicznych gmin. Są oni tym zainteresowani i są też zainteresowani tym, aby wnieść swój

wkład finansowy w przygotowanie takich przejść granicznych. Możliwości w tym zakresie są i o to bym wnosil. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Stanisław Szwed, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

**Posel Stanisław Szwed:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dzisiaj mija 30. rocznica tragedii w kopalni Wujek, w której śmierć poniosło 9 górników, a dziesiątki zostało rannych. Kopalnia Wujek stała się symbolem bohaterstwa, walki o wolność ojczyzny, o godność i prawa człowieka. Oddaję dzisiaj hołd bohaterom tamtych pamiętnych, grudniowych dni. Łączę się w modlitwie i w zadumie z uczestnikami dzisiejszych uroczystości, rodzinami ofiar zamordowanych górników, internowanymi, więzionymi w stanie wojennym górnikami kopalni Wujek, członkami śląsko-dąbrowskiej Solidarności Podbeskidzia i całej Polski. Wierzę, że nazwiska górników poległych na zawsze pozostaną symbolem walki o wolność naszej ojczyzny.

Hańbą dla naszego kraju jest to, że do dzisiaj nie osądzono winnych popełnionej zbrodni. Masakra w kopalni Wujek nie była przypadkiem. Chodziło o pokaz siły, zastraszenie całego Śląska, a w konsekwencji całej Polski. Przecież gdyby chodziło jedynie o zakończenie strajku, to wystarczyłyby inne środki, aby górnicy sami opuścili kopalnię, tak jak stało się w kopalni Piast czy kopalni Ziemowit. Przeciwno górnikom kopalni Wujek komunistyczny reżim skierował ogromne środki, wojsko, czołgi i wozy opancerzone, helikoptery, oddziały ZOMO, milicji, jak również pluton specjalny strzelców wyborowych, wyposażony w ostrą amunicję. Nigdzie w całej Polsce w okresie stanu wojennego nie było tak oczywiste, że komuniści wypowiedzieli wojnę własnemu narodowi i że odpowiedzialni są gen. Jarmuzelski i gen. Kiszcak.

Dzisiaj, w 30. rocznicę wydarzeń w kopalni Wujek, jeszcze raz składam hołd bohaterom tamtych wydarzeń, bohaterom stanu wojennego. Kłaniam się internowanym, więzionym, dzięki którym dzisiaj mogę przemówić w Wysokiej Izbie. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Janusz Piechociński, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Bardzo proszę.



### **Posel Janusz Piechociński:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wczoraj mieliśmy jedną z ważniejszych debat, która w tym świecie nieprzewidywalności i bardzo szybkich zmian oraz pogłębiających się wyzwań związanych z procesem globalizacji potwierdziła, że w Polsce jednego można być pewnym, jedno jest przewidywalne: to, że nie potrafimy ze sobą rozmawiać. Im bardziej złożona jest dyskusja, im bardziej złożone są problemy, z tym większą łatwością uciekamy się do zaklęć i próbujemy je rozwiązywać przez krzyczenie na siebie, a nie przez rozmawianie.

W związku z tym przy tych podziałach, które zarysowały się wczoraj na sali, które zostały wyeksponowane w mocnych często słowach, bardzo trudno będzie znaleźć odpowiedź na pytanie, jak polska polityka ma odpowiedzieć nie tylko na to, co się działo, dzieje i dziać będzie w Unii, ale przede wszystkim na to, co z tą Unią i co z naszą Polską w Unii w tym ciągle zmieniającym się świecie. Przy takim sposobie radykalizacji języka, takich używanych określeniach, takiej swoistej pogardzie dla tego, kto wyraża inny pogląd w społeczeństwie demokratycznym, do tego jeszcze w polskim parlamencie, który powinien być przedmiotem pełnego szacunku, z poszanowaniem tego, o co walczyli górnicy z Wujka, wspomniani dzisiaj, i słusznie, z taką mocą w poprzednich oświadczeniach. Czy można zbliżyć polskie stanowiska i nawiązać dialog, kiedy mówią do siebie „zdraycy” i „patrioci”, „tubylcy” i „naród”, „narodowcy” i „europejczycy”? Czy w efekcie detonacji złych emocji, używania złych słów do opisywania tej coraz bardziej złożonej przestrzeni przy podejmowaniu decyzji, szukaniu alternatywy dla tego, co nam inni proponują, możemy być razem, a nie przeciw sobie?

Wydaje się, że popełniamy kluczowy błąd, że nad tymi sprawami dyskutujemy w takim klarownym, już zaprzyszłym podziale i zapominamy o jednym: Bez względu na to, kto gdzie był 20 czy 30 lat temu – to była wspólna Polska i wspólna Europa, mimo że nie należeliśmy do Unii Europejskiej. Bez względu na to, kto z nas wspierał proces integracji, a kto mu się przeciwstawiał, kto brał udział w referendum w sprawie wstąpienia do Unii Europejskiej, a kto nie brał w nim udziału – to w dalszym ciągu jest wspólna Polska i wspólna Europa. Bez względu na to, jak kto głosował nad traktatem lizbońskim w tej Izbie i w którym miejscu siedział, po stronie którego poglądu się opowiadał – to w dalszym ciągu jest wspólna Polska i wspólna Europa. Naprawdę nie może tak być, świat tak się zmienia i tak szybko zmieniają się i radykalizują poglądy, że nawet ci, którzy 20 lat temu byli w jednym obozie politycznym, wczoraj dali popis bardzo ostrego i dynamicznego, nienawistnego języka.

Jak jednak znaleźć tak naprawdę polską odpowiedź na te zmiany? We wczorajszej debacie dominowały kwestie ideologiczne i polityczne, a nie byłbym

sobą, gdybym nie powiedział, że są tam także kwestie ekonomiczne, nie tylko związane z naszym udziałem w ratowaniu strefy euro i jego skalą. Przecież na te procesy trzeba spojrzeć choćby poprzez pryzmat integrowania się systemów transportowych, wspólnej polityki celnej, współdziałania przedsiębiorców, przepływu kapitału. Gdzie dzisiaj są ośrodki decyzyjne, na które my się godzimy? Czy dzisiaj ONZ w zmieniającym się świecie jest tą przestrzenią, która reguluje sprawy naszego świata? Czy godzimy się na takie ONZ i co chcemy w nim zmieniać? Czy G-20, czy G-8, czy może w końcu spotkanie przywódców Stanów Zjednoczonych i prezydenta Chin? Na to wszystko kraj średniej wielkości, ale z wielkimi aspiracjami, z wielką historią, z wielką tradycją – tradycją tolerancji i tradycją solidarności, zrywów niepodległościowych, kiedy my, Polacy, wiele pokoleń, walczyliśmy o wolność waszą i naszą – musi znaleźć odpowiedź. Jeśli więc będziemy szukać odpowiedzi poprzez konfrontację i walkę na tej sali, w radykalnym, nienawistnym języku, to żadnej odpowiedzi nie znajdziemy.

W związku z tym wracam do mojej propozycji zgłoszonej tuż po wystąpieniu, dla wielu kontrowersyjnym, ministra Sikorskiego w trakcie jednego z paneli w Berlinie, aby podejść jednak do tego w sposób racjonalny i rzeczowy i zdjąć to z często harcowników politycznych i z tej mównicy, a skierować tam, gdzie będziemy mogli ze sobą rozmawiać i zachęcać do tej rozmowy Polaków, nie tylko w wymiarze politycznym, międzypartyjnym, ale nawet rodzinnym. (*Dzwonek*) Podam to na swoim przykładzie, bo trzeba znaleźć rozumne odpowiedzi na te wyzwania: mój ojciec, lat prawie 80, przeżył II wojnę światową i ma obawy przed tymi, którzy w 1939 r. najechali na Polskę, i moje młodsze pokolenie, najmłodsze pokolenie Piechocińskich – studentów wydziału prawa i europeistyki Uniwersytetu Warszawskiego czy licealistów jednej ze szkół średnich w Warszawie.

W związku z tym proponuję powrót do mojego rozwiązania, by powołać eurogrupy w składzie po jednym europarlamentarzyście ze wszystkich reprezentacji Sejmu, po jednym pośle, zasilone ekspertami, np. wokół kancelarii prezydenta – jako stały zespół, który na bieżąco analizuje, śledzi to, co dzieje się w Europie, każdy szczyt, każdą wypowiedź i przygotowuje dla przywódców partyjnych siedzących w tej Izbie obrobiony materiał dotyczący rekomendacji, w oparciu o które dopiero później odbywamy rozmowę. Jest to, wiercie mi państwo, po tym, czego doświadczyliśmy wczoraj, nie tyle potrzebne, ile wręcz konieczne, jest to minimum minimorum instytucjonalne, które musimy osiągnąć, jeśli mamy mieć rzeczywistą debatę i wspólne wypracowywanie odpowiedzi na europejskie i polskie wyzwania związane z globalizacją i integracją, a nie tylko kolejną prostą, polityczną debatę, która przeradza się w bratobójczy bój, często bez sensu. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi Piechocińskiemu.

Głos zabierze pan poseł Jerzy Szmit, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Poseł Jerzy Szmit:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Do zabrania głosu skłonił mnie fakt, że wczoraj w czasie debaty na temat przyszłości Polski w Unii Europejskiej pytałem pana ministra Sikorskiego o los Polaków mieszkających na Litwie i zagrożenie ich praw, którego niestety codziennie doznają. W związku z tym, że nie otrzymałem odpowiedzi, składałem to oświadczenie. Mam nadzieję, że tą drogą również będę mógł się wywiązać ze swojego zobowiązania.

Szanowni Państwo! Od wielu lat toczy się dyskusja na temat funkcjonowania polskiej mniejszości na Litwie. Władze litewskie stoją niestety w tym zakresie na bardzo twardym, jednoznacznym i absolutnie niekompromisowym stanowisku. Prawa polskiej mniejszości są ograniczane w różny sposób. Jednocześnie toczą się rozmowy między rządem Polski a rządem Republiki Litewskiej, które nie przynoszą niestety stosownych i oczekiwanych przez mniejszość polską rezultatów, wręcz przeciwnie, można nawet powiedzieć, że następuje zaostrzenie konfliktu.

Szanowni Państwo! Jednocześnie od dwóch lat praktycznie nie funkcjonuje polsko-litewska grupa międzyparlamentarna. Co prawda, sytuacja ta powstała na skutek decyzji strony polskiej, która chcąc w ten sposób zareagować na nieprzechylną stronę litewską w stosunku do polskich postulatów, stwierdziła, że nie ma sensu rozmawiać, skoro nie ma możliwości kompromisu, a wiele spraw, o których mówi-

my, nie znajduje dobrej woli po drugiej stronie. Myślę jednak, że nastał czas, żeby spróbować powrócić do tych rozmów. Mamy nową kadencję, a sytuacja tego wymaga. W związku z tym zwracam się do pana ministra Sikorskiego, aby włączył w to także polski parlament, aby podjął rozmowy, które się toczą, żeby je zintensyfikował w celu rozwiązania tych bardzo palących i coraz bardziej kompromitujących też naszą politykę zagraniczną problemów. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Panie pośle, sugerowałbym, żeby w tej sprawie skierować interpelację do pana ministra Sikorskiego.

(*Głos z sali:* Tak.)

Dziękuję.

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie.

Informacja o wpływie interpelacji, zapytań oraz odpowiedzi na nie została paniom i panom posłom doręczona w druku nr 71\*).

Na tym kończymy 3. posiedzenie Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

Protokół posiedzenia będzie wyłożony do przejrzania w Sekretariacie Posiedzeń Sejmu.

Porządek dzienny 4. posiedzenia Sejmu, zwołanego na 21 i 22 grudnia 2011 r., został paniom i panom posłom doręczony.

Zamykam posiedzenie.

(*Wicemarszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską*)

\*) Teksty interpelacji i zapytań poselskich oraz odpowiedzi na interpelacje i zapytania – w załącznikach nr 1 i 2 w Aneksie do Sprawozdania Stenograficznego z 3. posiedzenia Sejmu.

(*Koniec posiedzenia o godz. 13 min 52*)

## **Porządek dzienny**

### **3. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniach 14, 15 i 16 grudnia 2011 r.**

**1. Sprawozdanie** Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie niektórych ustaw związanych z realizacją ustawy budżetowej (druki nr 29, 41 i 41-A).

**2. Sprawozdanie** Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o rządowym projekcie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o ochronie przeciwpożarowej oraz niektórych innych ustaw (druki nr 32 i 42).

**3. Pierwsze** czytanie rządowego projektu ustawy budżetowej na rok 2012 (druk nr 44).

**4. Sprawozdanie** Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej (druki nr 38 i 67).

**5. Pierwsze** czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o ewidencji ludności (druk nr 70).

**6. Pierwsze** czytanie przedstawionego przez Prezydium Sejmu projektu uchwały w sprawie utworzenia Polskiej Grupy Unii Międzyparlamentarnej (druk nr 61).

**7. Informacja** prezesa Rady Ministrów w sprawie przyszłości Unii Europejskiej.

**8. Wniosek** o wyrażenie wotum nieufności wobec ministra spraw zagranicznych Radosława Sikorskiego (druki nr 43 i 69).

**9. Zmiany** w składach osobowych komisji sejmowych (druk nr 81).

**10. Pytania** w sprawach bieżących.

**11. Informacja** bieżąca.

**Obecni posłowie** według załączonej do protokołu listy obecności